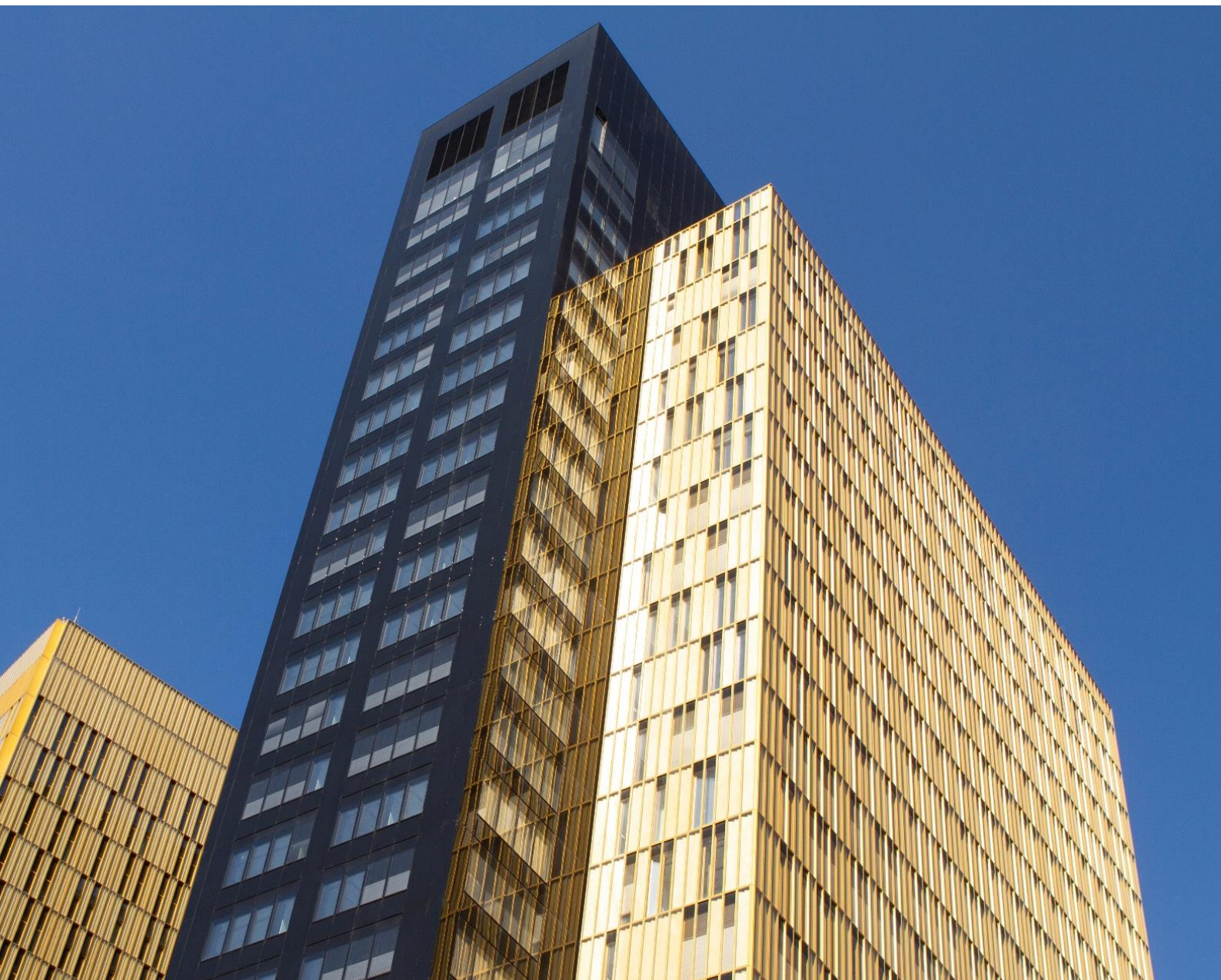




# Broszury tematyczne

## Handel elektroniczny i zobowiązania umowne



## Wstęp

Zasady rządzące handlem elektronicznym stanowią kluczowy element dyrektywy 2000/31/WE<sup>1</sup> w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego, ustanawiającej wymogi w dziedzinie przedsiębiorczości i informacji mające zastosowanie wobec podmiotów świadczących usługi społeczeństwa informacyjnego, a także – przepisy dotyczące odpowiedzialności pośredników.

Handel elektroniczny dotyczy jednak całych dziedzin życia gospodarczego, których ta dyrektywa nie reguluje, takich jak gry hazardowe, kwestie dotyczące porozumień lub praktyk regulowanych prawem antymonopolowym, a także podatki (zob. art. 1 ust. 5 dyrektywy o handlu elektronicznym, dotyczący celu i zakresu zastosowania omawianej dyrektywy). Dziedzina handlu elektronicznego zazębia się też z prawem autorskim i prawami pokrewnymi, prawem znaków towarowych, ochroną konsumentów i ochroną danych osobowych, które to dziedziny pozostają jednak uregulowane szeregiem dyrektyw i rozporządzeń szczególnych.

Niniejszy wykaz zagadnień dotyczących handlu elektronicznego i zobowiązań umownych zawiera przegląd dotyczącego tych zagadnień orzecznictwa do dnia 30 kwietnia 2024 r. W tym celu najważniejsze wyroki dotyczące wachlarza tych zagadnień podzielone zostały na dwie części, z których jedna odnosi się do aspektu zobowiązań umownych między stronami, a druga – ram prawnych, w który wpisuje się handel elektroniczny.

Na potrzeby niniejszej broszury informacyjnej wybrano wyroki Trybunału Sprawiedliwości uznane za najważniejsze w tej dziedzinie, z których większość została wydana przez wielką izbę.

---

<sup>1</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

## Wykaz aktów prawnych, o których mowa w tej broszurze

### Rozporządzenia

**Rozporządzenie Rady (WE) nr 40/94** z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz.U. 1994, L 11, s. 1).

**Rozporządzenie Komisji (WE) nr 2790/1999** z dnia 22 grudnia 1999 r. w sprawie stosowania art. 81 ust. 3 traktatu do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych (Dz.U. 1999, L 336, s. 21).

**Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001** z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. 2001, L 12, s. 1).

**Rozporządzenie (WE) nr 864/2007** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”) (Dz.U. 2007, L 199, s. 40).

**Rozporządzenie (WE) nr 593/2008** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 czerwca 2008 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym I”) (Dz.U. 2008, L 177, s. 6).

**Rozporządzenie Komisji (UE) nr 330/2010** z dnia 20 kwietnia 2010 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych (Dz.U. 2010, L 102, s. 1).

**Rozporządzenie (UE) 2015/2120** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada 2015 r. ustanawiające środki dotyczące dostępu do otwartego [I]nternetu oraz zmieniające dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, a także rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz Unii (Dz.U. 2015, L 310, s. 1; sprostowanie Dz.U. 2016, L 27, s. 14).

**Rozporządzenie (UE) 2016/679** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2016, L 119, s. 1).

**Rozporządzenie (UE) 2017/1001** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (Dz.U. 2017, L 154, s. 1).

## ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

**Rozporządzenie wykonawcze Rady (UE) nr 282/2011** z dnia 15 marca 2011 r. ustanawiające środki wykonawcze do dyrektywy 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U. 2011, L 77, s. 1).

## DYREKTYWY

**Dyrektywa Rady 84/450/EWG** z dnia 10 września 1984 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących reklamy wprowadzającej w błąd, zmieniona dyrektywą 2005/29/WE (Dz.U. 1984, L 250, s. 17).

**Dyrektywa Rady 89/104/EWG** z dnia 21 grudnia 1988 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz.U. 1989, L 40, s. 1).

**Dyrektywa Rady 93/13/EWG** z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. 1993, L 95, s. 29).

**Dyrektywa 95/46/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

**Dyrektywa 97/7/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 maja 1997 r. w sprawie ochrony konsumentów w przypadku umów zawieranych na odległość (Dz.U. 1997, L 144, s. 19).

**Dyrektywa 98/34/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.U. 1998, L 204, s. 37), zmieniona dyrektywą 98/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 lipca 1998 r. (Dz.U. 1998, L 217, s. 18) (zwana dalej „dyrektywą 98/34”).

**Dyrektywa 2000/31/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

**Dyrektywa 2001/29/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15; Dz.U. 2012, L 33, s. 9).

**Dyrektywa 2001/83/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych

stosowanych u ludzi (Dz.U. 2001, L 311, s. 67), zmieniona dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE z dnia 8 czerwca 2011 r. (Dz.U. 2011, L 174, s. 74).

**Dyrektywa 2002/58/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotycząca przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej) (Dz.U. 2002, L 201, s. 37), zmieniona dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/136/WE z dnia 25 listopada 2009 r. (Dz.U. 2009, L 337, s. 11).

**Dyrektywa 2004/48/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz.U. 2004, L 157, s. 45; sprostowanie Dz.U. 2004, L 195, s. 16).

**Dyrektywa 2005/29/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniająca dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.U. 2005, L 149, s. 22).

**Dyrektywa Rady 2006/112/WE** z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U. 2006, L 347, s. 1).

**Dyrektywa 2006/114/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej (Dz.U. 2006, L 376, s. 21).

**Dyrektywa 2006/115/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (Dz.U. L 2006 L 376, s. 28).

**Dyrektywa 2006/123/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym (Dz.U. 2006, L 376, s. 36).

**Dyrektywa 2007/64/WE** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 listopada 2007 r. w sprawie usług płatniczych w ramach rynku wewnętrznego, zmieniająca dyrektywy 97/7/WE, 2002/65/WE, 2005/60/WE i 2006/48/WE i uchylająca dyrektywę 97/5/WE (Dz.U. 2007, L 319, s. 1).

**Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/22/WE** z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie nakazów zaprzestania szkodliwych praktyk w celu ochrony interesów konsumentów (Dz.U. 2009, L 110, s. 30).

**Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/24/WE** z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych (Dz.U. 2009, L 111, s. 16).

**Dyrektywa (UE) 2015/1535** Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 września 2015 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.U. L 2015, 241, s. 1).

**Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790** z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Dz.U. 2019, L 130, s. 92).

## Decyzje

**Decyzja Komisji** z dnia 26 lipca 2000 r., przyjęta na mocy dyrektywy 95/46, w sprawie adekwatności ochrony przewidzianej przez zasady ochrony prywatności w ramach bezpiecznej przystani oraz przez odnoszące się do nich najczęściej zadawane pytania, wydane przez departament handlu USA (Dz.U. 2000, L 215, s. 7)

**Decyzja Komisji** z dnia 5 lutego 2010 r. w sprawie standardowych klauzul umownych dotyczących przekazywania danych osobowych podmiotom przetwarzającym dane mającym siedzibę w krajach trzecich na mocy dyrektywy 95/46 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.U. 2010, L 39, s. 5), zmieniona decyzją wykonawczą Komisji (UE) 2016/2297 z dnia 16 grudnia 2016 r. (Dz.U. 2016, L 344, s. 100).

**Decyzja wykonawcza Komisji (UE) 2016/1250** z dnia 12 lipca 2016 r., przyjęta na mocy dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, w sprawie adekwatności ochrony zapewnianej przez Tarczę Prywatności UE-USA (Dz.U. 2016, L 207, s. 1).

## Spis treści

|                                                             |     |
|-------------------------------------------------------------|-----|
| WSTĘP .....                                                 | 3   |
| WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH, O KTÓRYCH MOWA W TEJ BROSZURZE .....  | 4   |
| I. STOSUNKI UMOWNE MIĘDZY STRONAMI .....                    | 9   |
| 1. Zawarcie umowy.....                                      | 9   |
| 2. Prawo właściwe / jurysdykcja .....                       | 13  |
| 3. Ochrona konsumentów.....                                 | 19  |
| 4. Ochrona danych osobowych.....                            | 24  |
| 5. Prawo autorskie.....                                     | 57  |
| II. RAMY PRAWNE HANDLU ELEKTRONICZNEGO .....                | 69  |
| 1. Reklama .....                                            | 69  |
| 2. Odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami..... | 83  |
| 3. Prawo konkurencji.....                                   | 91  |
| 4. Sprzedaż leków i wyrobów medycznych online.....          | 98  |
| 5. Gry hazardowe.....                                       | 103 |
| 6. Konsumpcja współdzielona.....                            | 106 |
| 7. VAT .....                                                | 113 |

## I. Stosunki umowne między stronami

### 1. Zawarcie umowy

*Wyrok z dnia 5 lipca 2012 r., Content Services (C-49/11, [EU:C:2012:419](#))*

Spółka Content Services prowadziła oddział w Mannheim (Niemcy) i oferowała różne usługi online na swej zredagowanej w języku niemieckim stronie internetowej, która była dostępna również w Austrii. Strona ta dawała w szczególności możliwość pobierania bezpłatnego oprogramowania lub próbnych wersji płatnego oprogramowania. Przed złożeniem zamówienia internauci musieli wypełnić formularz rejestracyjny i zaznaczyć w nim okienko oznaczające złożenie oświadczenia, że akceptują ogólne warunki umowne i zrzekają się prawa odstąpienia od umowy.

Te informacje nie były przedstawiane internautom w sposób bezpośredni. Mogli oni jednak zobaczyć je po kliknięciu na link znajdujący się na stronie wypełnianej w celu zawarcia umowy. Bez zaznaczenia owego okienka umowa nie mogła zostać zawarta. Następnie dany internauta otrzymywał od Content Services pocztą elektroniczną wiadomość, która nie zawierała żadnej informacji na temat prawa odstąpienia od umowy, lecz ponownie link umożliwiający jej wyświetlenie. Oberlandesgericht Wien (wyższy sąd krajowy w Wiedniu, Austria) zwrócił się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym dotyczącym wykładni art. 5 ust. 1 dyrektywy 97/7/WE<sup>2</sup>. Zadał on pytanie, czy praktyka handlowa polegająca na udostępnieniu konsumentowi informacji przewidzianych w tym przepisie wyłącznie za pomocą hiperłącza na stronie internetowej danego przedsiębiorstwa spełnia określone w tym przepisie wymogi.

Zdaniem Trybunału art. 5 ust. 1 dyrektywy 97/7/WE należy interpretować w ten sposób, że ta praktyka handlowa nie spełnia wymogów ustanowionych we wskazanym przepisie, gdyż informacje te nie są „przekazane” przez to przedsiębiorstwo ani nie są „otrzymane” przez konsumenta, a strona internetowa nie może być uznana za „trwały nośnik”.

Konsument musi bowiem otrzymać potwierdzenie omawianych informacji bez konieczności aktywnego działania. Ponadto aby strona internetowa została uznana za trwały nośnik, musi ona gwarantować, iż konsument w sposób analogiczny do przypadku nośnika papierowego posiada informacje wymienione w tym przepisie umożliwiające mu w razie potrzeby powołanie się na przysługujące mu prawa. W tym względzie musi ona umożliwiać konsumentowi przechowywanie tych informacji, które zostały mu osobiście przekazane, gwarantować brak zmian w ich zawartości, a także ich dostępność w odpowiednim okresie oraz pozwalać konsumentom na ich odtworzenie w niezmienionej postaci.

<sup>2</sup> Dyrektywa 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 maja 1997 r. w sprawie ochrony konsumentów w przypadku umów zawieranych na odległość (Dz.U. 1997, L 144, s. 19).

*Wyrok z dnia 25 stycznia 2017 r., BAWAG (C-375/15, [EU:C:2017:38](#))*

Prowadzący działalność na obszarze Austrii bank BAWAG stosował w stosunkach z konsumentami standardowy warunek umowny umożliwiający korzystanie przez konsumentów z usług bankowości elektronicznej („e-banking”).

Zgodnie z tym warunkiem umownym „informacje i wyjaśnienia, jakie bank ma obowiązek przekazać lub udostępnić klientowi, zostaną przekazane pocztą lub w formie elektronicznej poprzez e-banking”. Informacje te mogły docierać do klienta poprzez system przekazywania wiadomości zintegrowany z kontami internetowymi. Konsumentom mogli mieć wgląd w te wiadomości, odtwarzać je i zapisywać je na swoich urządzeniach. Wiadomości znajdujące się na kontach internetowych „e-bankingu” pozostawały tam w niezmienionej postaci i nie były usuwane przez okres właściwy do celów związanych z informowaniem konsumentów, dzięki czemu można było mieć w nie wgląd oraz odtworzyć je elektronicznie w niezmienionej postaci lub wydrukować. Niemniej jednak konsumenci nie byli informowani inną drogą o otrzymaniu nowej wiadomości.

Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria) zwrócił się do Trybunału w drodze prejudycjalnej w celu ustalenia, czy art. 41 ust. 1 dyrektywy 2007/64/WE<sup>3</sup> w związku z art. 36 ust. 1 tej samej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że informacja przekazywana za pośrednictwem skrzynki poczty elektronicznej na stronie internetowej bankowości elektronicznej, jest „dostarczana na trwałym nośniku”.

Zdaniem Trybunału uznać należy, że niektóre strony internetowe należy uważać za „trwały nośnik” w rozumieniu art. 4 pkt 25 tej dyrektywy.

Niemniej jednak zmiany w umowie ramowej, które dostawca usług płatniczych przekazuje użytkownikowi tych usług przez skrzynkę poczty elektronicznej, można uznać za dostarczone na trwałym nośniku tylko wtedy, gdy zostaną spełnione poniższe dwie przesłanki:

- dana strona internetowa daje możliwość przechowywania i odtwarzania informacji w sposób umożliwiający dostęp do nich we właściwym okresie tylko temu użytkownikowi;
- przekazaniu tych informacji towarzyszy aktywne zachowanie dostawcy usług płatniczych zmierzające do podania do wiadomości użytkownika dostępności omawianych informacji.

Takie zachowanie może również polegać na wysłaniu pocztą elektroniczną wiadomości na adres zwykle używany przez użytkownika tych usług do komunikacji z innymi osobami, na korzystanie z którego strony umówiły się w umowie ramowej zawartej przez dostawcę usług płatniczych z tym użytkownikiem. Wybrany w ten sposób adres nie może

<sup>3</sup> Dyrektywa 2007/64/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 listopada 2007 r. w sprawie usług płatniczych w ramach rynku wewnętrznego, zmieniająca dyrektywy 97/7/WE, 2002/65/WE, 2005/60/WE i 2006/48/WE i uchylająca dyrektywę 97/5/WE (Dz.U. 2007, L 319, s. 1).

być jednak adresem przydzielonym temu użytkownikowi na stronie internetowej bankowości elektronicznej zarządzanej przez dostawcę usług płatniczych.

*Wyrok z dnia 15 września 2020 r. (wielka izba), Telenor Magyarország (C-807/18 i C-39/19, [EU:C:2020:708](#))*

Spółka Telenor, z siedzibą na Węgrzech, świadczy m.in. usługi dostępu do Internetu. Wśród usług oferowanych klientom znajdują się dwie oferty pakietowe preferencyjnego dostępu (zwane „stawką zerową”), których szczególną cechą jest to, że transmisja danych generowana przez niektóre szczególne usługi i aplikacje nie jest uwzględniana w konsumpcji ilości danych zakupionych przez klientów. Ponadto po wyczerpaniu tej ilości danych klienci mogą nadal bez ograniczeń korzystać z tych szczególnych aplikacji i usług, podczas gdy środki polegające na zablokowaniu lub spowolnieniu transmisji są stosowane do pozostałych z dostępnych aplikacji i usług.

Po wszczęciu dwóch postępowań mających na celu kontrolę zgodności dwóch wspomnianych ofert pakietowych z rozporządzeniem 2015/2120 ustanawiającym środki dotyczące dostępu do otwartego Internetu<sup>4</sup> węgierski urząd ds. komunikacji i mediów wydał dwie decyzje, w których uznał, że obie oferty naruszają powszechny obowiązek równego traktowania i niedyskryminacji transmisji danych, ustanowiony w art. 3 ust. 3 tego rozporządzenia, oraz że spółka Telenor winna wycofać wspomniane oferty.

Fővárosi Törvényszék (sąd dla miasta stołecznego Budapeszt, Węgry), do którego wpłynęły obie skargi wniesione przez spółkę Telenor, postanowił zwrócić się do Trybunału z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym w celu ustalenia, w jaki sposób należy interpretować i stosować art. 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia 2015/2120, które gwarantują pewną liczbę praw<sup>5</sup> użytkownikom końcowym usług dostępu do Internetu i które zakazują dostawcom takich usług stosowania postanowień umownych lub praktyk handlowych ograniczających korzystanie z tych praw w sposób dyskryminujący, a także art. 3 ust. 3, który ustanawia powszechny obowiązek równego i niedyskryminacyjnego traktowania transmisji danych.

W wyroku z dnia 15 września 2020 r. Trybunał, orzekając w składzie wielkiej izby, po raz pierwszy dokonał wykładni rozporządzenia 2015/2120, które ustanawia podstawową zasadę otwartości Internetu (powszechnie znaną jako zasadę „neutralności sieci”).

Co się tyczy w pierwszej kolejności wykładni art. 3 ust. 2 rozporządzenia 2015/2120 w związku z art. 3 ust. 1 tego rozporządzenia, Trybunał zwrócił uwagę, że drugi z tych przepisów przewiduje, iż prawa, które gwarantuje on użytkownikom końcowym usług

<sup>4</sup> Rozporządzenie (UE) 2015/2120 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada 2015 r. ustanawiające środki dotyczące dostępu do otwartego [I]nternetu oraz zmieniające dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, a także rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz Unii (Dz.U. 2015, L 310, s. 1; sprostowanie Dz.U. 2016, L 27, s. 14).

<sup>5</sup> Prawo użytkowników końcowych do dostępu do aplikacji, treści i usług oraz do korzystania z nich, ale także prawo do udostępniania aplikacji, treści i świadczenia usług, jak również prawo do korzystania z wybranych urządzeń końcowych.

dostępu do Internetu, mogą być wykonywane „za pośrednictwem usługi dostępu do [I]nternetu” oraz że pierwszy z przywołanych przepisów wymaga, aby taka usługa nie tworzyła ograniczeń w korzystaniu z tych praw. Ponadto z art. 3 ust. 2 wspomnianego rozporządzenia wynika, że usługi danego dostawcy dostępu do Internetu powinny być oceniane w świetle tego wymogu przez krajowe organy regulacyjne<sup>6</sup> i pod kontrolą właściwych sądów krajowych, z uwzględnieniem zarówno umów zawieranych przez tego dostawcę z użytkownikami końcowymi, jak i stosowanych przez niego praktyk handlowych.

W tym kontekście Trybunał, po przedstawieniu szeregu wyjaśnień ogólnych dotyczących znaczenia pojęć „postanowienia umowne”, „praktyki handlowe” i „użytkownicy końcowi”<sup>7</sup>, którymi posługuje się rozporządzenie 2015/2120, uznał, że zawieranie umów, na mocy których klienci wybierają oferty pakietowe łączące „stawkę zerową” oraz środki polegające na blokowaniu lub spowolnieniu transmisji danych, związane z korzystaniem z pozostałych usług i aplikacji, innych niż szczególne usługi i aplikacje objęte „stawką zerową”, może prowadzić do ograniczenia korzystania przez użytkowników końcowych z ich praw, w rozumieniu art. 3 ust. 2 tego rozporządzenia, na istotnej części rynku. Tego rodzaju oferty pakietowe mogą bowiem zwiększać korzystanie z aplikacji i usług uprzywilejowanych, a w związku z tym – powodować mniejsze zainteresowanie korzystaniem z innych dostępnych aplikacji i usług, biorąc pod uwagę środki, za pomocą których dostawca usług dostępu do Internetu czyni korzystanie z nich trudniejszym technicznie, jeśli nie niemożliwym. Ponadto im większa jest liczba klientów, którzy zawierają takie umowy, tym większe jest prawdopodobieństwo, że skumulowane skutki takich umów – biorąc pod uwagę ich skalę – mogą prowadzić do znacznego ograniczenia korzystania przez użytkowników końcowych z ich praw lub nawet podważyć samą istotę tych praw.

W drugiej kolejności, co się tyczy wykładni art. 3 ust. 3 rozporządzenia 2015/2120, Trybunał wskazał, że stwierdzenie niezgodności z tym przepisem nie wymaga przeprowadzenia żadnej oceny oddziaływania wpływu środków polegających na blokowaniu lub spowalnianiu transmisji danych na korzystanie przez użytkowników końcowych z ich praw. Przepis ten nie przewiduje bowiem takiego wymogu w celu dokonania oceny przestrzegania sformułowanego w nim powszechnego obowiązku równego i niedyskryminującego traktowania transmisji danych. Ponadto Trybunał orzekł, że w sytuacji gdy środki polegające na spowolnieniu lub blokowaniu transmisji danych opierają się nie na obiektywnych różnicach między wymogami technicznymi w zakresie jakości usług pewnych szczególnych kategorii transmisji danych, lecz na względach natury handlowej, środki te jako takie należy uznać za niezgodne z tym przepisem.

<sup>6</sup> Na podstawie art. 5 rozporządzenia 2015/2120.

<sup>7</sup> Ostatnie z przywołanych pojęć obejmuje swym zakresem wszystkie osoby fizyczne lub prawne, które korzystają z publicznie dostępnych usług łączności elektronicznej lub wnioskuje o ich udostępnienie. Ponadto kategoria ta obejmuje zarówno osoby fizyczne lub prawne, które korzystają z usług dostępu do Internetu w celu uzyskania dostępu do treści, aplikacji i usług, jak i te, które polegają na dostępie do Internetu w celu udostępniania treści, aplikacji i usług.

W konsekwencji oferty pakietowe, takie jak oferty poddane kontroli sądu odsyłającego, mogą co do zasady naruszać zarówno art. 3 ust. 2, jak i art. 3 ust. 3 rozporządzenia 2015/2120, przy czym właściwe organy i sądy krajowe mogą bezpośrednio badać je w świetle drugiego z przywoływanych przepisów.

## 2. Prawo właściwe / jurysdykcja

*Wyrok z dnia 28 lipca 2016 r., Verein für Konsumenteninformation (C-191/15, [EU:C:2016:612](#))*

Przedsiębiorstwo Amazon EU Sàrl, z siedzibą w Luksemburgu, prowadziło sprzedaż wysyłkową towarów do konsumentów zamieszkałych w różnych państwach członkowskich. W sprawie rozpatrywanej w postępowaniu głównym austriackie stowarzyszenie ochrony interesów konsumentów (Verein für Konsumenteninformationen) wniosło oparte na dyrektywie 2009/22/WE<sup>8</sup> powództwo o zaprzestanie szkodliwych praktyk, w którym podniosło, że warunki umowne stosowane przez Amazon były sprzeczne z ustawowymi zakazami lub dobrymi obyczajami.

Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria), do którego zwróciło się to austriackie stowarzyszenie, zmierzał do ustalenia, czy zawarte w ogólnych warunkach umowy zawartej drogą elektroniczną pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem postanowienie, zgodnie z którym prawem, w świetle którego należy oceniać umowę, jest prawo państwa członkowskiego siedziby tego przedsiębiorcy, jest nieuczciwy w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG<sup>9</sup>. Ponadto Oberster Gerichtshof zastanawiał się, czy przetwarzanie danych osobowych przez przedsiębiorstwo podlega zgodnie z art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywy 95/46/WE<sup>10</sup> prawu państwa członkowskiego, do którego kierowana jest działalność tego przedsiębiorstwa.

Zdaniem Trybunału rozporządzenia Rzym I<sup>11</sup> i Rzym II<sup>12</sup> należy interpretować w ten sposób, że w przypadku gdy naruszenia porządku prawnego wynikają ze stosowania nieuczciwych warunków umownych, prawo właściwe dla takiego powództwa o zaprzestanie szkodliwych praktyk należy ustalić zgodnie z art. 6 ust. 1 rozporządzenia Rzym II. Natomiast prawo właściwe dla oceny rozpatrywanego warunku umownego

<sup>8</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/22/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie nakazów zaprzestania szkodliwych praktyk w celu ochrony interesów konsumentów (Dz.U. 2009, L 110, s. 30).

<sup>9</sup> Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. 1993, L 95, s. 29).

<sup>10</sup> Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

<sup>11</sup> Rozporządzenie (WE) nr 593/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 czerwca 2008 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaukładowych („Rzym I”) (Dz.U. 2008, L 177, s. 6).

<sup>12</sup> Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaukładowych („Rzym II”) (Dz.U. 2007, L 199, s. 40).

należy ustalić w zastosowaniu rozporządzenia Rzym I, bez względu na to, czy oceny tej dokonuje się w kontekście powództwa indywidualnego, czy powództwa zbiorowego.

Niemniej jednak z art. 6 ust. 2 rozporządzenia Rzym I wynika, że wybór prawa właściwego pozostaje bez uszczerbku dla stosowania bezwzględnie obowiązujących przepisów przewidzianych w prawie państwa zamieszkania konsumentów, których interesy bierze się w obronę w drodze powództwa o zaprzestanie naruszeń. Przepisy te mogą obejmować przepisy dokonujące transpozycji dyrektywy 93/13/EWG, pod warunkiem że zapewniają one wyższy stopień ochrony konsumenta.

Tak więc warunek umowy, który nie został indywidualnie wynegocjowany, a zgodnie z którym prawem, w świetle którego należy oceniać umowę zawartą w handlu elektronicznym z konsumentem, jest prawo państwa członkowskiego siedziby przedsiębiorcy, jest nieuczciwy w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG w zakresie, w jakim wprowadza tego konsumenta w błąd, dając mu do zrozumienia, że zastosowanie do umowy ma jedynie prawo tego państwa członkowskiego, i nie informując go, iż korzysta on również z ochrony zapewnianej mu przez bezwzględnie wiążące przepisy prawa, które byłoby właściwe w braku tego warunku.

Ponadto wykładni art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywy 95/46/WE należy dokonywać w ten sposób, że jeśli okaże się, że przedsiębiorstwo to przetwarza rozpatrywane dane w kontekście działalności zakładu położonego w tym państwie członkowskim, to przetwarzanie danych osobowych dokonywane przez przedsiębiorstwo handlu elektronicznego jest regulowane prawem państwa członkowskiego, do którego przedsiębiorstwo to kieruje swoją działalność. Ocena stopnia stabilności rozwiązania organizacyjnego, jak również faktycznego charakteru prowadzenia działalności w rozpatrywanym państwie członkowskim, należy do sądu krajowego.

*Wyrok z dnia 7 grudnia 2010 r. (wielka izba), Pammer i Alpenhof (C-585/08 i C-144/09, [EU:C:2010:740](#))*

Sprawy połączone Pammer i Alpenhof dotyczą dwóch zawisłych w postępowaniach głównych sporów odnoszących się do podobnych kwestii. W sprawie Pammer konsument zamieszkały w Austrii wniósł pozew przeciwko przedsiębiorstwu oferującemu podróże frachtowcem z siedzibą w Niemczech o zwrot kosztów podróży. Konsument ten skarżył się, że statek i przebieg wycieczki nie odpowiadały opisowi podanemu na stronie internetowej agencji, również mającej siedzibę w Niemczech, która pośredniczyła w oferowaniu takich wycieczek.

Sąd austriacki pierwszej instancji uznał swoją właściwość do rozpatrzenia tego sporu. Sąd apelacyjny stwierdził natomiast, że sądy austriackie nie mają jurysdykcji w takiej sprawie. W pytaniu prejudycjalnym Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria) zmierzał do ustalenia, jak należy interpretować pojęcie umowy przewidującej przewóz

i nocleg za cenę ryczałtową w rozumieniu art. 15 ust. 3, do którego znajdują zastosowanie przepisy sekcji 4 rozdziału II rozporządzenia (WE) nr 44/2001<sup>13</sup>. W drugiej kolejności sąd odsyłający zmierzał do ustalenia, czy okoliczność polegająca na tym, że choć rezerwacja podróży nie odbyła się przez Internet, austriacki konsument zwrócił uwagę na tę podróż wskutek wizyty na stronie pośredniczącej agencji, wystarczy do stwierdzenia jurysdykcji sądów austriackich.

W drugiej sytuacji, w sprawie Alpenhof, powstały między austriacką spółką prowadzącą hotel z siedzibą w Austrii a konsumentem zamieszkałym w Niemczech spór dotyczył zapłaty faktury za usługi hotelowe zamówione poprzez wymianę pocztą elektroniczną wiadomości opierających się na informacjach przedstawionych na stronie internetowej skarżącej spółki. Sądy austriackie oddaliły skargę, uznając, że nie mają jurysdykcji w tej sprawie.

Zdaniem Trybunału umowa, której przedmiotem jest podróż frachtowcem, może stanowić umowę przewozu, łączącą w cenie ryczałtowej przewóz i nocleg, jeśli omawiana podróż frachtowcem obejmuje, w zamian za zapłatę ceny ryczałtowej, również nocleg oraz trwa dłużej niż 24 godziny.

W celu ustalenia, czy przedsiębiorca, którego działalność jest prezentowana na jego stronie internetowej lub na stronie pośrednika, nakierowuje swą działalność na państwo członkowskie, na którego terytorium konsument ma miejsce zamieszkania, należy zbadać, czy przedsiębiorca ten zamierzał prowadzić interesy z konsumentami zamieszkałymi w jednym lub kilku państwach członkowskich.

Oznakami pozwalającymi na uznanie, że działalność przedsiębiorcy jest nakierowana na państwo członkowskie, w którym konsument ma miejsce zamieszkania, mogą być między innymi międzynarodowy charakter działalności, podanie tras z jednego lub kilku państw członkowskich do miejsca, gdzie przedsiębiorca ma siedzibę, użycie języka lub waluty innych niż używane zwyczajowo w państwie członkowskim, w którym przedsiębiorca ma siedzibę, z możliwością rezerwacji i potwierdzenia rezerwacji w tym innym języku. Natomiast sama dostępność strony internetowej przedsiębiorcy lub pośrednika w państwie członkowskim, na terytorium którego konsument ma miejsce zamieszkania, nie jest wystarczająca. To samo dotyczy podania adresu elektronicznego, jak również innych danych teleadresowych czy użycia języka lub waluty, które są zwyczajowo używane w państwie członkowskim, w którym przedsiębiorca ma siedzibę.

*Wyrok z dnia 6 września 2012 r., Mühlleitner (C-190/11, [EU:C:2012:542](#))*

W sprawie w postępowaniu głównym spór toczył się między konsumentką Danielą Mühlleitner, zamieszkałą w Austrii, a sprzedawcą samochodów z siedzibą w Hamburgu, Niemcy, i miał za przedmiot zakup samochodu. Po uzyskaniu danych kontaktowych

<sup>13</sup> Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. 2001, L 12, s. 1).

sprzedawców na ich stronie internetowej, D. Mühlleitner zatelefonowała do sprzedawców z Austrii, gdzie następnie otrzymała ofertę pocztą elektroniczną. Zawarcie umowy nastąpiło jednak na miejscu u sprzedawców w Niemczech.

Następnie sąd pierwszej instancji, Landesgericht Wels (sąd okręgowy w Wels, Austria), oddalił skargę, stwierdzając brak swojej właściwości. Oberlandesgericht Linz (wyższy sąd krajowy w Linzu, Austria) utrzymał w mocy to orzeczenie, przypominając, że całkowicie „bierna” strona internetowa nie pozwala na uznanie, że działalność jest nakierowana na państwo członkowskie konsumenta. Daniela Mühlleitner wniosła skargę rewizyjną od tego wyroku do Oberster Gerichtshof (sądu najwyższego, Austria). Sąd ten zwrócił się do Trybunału z pytaniem, czy stosowanie art. 15 ust. 1 lit. c) rozporządzenia Bruksela I<sup>14</sup> wymaga, aby umowa między konsumentem a przedsiębiorcą została zawarta na odległość.

Trybunał orzekł, że art. 15 ust. 1 lit. c) rozporządzenia (WE) nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, iż przepis ten nie wymaga zawarcia umowy pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą na odległość.

Po pierwsze, przepis ten nie uzależnia w sposób wyraźny swego zastosowania od tego, by umowy objęte jego zakresem zastosowania były zawarte na odległość. Po drugie, co się dotyczy wykładni celowościowej omawianego przepisu, dodanie przesłanki zawarcia umowy konsumenckiej na odległość byłoby sprzeczne z celem tego przepisu, polegającym w szczególności na ochronie konsumentów, będących słabszą stroną umowy. Po trzecie, zasadniczą przesłanką, od jakiej uzależnione jest zastosowanie art. 15 ust. 1 lit. c) tego rozporządzenia, pozostaje związek z działalnością handlową lub zawodową nakierowaną na państwo, w którym zamieszkuje konsument. W tym względzie, zarówno nawiązanie kontaktu na odległość, jak i rezerwacja towaru lub usługi na odległość lub, a fortiori, zawarcie umowy konsumenckiej na odległość, wskazują na istnienie łącznika pomiędzy umową a taką działalnością.

### *Wyrok z dnia 17 października 2013 r., Emrek (C-218/12, [EU:C:2013:666](#))*

Lokman Emrek, zamieszkały w Sarrebruck (Niemcy), poszukiwał samochodu i dowiedział się od znajomych o istnieniu przedsiębiorstwa V. Sabranovica. Ten ostatni prowadził w Spichenen (Francja) przedsiębiorstwo zajmujące się sprzedażą używanych samochodów. Prowadził on także stronę internetową, która zawierała dane adresowe jego przedsiębiorstwa, włącznie z francuskim numerem telefonu stacjonarnego i niemieckim numerem telefonu komórkowego, wraz z właściwymi im międzynarodowymi numerami kierunkowymi. Jednakże L. Emrek nie dowiedział się o przedsiębiorstwie ze strony internetowej. Lokman Emrek zawarł następnie jako

<sup>14</sup> Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. 2001, L 12, s. 1).

konsument z V. Sabranovicem w przedsiębiorstwie tego ostatniego pisemną umowę sprzedaży używanego samochodu.

Następnie L. Emrek wniósł przeciwko V. Sabranovicowi powództwo z tytułu rękojmi do Amtsgericht Saarbrücken (sądu rejonowego w Saarbrücken, Niemcy). Sąd ten stwierdził brak swojej właściwości. Lokman Emrek wniósł apelację od tego wyroku do sądu odsyłającego Landgericht Saarbrücken (sądu okręgowego w Saarbrücken, Niemcy). Sąd ten zmierzał do ustalenia, czy dla stosowania art. 15 ust. 1 lit. c) rozporządzenia (WE) nr 44/2001 niezbędne jest istnienie związku przyczynowego między działalnością handlową nakierowaną za pośrednictwem Internetu na państwo członkowskie, w którym mieszka konsument, a zawarciem umów.

Trybunał przypomniał, że w wyroku Pammer i Alpenhof (C-585/08 i C-144/09) zidentyfikował niewyczerpującą listę wskazówek, które mogą pomóc sądowi krajowemu w dokonaniu oceny, czy spełniony został mający decydujące znaczenie warunek dotyczący nakierowania działalności gospodarczej na państwo członkowskie, w którym konsument ma miejsce zamieszkania.

Orzekł on, że art. 15 ust. 1 lit. c) rozporządzenia nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, iż nie wymaga on istnienia związku przyczynowego między środkiem wykorzystanym dla nakierowania działalności gospodarczej bądź zawodowej na państwo członkowskie miejsca zamieszkania konsumenta, a mianowicie stroną internetową, a zawarciem umowy z tym konsumentem. Istnienie takiego związku przyczynowego stanowi jednakże wskazówkę co do istnienia związku pomiędzy umową a taką działalnością.

***Wyrok z dnia 21 maja 2015 r., El Majdoub (C-322/14, [EU:C:2015:334](#))***

Spór w postępowaniu głównym dotyczył sprzedaży samochodu za pośrednictwem strony internetowej. Ogólne warunki sprzedaży dostępne na tej stronie zawierały klauzulę prorogacyjną przyznającą jurysdykcję sądowi położonemu w państwie członkowskim. Okno zawierające omawiane ogólne warunki sprzedaży nie otwierało się automatycznie przy rejestracji ani podczas każdej transakcji kupna, kupujący musiał bowiem zaznaczyć w celu zaakceptowania tych warunków specjalne okienko.

Landgericht Krefeld (sąd okręgowy w Krefeld, Niemcy) zwrócił się do Trybunału w celu ustalenia, czy dla ważności klauzuli prorogacyjnej znaczenie ma to, że możliwe jest jej zaakceptowanie poprzez kliknięcie (tzw. click-wrapping).

W pierwszej kolejności, co się tyczy rzeczywistego uzgodnienia przez zainteresowanych, które jest jednym z celów art. 23 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 44/2001, Trybunał stwierdził, że kupujący będący stroną w postępowaniu głównym wyraźnie zaakceptował rozpatrywane ogólne warunki poprzez zaznaczenie odpowiedniego okienka na stronie internetowej sprzedawcy. W drugiej kolejności orzekł on, że z językowej wykładni art. 23 ust. 2 tego rozporządzenia wynika, iż przepis ten wymaga, aby istniała „możliwość”

trwałego zapisania klauzuli prorogacyjnej, niezależnie od tego, czy kupujący rzeczywiście zapisał trwale tekst ogólnych warunków przed zaznaczeniem okienka wskazującego na akceptację omawianych warunków lub też po jego zaznaczeniu.

W tym względzie Trybunał zauważył, że celem tego przepisu jest zrównanie niektórych form przekazu elektronicznego z formą pisemną, po to, aby uprościć zawieranie umów drogą elektroniczną, ponieważ przekaz rozpatrywanych informacji zostaje dokonany również wówczas, gdy informacje te są dostępne na ekranie. Aby przekaz elektroniczny mógł zapewniać te same gwarancje, w szczególności w dziedzinie dowodu, wystarczy „możliwość” zapisania i wydrukowania informacji przed zawarciem umowy.

W konsekwencji, skoro technika akceptacji przez kliknięcie umożliwia wydrukowanie i zapisanie tekstu ogólnych warunków przed zawarciem umowy, okoliczność, że strona internetowa zawierająca te warunki nie otwiera się automatycznie przy rejestracji na stronie internetowej i przy każdej transakcji kupna, nie może podważyć ważności umowy prorogacyjnej. Taka technika akceptacji stanowi zatem przekaz elektroniczny w rozumieniu art. 23 ust. 2 rozporządzenia (WE) nr 44/2001.

*Wyrok z dnia 25 stycznia 2018 r., Schrems (C-498/16, [EU:C:2018:37](#))*

Maximilian Schrems był prywatnym użytkownikiem sieci społecznościowej Facebook poczynawszy od 2008 r. Zainicjował on szereg publicznych akcji przeciwko Facebook Ireland Limited. Ponadto, poczynawszy od 2011 r., prowadził na Facebooku stronę, którą sam zarejestrował i stworzył w celu informowania internautów o swym powództwie. Założył stowarzyszenie non-profit mające na celu realizację prawa podstawowego do ochrony danych osobowych i wsparcie finansowe prowadzonych postępowań pilotażowych.

W ramach sporu, jaki powstał pomiędzy Maximilianem Schremsem a spółką Facebook Ireland Limited w przedmiocie żądań stwierdzenia, zaniechania, ujawnienia informacji i przedstawienia sprawozdań w odniesieniu do kont na Facebooku, Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria) zastanawiał się nad tym, czy art. 15 rozporządzenia (WE) nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, że osoba traci przymiot „konsumenta”, jeżeli, korzystając z prywatnego konta na Facebooku przez wiele lat, publikuje ona książki, otrzymuje honoraria za konferencje i prowadzi strony internetowe. Sąd odsyłający zastanawiał się również nad tym, czy art. 16 omawianego rozporządzenia należy interpretować w ten sposób, że konsument może dochodzić w danym państwie członkowskim równocześnie ze swoimi roszczeniami wynikającymi z umowy konsumenckiej również podobnych roszczeń innych konsumentów, mających miejsce zamieszkania w tym samym państwie członkowskim, w innym państwie członkowskim lub w państwie trzecim.

Trybunał wyjaśnił, że pojęcie „konsumenta” należy interpretować w sposób autonomiczny i ścisły. Dla tego, aby móc ustalić, że art. 15 rozporządzenia (WE) nr 44/2001 ma zastosowanie, celem umowy zawartej przez strony musi być inne niż

gospodarcze (lub zawodowe) użycie danego towaru lub danej usługi. Co się tyczy osoby, która zawarła umowę w celu częściowo służącym jej działalności gospodarczej (lub zawodowej), związek omawianej umowy z działalnością zawodową zainteresowanego musiałby być tak niski, że stałby się marginalny, a zatem w kontekście transakcji odgrywałby jedynie nieznaczną rolę.

Następnie Trybunał wskazał, że konsument korzysta z ochrony tylko wtedy, gdy osobiście jest powodem lub pozwanym w ramach postępowania. Z tego względu powód, który sam nie jest stroną danej umowy konsumenckiej, nie może korzystać z podstawy jurysdykcji zastrzeżonej dla umów konsumenckich. Rozważania te powinny również dotyczyć konsumenta będącego cesjonariuszem roszczeń innych konsumentów. W art. 16 ust. 1 wskazanego rozporządzenia ustanowiony został bowiem wymóg zawarcia umowy przez konsumenta z pozywanym przedsiębiorcą.

Co więcej, cesja wierzytelności nie może sama w sobie mieć wpływu na ustalenie sądu właściwego. Wynika z tego, że właściwość sądów nie może zostać ustanowiona poprzez zgrupowanie kilku roszczeń u jednego powoda. Rozporządzenie (WE) nr 44/2001 nie ma więc zastosowania do powództwa konsumenta takiego jak w niniejszym przypadku.

### 3. Ochrona konsumentów

*Wyrok z dnia 16 października 2008 r., Bundesverband der Verbraucherzentralen (C-298/07, [EU:C:2008:572](#))*

DIV, zakład ubezpieczeń samochodowych, oferował swoje usługi wyłącznie za pośrednictwem Internetu. Na swojej stronie internetowej spółka ta podawała swój adres pocztowy i adres poczty elektronicznej, ale nie podawała numeru telefonu. Numer telefonu był udostępniany dopiero po zawarciu umowy ubezpieczenia. Natomiast osoby zainteresowane usługami DIV miały możliwość kierowania do niej pytań za pomocą formularza kontaktowego w Internecie, a odpowiedzi na nie przekazywane były pocztą elektroniczną. Bundesverband der Verbraucherzentralen, niemiecki związek organizacji konsumenckich, uważał jednak, że DIV miała obowiązek podania numeru telefonu na swojej stronie internetowej. Był to bowiem jedyny sposób zagwarantowania bezpośredniego porozumiewania się.

W konsekwencji Bundesgerichtshof (federalny sąd najwyższy, Niemcy) postanowił przedstawić Trybunałowi pytanie o to, czy art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2000/31/WE<sup>15</sup> wymaga wskazania numeru telefonu.

<sup>15</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2000/31/WE należy interpretować w ten sposób, iż usługodawca jest obowiązany podać usługobiorcom, zanim zostanie zawarta z nimi jakakolwiek umowa, oprócz adresu poczty elektronicznej inne dane umożliwiające nawiązanie szybkiego kontaktu oraz bezpośrednie i skuteczne porozumiewanie się.

Dane te nie muszą koniecznie zawierać numeru telefonu. Mogą mieć postać formularza on-line, za którego pośrednictwem usługobiorcy mogą zwracać się przez Internet do usługodawcy i na który odpowiada on za pośrednictwem poczty elektronicznej, z wyjątkiem przypadków, w których usługobiorca, po nawiązaniu kontaktu z usługodawcą drogą elektroniczną, będąc pozbawionym dostępu do sieci, poprosi usługodawcę o udostępnienie nieelektronicznego sposobu porozumiewania się.

*Wyrok z dnia 3 września 2009 r., Messner (C-489/07, [EU:C:2009:502](#))*

Niemiecka konsumentka Pia Messner odstąpiła od zawartej przez Internet umowy kupna notebooka. Sprzedawca komputera odmówił nieodpłatnego usunięcia usterki, która wystąpiła 8 miesięcy po kupnie. W konsekwencji P. Messner stwierdziła, że odstępuje od umowy kupna i zaproponowała przesłanie notebooka do sprzedawcy w zamian za zwrot pieniędzy. Tego odstąpienia od umowy dokonano w terminie przewidzianym w BGB (niemieckim kodeksie cywilnym), ponieważ P. Messner nie otrzymała przewidzianych w przepisach tego kodeksu informacji mogących powodować rozpoczęcie biegu terminu do odstąpienia od umowy. Pia Messner zażądała przed Amtsgericht Lahr (sądem rejonowym w Lahr, Niemcy) zwrotu kwoty 278 EUR. Sprzedawca sprzeciwił się temu roszczeniu, podnosząc, że P. Messner jest mu w każdym wypadku dłużna zapłatę odszkodowania odpowiadającego prawie pełnym ośmiu miesiącom użytkowania notebooka.

W swoim wyroku Trybunał wskazał, że przepisy art. 6 ust. 1 zdanie drugie i art. 6 ust. 2 dyrektywy 97/7/WE<sup>16</sup> należy interpretować w ten sposób, iż stoją one na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu przewidującemu ogólną możliwość zażądania przez sprzedawcę od konsumenta odszkodowania za używanie rzeczy zakupionej w drodze umowy zawartej na odległość, w przypadku gdy ten ostatni skorzystał ze swego prawa odstąpienia od umowy w terminie.

Gdyby bowiem konsument miał zapłacić takie odszkodowanie z tego tylko powodu, że miał możliwość używania towaru przez okres, w jakim towar znajdował się w jego posiadaniu, mógłby on skorzystać ze swojego prawa odstąpienia wyłącznie w zamian za zapłatę omawianego odszkodowania. Taki skutek byłby jawnie sprzeczny z brzmieniem i celem art. 6 ust. 1 zdanie drugie i art. 6 ust. 2 dyrektywy 97/7/WE i pozbawiałby

---

<sup>16</sup> Dyrektywa 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 maja 1997 r. w sprawie ochrony konsumentów w przypadku umów zawieranych na odległość (Dz.U. 1997, L 144, s. 19).

w szczególności konsumenta możliwości skorzystania swobodnie i bez nacisku z okresu na zastanowienie się, jaki został mu przyznany w tej dyrektywie.

Co więcej, funkcjonalność i skuteczność prawa do wycofania się zostałyby podważone, gdyby konsument miał obowiązek zapłaty odszkodowania za samą okoliczność polegającą na zapoznaniu się z towarem i wypróbowaniu go. Skoro celem przyznania prawa do odstąpienia jest danie konsumentowi tej właśnie możliwości, skorzystanie z niej nie może skutkować tym, że konsument będzie mógł skorzystać z omawianego prawa wyłącznie pod warunkiem zapłaty odszkodowania.

Jednakże te same przepisy nie stoją na przeszkodzie temu, by konsument był zobowiązany do zapłaty odszkodowania za używanie rzeczy, w przypadku gdy korzystał z rzeczy w sposób niezgodny z zasadami prawa cywilnego, takimi jak dobra wiara czy bezpodstawne wzbogacenie, pod warunkiem że nie narusza to celu tej dyrektywy, a w szczególności funkcjonalności i skuteczności prawa do odstąpienia, czego ustalenie jest zadaniem sądu krajowego.

*Wyrok z dnia 15 kwietnia 2010 r., Heinrich Heine (C-511/08, [EU:C:2010:189](#))*

Zajmujące się sprzedażą wysyłkową przedsiębiorstwo Heinrich Heine przewidziało w swoich ogólnych warunkach sprzedaży, że konsument ponosi ryczałtowe koszty wysyłki w wysokości 4,95 EUR. Kwota ta była należna dostawcy nawet wówczas, gdy konsument korzystał ze swojego prawa odstąpienia od umowy. Niemieckie stowarzyszenie konsumentów Verbraucherzentrale Nordrhein-Westfalen wniosło przeciwko przedsiębiorstwu Heinrich Heine powództwo o zaniechanie tej praktyki, ponieważ jego zdaniem w przypadku odstąpienia od umowy konsument nie mógł być obciążany kosztami wysyłki. Zdaniem Bundesgerichtshof (federalnego sądu najwyższego, Niemcy) prawo niemieckie nie przyznaje wyraźnie kupującemu żadnego prawa do zwrotu kosztów wysyłki zamówionych towarów. Mając jednak wątpliwości co do zgodności z dyrektywą 97/7/WE<sup>17</sup> obciążania konsumenta kosztami wysyłki nawet wówczas, gdy skorzystał on ze swojego prawa odstąpienia od umowy, sąd ten zwrócił się do Trybunału o dokonanie wykładni dyrektywy.

W swoim wyroku Trybunał stwierdził, że art. 6 ust. 1 akapit pierwszy zdanie drugie i art. 6 ust. 2 dyrektywy 97/7/WE należy interpretować w ten sposób, iż stoją one na przeszkodzie stosowaniu uregulowania krajowego, które pozwala dostawcy na obciążenie konsumenta kosztami wysyłki towarów w umowie zawieranej na odległość w przypadku wykonania przez konsumenta przysługującego mu prawa odstąpienia od umowy.

Przepisy te upoważniają bowiem dostawcę do obciążenia konsumenta w przypadku odstąpienia przez niego od umowy wyłącznie bezpośrednimi kosztami przesłania

<sup>17</sup> Dyrektywa 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 maja 1997 r. w sprawie ochrony konsumentów w przypadku umów zawieranych na odległość (Dz.U. 1997, L 144, s. 19).

towarów. Gdyby konsument miał ponosić jeszcze koszty wysyłki, takie obciążenie, które bez wątpienia mogłoby zniechęcać go do wykonania przysługującego mu prawa odstąpienia, byłoby sprzeczne z samym celem owego art. 6.

Ponadto tego rodzaju obciążenie mogłoby zaburzyć zrównoważony podział ryzyka pomiędzy stronami w umowach zawieranych na odległość, przez przenoszenie na konsumenta całości kosztów związanych z transportem towarów.

### *Wyrok z dnia 6 lipca 2017 r., Air Berlin (C-290/16, [EU:C:2017:523](#))*

Niemiecka spółka lotnicza Air Berlin zawarła w swoich ogólnych warunkach sprzedaży klauzulę, zgodnie z którą w przypadku odwołania przez pasażera rezerwacji lotu w taryfie oszczędnościowej lub niestawienia się do wejścia na pokład tego lotu od kwoty, którą należało mu zwrócić, potrącana była kwota 25 EUR z tytułu kosztów transakcji. Bundesverband der Verbraucherzentralen (federalny związek centrali konsumenckich) ocenił, że klauzula ta była nieważna na mocy prawa niemieckiego, ponieważ była ona niekorzystna dla klientów w nieuzasadniony sposób. Co więcej, zdaniem Bundesverband Air Berlin nie może żądać odrębnego wynagrodzenia za wykonanie obowiązku ustawowego. Wniósł on zatem do niemieckich sądów powództwo o zaniechanie przeciwko Air Berlin.

W ramach tego samego powództwa Bundesverband zakwestionował praktyki Air Berlin związane z przedstawianiem informacji o cenach na jej stronie internetowej. Podczas symulacji rezerwacji online w 2010 r. Bundesverband stwierdził bowiem, że wskazane podatki i opłaty były niższe od opłat rzeczywiście pobieranych przez rozpatrywane lotniska. Bundesverband był zdania, że ta praktyka mogła wprowadzić konsumenta w błąd i że była sprzeczna z zasadami dotyczącymi przejrzystości cen przewidzianymi w unijnym rozporządzeniu w sprawie korzystania z usług lotniczych<sup>18</sup>. Bundesgerichtshof (federalny sąd najwyższy, Niemcy) zwrócił się do Trybunału z pytaniem z jednej strony o to, czy rozporządzenie (WE) nr 1008/2008 należy interpretować w ten sposób, że przewoźnicy lotniczy przy publikacji swoich taryf lotniczych muszą wskazać opłaty w ich rzeczywistej wysokości i dlatego nie mogą ich częściowo włączać do swoich taryf lotniczych, i z drugiej strony o to, czy omawiane rozporządzenie sprzeciwia się stosowaniu mającego swoją podstawę w prawie Unii krajowego uregulowania dotyczącego ogólnych warunków umów, w myśl którego od klientów, którzy nie stawili się na lot lub odwołali rezerwację, nie może być z tego tytułu pobierana odrębna opłata transakcyjna.

Trybunał udzielił odpowiedzi, że art. 23 ust. 1 zdanie trzecie rozporządzenia (WE) nr 1008/2008 należy interpretować w ten sposób, iż przewoźnicy lotniczy przy publikacji swoich taryf lotniczych muszą wskazać oddzielnie kwoty należne od klientów z tytułu

<sup>18</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1008/2008 z dnia 24 września 2008 r. w sprawie wspólnych zasad wykonywania przewozów lotniczych na terenie Wspólnoty (Dz.U. 2008, L 293, s. 3).

podatków, opłat lotniskowych oraz innych opłat, dopłat i należności, o których mowa tym rozporządzeniu. Ponadto w konsekwencji nie mogą oni włączać tych kwot, nawet w części, do taryfy lotniczej. Artykuł 23 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1008/2008 ma na celu zapewnienie w szczególności informacji i przejrzystości w odniesieniu do cen przewozów lotniczych wykonywanych na trasie rozpoczynającej się w porcie lotniczym znajdującym się na terytorium państwa członkowskiego i przyczynia się w ten sposób do zagwarantowania ochrony klienta korzystającego z tych przewozów. Wreszcie przyjęcie odmiennej wykładni mogłoby pozbawić ten przepis wszelkiej skuteczności.

Artykuł 22 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1008/2008 należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, by stosowanie uregulowania krajowego transponującego dyrektywę 93/13/EWG mogło doprowadzić do uznania za bezskuteczne zawartego w ogólnych warunkach umownych postanowienia umożliwiającego pobieranie odrębnych ryczałtowych opłat transakcyjnych od klientów, którzy nie skorzystali z lotu lub odwołali rezerwację. Trybunał stwierdza w tym względzie, że ogólne przepisy chroniące konsumentów przed nieuczciwymi warunkami umownymi mają również zastosowanie do umów przewozów lotniczych.

W motywie piątym rozporządzenia (EWG) nr 2409/92, uchylonego rozporządzeniem (WE) nr 1008/2008 wskazano bowiem, że należy „uzupełnić swobodę w zakresie określania cen właściwymi przepisami mającymi na celu ochronę interesów konsumentów i przemysłu”.

***Wyrok z dnia 10 lipca 2019 r., Amazon EU (C-649/17, [EU:C:2019:576](#))***

Spółka Amazon EU Sàrl z siedzibą w Luksemburgu oferuje sprzedaż różnego rodzaju towarów za pośrednictwem Internetu. W sprawie w postępowaniu głównym niemiecka federacja stowarzyszeń konsumentckich (zwana dalej „federacją stowarzyszeń konsumentckich”) wniosła do sądu krajowego powództwo o zaprzestanie przez Amazon EU praktyk w zakresie wyświetlania informacji zawartych na jego stronie internetowej [www.amazon.de](#) w zakresie wyświetlania informacji pozwalających konsumentowi na skontaktowanie się z tą spółką. Ponieważ to powództwo nie zostało uwzględnione, federacja stowarzyszeń konsumentckich wniosła do wyższego sądu krajowego odwołanie, które również zostało oddalone. W tych okolicznościach federacja stowarzyszeń konsumentckich wniosła skargę rewizyjną do sądu odsyłającego, Bundesgerichtshof (federalnego trybunału sprawiedliwości, Niemcy).

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 2011/83/UE<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów, zmieniająca dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.U. 2011, L 304, s. 64).

Po pierwsze, Trybunał przypomniał, że zapewnienie konsumentowi możliwości szybkiego skontaktowania się z przedsiębiorcą i skutecznego porozumiewania się z nim, którą przewiduje ww. przepis, ma zasadnicze znaczenie dla poszanowania praw konsumenta i skutecznego korzystania z nich, a w szczególności prawa odstąpienia od umowy, którego zasady i warunki wykonania zostały określone w art. 9–16 tej dyrektywy. Niemniej jednak przy dokonywaniu wykładni tego przepisu należy zapewnić właściwą równowagę pomiędzy wysokim poziomem ochrony konsumentów i konkurencyjnością przedsiębiorstw, o której mowa w motywie 4 dyrektywy 2011/83/UE, przy jednoczesnym poszanowaniu wolności prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorcę, ustanowionej w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej (zwanej dalej „kartą”).

Trybunał uznał, że to do sądu odsyłającego należy dokonanie oceny, czy, z uwagi na ogół okoliczności, w jakich konsument nawiązuje kontakt z przedsiębiorcą za pośrednictwem strony internetowej, a w szczególności prezentację i funkcjonalność tej strony, środki komunikacji udostępnione temu konsumentowi przez tego przedsiębiorcę umożliwiają konsumentowi szybkie skontaktowanie się z przedsiębiorcą i skuteczne porozumiewanie się z nim, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2011/83/UE.

W tym względzie Trybunał podkreślił, że bezwarunkowy obowiązek udostępnienia konsumentowi, bez względu na okoliczności, numeru telefonu, względnie założenia linii telefonicznej lub numeru faksu lub utworzenia nowego adresu poczty elektronicznej, aby umożliwić konsumentom skontaktowanie się z przedsiębiorcą, wydaje się nieproporcjonalny.

Trybunał rozstrzygnął więc, iż wyrażenie „o ile jest dostępny”, użyte w art. 6 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2011/83/UE należy interpretować w ten sposób, że dotyczy ono wypadków, w których przedsiębiorca posiada numer telefonu lub faksu oraz nie używa ich wyłącznie do celów innych niż kontakt z konsumentami. Natomiast przepis ten nie nakłada na przedsiębiorcę obowiązku podania konsumentowi tego numeru telefonu czy wręcz założenia linii telefonicznej lub numeru faksu lub utworzenia nowego adresu poczty elektronicznej, aby umożliwić konsumentom skontaktowanie się z nim.

Po drugie, po przeanalizowaniu, czy ten przedsiębiorca może, w okolicznościach takich jak będące przedmiotem postępowania głównego, skorzystać ze środków komunikacji niewymienionych w art. 6 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2011/83/UE, takich jak wymiana wiadomości tekstowych (czat) lub system oddzwania, Trybunał rozstrzygnął, że przepis ten należy interpretować w taki sposób, że o ile nakłada on na przedsiębiorcę obowiązek udostępnienia konsumentowi środka komunikacji, spełniającego wymogi bezpośredniego i skutecznego porozumiewania się, o tyle nie sprzeciwia się on temu, aby przedsiębiorca ten udostępnił środki komunikacji inne niż te wymienione w tymże przepisie w celu spełnienia tych wymogów.

## 4. Ochrona danych osobowych

*Wyrok z dnia 1 października 2015 r., Weltimmo (C-230/14, [EU:C:2015:639](#))*

Zarejestrowana na Słowacji spółka Weltimmo prowadziła stronę internetową z ogłoszeniami o nieruchomościach położonych na Węgrzech. W ramach prowadzenia tej działalności przetwarzała ona dane osobowe ogłoszeniodawców. Ogłoszenia były publikowane bezpłatnie przez miesiąc, a po upływie tego terminu stawały się odpłatne. Wielu ogłoszeniodawców zwróciło się, wysyłając wiadomość pocztą elektroniczną, o wycofanie ich ogłoszeń po upływie pierwszego miesiąca oraz jednocześnie o usunięcie dotyczących ich danych osobowych. Weltimmo nie dokonała jednak tego usunięcia i wystawiła zainteresowanym faktury na cenę swoich usług. W braku uregulowania zafakturowanych kwot Weltimmo przekazała dane osobowe ogłoszeniodawców agencjom zajmującym się ściąganiem wierzytelności. Ogłoszeniodawcy złożyli skargę do węgierskiego organu właściwego w sprawie ochrony danych osobowych. Organ ten nałożył na Weltimmo grzywnę w wysokości 10 milionów węgierskich forintów (HUF) (około 32 000 EUR) za naruszenie węgierskiej ustawy transponującej dyrektywę 95/46/WE<sup>20</sup>.

Weltimmo podważyła tę decyzję organu nadzorczego przed węgierskimi sądami. Po wniesieniu skargi kasacyjnej Kúria (sąd najwyższy, Węgry) zwrócił się do Trybunału z pytaniem o to, czy omawiana dyrektywa pozwalała węgierskiemu organowi nadzorcemu na stosowanie węgierskiej ustawy przyjętej na podstawie dyrektywy i na nałożenie grzywny przewidzianej przez tę ustawę.

Trybunał przypomniał, że z motywu 19 dyrektywy 95/46/WE wynika elastyczna koncepcja pojęcia prowadzenia działalności gospodarczej. Tak więc w celu ustalenia, czy dana spółka będąca administratorem danych prowadzi działalność gospodarczą w państwie członkowskim innym niż państwo członkowskie (lub państwo trzecie), w którym jest zarejestrowana, należy ocenić stopień stabilności rozwiązania organizacyjnego, jak również faktyczny charakter prowadzenia działalności w tym drugim państwie członkowskim. Dotyczy to w szczególności przedsiębiorstw, które zajmują się oferowaniem usług wyłącznie za pośrednictwem Internetu.

Zdaniem Trybunału art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywy 95/46/WE należy interpretować w ten sposób, że zezwala on na zastosowanie przepisów prawnych dotyczących ochrony danych osobowych państwa członkowskiego różnego od państwa, w którym zarejestrowany jest administrator tych danych, o ile prowadzi on poprzez stabilne rozwiązanie organizacyjne na terytorium tego państwa członkowskiego faktyczną i rzeczywistą działalność. Kwestia przynależności państwowej osób, których dotyczy to przetwarzanie danych, nie ma natomiast znaczenia.

W sytuacji gdyby organ nadzorczy państwa członkowskiego doszedł do wniosku, że do przetwarzania określonych danych osobowych nie jest właściwe prawo tego państwa

<sup>20</sup> Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

członkowskiego, lecz prawo innego państwa członkowskiego, art. 28 ust. 1, 3 i 6 tej dyrektywy należałoby interpretować w ten sposób, że ten organ nadzorczy może wykonywać skuteczne uprawnienia wyłącznie na terytorium państwa członkowskiego, któremu podlega. Nie może on więc nałożyć na podstawie prawa państwa członkowskiego sankcji na administratora danych, który nie prowadzi działalności gospodarczej na jego terytorium. Z wymogów wynikających z suwerenności terytorialnej danego państwa członkowskiego, zasady legalizmu i pojęcia państwa prawa wynika bowiem, że wykonywanie kompetencji w zakresie nakładania sankcji nie może odbywać się co do zasady poza granicami prawnymi, w ramach których organ administracji jest upoważniony do działania zgodnie z prawem państwa członkowskiego, któremu podlega.

*Wyrok z dnia 6 października 2015 r. (wielka izba), Schrems (C-362/14, [EU:C:2015:650](#))*

Maximillian Schrems, obywatel Austrii, korzystał z Facebooka począwszy od 2008 r. Dane dostarczone przez M. Schremsa Facebookowi zostały, w całości lub częściowo, przekazane przez irlandzką spółkę zależną Facebooka na serwery położone na terytorium Stanów Zjednoczonych, gdzie były przedmiotem przetwarzania. Maximillian Schrems złożył skargę do irlandzkiego organu nadzorczego, twierdząc, że w obliczu ujawnionych w 2013 r. przez E. Snowdena informacji na temat działalności służb specjalnych Stanów Zjednoczonych (w szczególności National Security Agency, „NSA”) prawo i praktyki Stanów Zjednoczonych nie zapewniają żadnej rzeczywistej ochrony przed kontrolowaniem przez organy publiczne danych przekazywanych do tego państwa. Irlandzki organ oddalił skargę w szczególności z tego powodu, że w swojej decyzji 2000/520/WE<sup>21</sup> Komisja stwierdziła, iż w ramach systemu nazywanego „bezpieczną przystanią” Stany Zjednoczone zapewniały właściwy poziom ochrony przekazywanych danych osobowych.

Po wniesieniu do niego powództwa High Court (sąd nawiższy, Irlandia) zmierzał do ustalenia, czy ta decyzja Komisji skutkowałą uniemożliwieniem krajowemu organowi nadzorczemu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie skargi, w której zarzuca się, że państwo trzecie nie zapewnia odpowiedniego poziomu ochrony i, w razie potrzeby, zawieszenia kwestionowanego przekazywania danych.

Trybunał udzielił odpowiedzi, że operacja polegająca na przekazywaniu danych osobowych z państwa członkowskiego do państwa trzeciego stanowi jako taka przetwarzanie danych osobowych w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46/WE<sup>22</sup>, dokonywane na terytorium państwa członkowskiego. Organy władz krajowych są więc uprawnione do badania, czy przekazywanie danych osobowych z państwa

<sup>21</sup> Decyzja Komisji 2000/520/WE z dnia 26 lipca 2000 r., przyjęta na mocy dyrektywy 95/46, w sprawie adekwatności ochrony przewidzianej przez zasady ochrony prywatności w ramach bezpiecznej przystani oraz przez odnoszące się do nich najczęściej zadawane pytania, wydane przez departament handlu USA (Dz.U. 2000, L 215, s. 7).

<sup>22</sup> Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

członkowskiego, do którego one należą, do państwa trzeciego następuje z poszanowaniem wymogów formułowanych przez dyrektywę 95/46.

Tak więc dopóki Trybunał, który jest jako jedyny właściwy do stwierdzenia nieważności aktu Unii, nie stwierdzi nieważności decyzji Komisji, dopóty państwa członkowskie i ich organy, w tym ich niezależne organy nadzorcze, nie mogą przyjmować środków sprzecznych z tą decyzją, takich jak akty zmierzające do stwierdzenia w sposób wiążący, że państwo trzecie, którego dotyczy omawiana decyzja, nie zapewnia odpowiedniego stopnia ochrony. Jeśli dany organ nadzorczy dojdzie do wniosku, że zarzuty podniesione przez jednostkę na poparcie takiej skargi dotyczącej ochrony jej praw i wolności w zakresie przetwarzania jej danych osobowych są bezzasadne, i oddali tę skargę z tego powodu, osobie, która wniosła omawianą skargę, musi przysługiwać prawo odwołania do sądu, umożliwiające jej podważenie tej niekorzystnej dla niej decyzji przed sądami krajowymi. W przeciwnej sytuacji, w której omawiany organ uznałby zarzuty podniesione przez osobę, która wniosła do niego taką skargę, za zasadne, organ ten powinien móc zwrócić się do sądu – zgodnie z art. 28 ust. 3 akapit pierwszy tiret trzecie dyrektywy 95/46/WE w związku w szczególności z art. 8 ust. 3 karty.

Artykuł 25 ust. 6 dyrektywy 95/46/WE w związku z art. 7, 8 i 47 karty należy interpretować w ten sposób, że przyjęta na podstawie tego przepisu decyzja, w której Komisja stwierdza, iż państwo trzecie zapewnia odpowiedni stopień ochrony, nie stoi na przeszkodzie temu, aby krajowy organ nadzorczy państwa członkowskiego rozpatrzył skargę danej osoby dotyczącą ochrony jej praw i wolności w zakresie przetwarzania dotyczących jej danych osobowych, które zostały przekazane z państwa członkowskiego do tego państwa trzeciego, kiedy osoba ta podnosi, że obowiązujące w tym państwie trzecim prawo i praktyki nie zapewniają odpowiedniego stopnia ochrony.

Zawarte w art. 25 ust. 6 dyrektywy 95/46/WE wyrażenie „odpowiedni stopień ochrony” należy rozumieć jako wymagające od tego państwa trzeciego skutecznego zapewnienia, ze względu na jego ustawodawstwo wewnętrzne lub zobowiązania międzynarodowe, poziomu ochrony podstawowych praw i wolności merytorycznie równoważnego poziomowi gwarantowanemu w Unii na mocy tej dyrektywy w związku z kartą.

Zasady „bezpiecznej przystani” mają zastosowanie wyłącznie do otrzymujących dane osobowe z Unii organizacji amerykańskich, które dokonały samocertyfikacji, przy czym nie wymaga się, aby władze publiczne Stanów Zjednoczonych zostały zobowiązane do poszanowania tych zasad. Co więcej, decyzja 2000/520/WE umożliwia ingerencje, oparte na wymaganiach związanych z bezpieczeństwem narodowym, interesem publicznym albo wewnętrznym ustawodawstwem Stanów Zjednoczonych, w prawa podstawowe osób, których dane osobowe zostały lub mogły zostać przekazane z Unii do Stanów Zjednoczonych, przy czym decyzja ta nie zawiera stwierdzeń co do istnienia w Stanach Zjednoczonych reguł o charakterze ogólnopaństwowym służących do ograniczenia ewentualnych ingerencji w te prawa ani też ustaleń w przedmiocie istnienia skutecznej ochrony prawnej przed ingerencjami tego rodzaju.

Ponadto przyjmując art. 3 decyzji 2000/520/WE Komisja przekroczyła granice kompetencji przyznanych jej w art. 25 ust. 6 dyrektywy 95/46/WE w związku z kartą, z którego względu decyzja ta jest nieważna.

*Wyrok z dnia 1 października 2019 r. (wielka izba), Planet49 (C-673/17, [EU:C:2019:801](#))*

Spółka Planet49 zorganizowała loterię promocyjną na stronie internetowej [www.dein-macbook.de](http://www.dein-macbook.de). Aby wziąć w niej udział, internauci musieli podać na stronie internetowej, na której zamieszczono okienka wyboru, swe imię, nazwisko i adres. Okienko wyboru umożliwiające instalację plików cookie zostało zaznaczone domyślnie.

Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy), rozpatrujący skargę wniesioną przez niemiecką federację organizacji konsumenckich, powziął wątpliwości co do ważności uzyskania zgody użytkowników za pomocą domyślnie zaznaczonego okienka wyboru oraz co do zakresu obowiązku informacyjnego ciążącego na usługodawcy.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył w istocie wykładni pojęcia zgody w rozumieniu dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej w związku z dyrektywą 95/46/WE, jak również ogólnym rozporządzeniem o ochronie danych.

Po pierwsze, Trybunał zaznaczył, że art. 2 lit. h) dyrektywy 95/46/WE, do którego odsyła art. 2 lit. f) dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej, definiuje zgodę jako „konkretne i świadome, dobrowolne wskazanie przez osobę, której dane dotyczą, na to, że wyraża przyzwolenie na przetwarzanie odnoszących się do niej danych osobowych”. Trybunał wskazał, że wymóg „wskazania” woli osoby, której dane dotyczą, wyraźnie sugeruje zachowanie czynne, a nie bierne. Zgoda udzielona za pomocą zaznaczonego domyślnie okienka wyboru nie wiąże się zaś z czynnym zachowaniem użytkownika strony internetowej. Ponadto geneza art. 5 ust. 3 dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej, który to przepis przewiduje, od chwili jego zmiany dyrektywą 2009/136, że użytkownik musi „wyrazić zgodę” na zainstalowanie plików cookie, sugeruje, że zgoda użytkownika nie może być dłużej domniemana i musi wynikać z jego czynnego zachowania. Wreszcie czynną zgodę przewiduje obecnie ogólne rozporządzenie o ochronie danych, którego art. 4 pkt 11 wymaga w szczególności wyrażenia woli w formie „wyraźnego aktu potwierdzającego” i którego motyw 32 wyraźnie wyklucza wyrażenie zgody poprzez „milczenie, okienka domyślnie zaznaczone lub niepodjęcie działania”.

Trybunał orzekł zatem, że zgoda nie jest ważna, jeżeli przechowywanie informacji lub dostęp do informacji już przechowywanych w urządzeniu końcowym użytkownika strony internetowej zostały zaakceptowane za pomocą domyślnie zaznaczonego okienka wyboru, którego zaznaczenie użytkownik ten musi usunąć, aby odmówić udzielenia zgody.

Po drugie, Trybunał stwierdził, że art. 5 ust. 3 dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej ma na celu ochronę użytkownika przed każdą ingerencją w sferę prywatną bez względu na to, czy ingerencja ta obejmuje dane osobowe. W związku z tym pojęcie „zgody” nie powinno być interpretowane w różny sposób w zależności od tego, czy informacje przechowywane lub udostępniane w urządzeniu końcowym użytkownika strony internetowej stanowią dane osobowe.

Po trzecie, Trybunał zauważył, że art. 5 ust. 3 dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej wymaga, aby użytkownik wyrażał zgodę, po otrzymaniu jasnych i wyczerpujących informacji, w szczególności o celach przetwarzania. Jasne i wyczerpujące informacje powinny umożliwiać użytkownikowi łatwe ustalenie konsekwencji zgody, której może udzielić, oraz gwarantować, że zgoda ta zostanie udzielona przy pełnej znajomości stanu rzeczy. W tym względzie Trybunał uznał, wskazanie okresu funkcjonowania plików cookie oraz określenie, czy osoby trzecie mogą uzyskać dostęp do takich plików, są to elementy jasnych i wyczerpujących informacji, jakie powinny zostać udzielone użytkownikowi strony internetowej przez usługodawcę.

*Wyrok z dnia 16 lipca 2020 r., Facebook Ireland i Schrems (C-311/18, [EU:C:2020:559](#))*

Ogólne rozporządzenie w sprawie ochrony danych<sup>23</sup> (RODO) stanowi, że przekazywanie danych do państwa trzeciego może nastąpić co do zasady tylko wtedy, gdy dane państwo trzecie zapewni odpowiedni stopień ich ochrony. Zgodnie z tym rozporządzeniem Komisja może stwierdzić, że państwo trzecie – poprzez swoje ustawodawstwo krajowe lub zobowiązania międzynarodowe – zapewnia odpowiedni stopień ochrony<sup>24</sup>. W braku takiej decyzji stwierdzającej odpowiedni stopień ochrony, przekazanie to może nastąpić, tylko jeżeli podmiot przekazujący dane osobowe, mający siedzibę w Unii, ustanowi odpowiednie zabezpieczenia, które mogą wynikać w szczególności ze standardowych klauzul ochrony danych przyjętych przez Komisję, i jeżeli zainteresowane osoby dysponują egzekwowalnymi prawami i skutecznymi środkami ochrony prawnej<sup>25</sup>.

Poza tym RODO ustala w szczegółowy sposób warunki, w których przekazywanie danych może mieć miejsce w braku decyzji stwierdzającej odpowiedni stopień ochrony lub braku odpowiednich zabezpieczeń<sup>26</sup>.

Maximilian Schrems, obywatel austriacki zamieszkały w Austrii, jest użytkownikiem Facebooka poczynawszy od 2008 r. Tak jak w przypadku innych użytkowników zamieszkałych w Unii dane osobowe M. Schremsa są w całości lub w części przekazywane na serwery należące do spółki Facebook Inc. znajdujące się na terytorium

<sup>23</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U. 2016, L 119, s. 1).

<sup>24</sup> Artykuł 45 RODO.

<sup>25</sup> Artykuł 46 ust. 1 i ust. 2 lit. c) RODO.

<sup>26</sup> Artykuł 49 RODO.

Stanów Zjednoczonych, gdzie są przetwarzane. Maximilian Schrems wniósł skargę do irlandzkiego organu nadzorczego zmierzając w istocie do zakazania tego przekazywania. Podniósł on, że prawo i praktyka Stanów Zjednoczonych nie zapewniają wystarczającej ochrony przed dostępem organów publicznych do danych przekazywanych do tego kraju. Skarga ta została oddalona w szczególności ze względu na to, że w decyzji 2000/520<sup>27</sup> (zwanej „decyzją w sprawie bezpiecznej przystani”) Komisja stwierdziła, iż Stany Zjednoczone zapewniają odpowiedni stopień ochrony. Wyrokiem z dnia 6 października 2015 r. Trybunał, do którego High Court (wysoki trybunał, Irlandia) zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym, orzekł nieważność tej decyzji (zwany dalej „wyrokiem Schrems I”)<sup>28</sup>.

W następstwie wydania wyroku Schrems I i późniejszego stwierdzenia przez sąd irlandzki nieważności decyzji oddalającej skargę M. Schremsa irlandzki organ nadzorczy wezwał go do przeformułowania skargi, mając na względzie stwierdzenie nieważności decyzji 2000/520 przez Trybunał. W przeformułowanej skardze M. Schrems utrzymywał, że Stany Zjednoczone nie zapewniają wystarczającej ochrony danych przekazywanych do tego państwa. Zażądał on zawieszenia lub zakazania na przyszłość przekazywania jego danych osobowych z Unii do Stanów Zjednoczonych, które Facebook Ireland prowadzi obecnie na podstawie standardowych klauzul ochrony zawartych w załączniku do decyzji 2010/87<sup>29</sup>. Uznawszy, że rozpatrzenie skargi M. Schremsa zależy w szczególności od ważności decyzji 2010/87, irlandzki organ nadzorczy wszczął postępowanie przed High Court, aby ten przedłożył Trybunałowi wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym. Po wszczęciu tego postępowania Komisja przyjęła decyzję 2016/1250 w sprawie adekwatności ochrony zapewnianej przez Tarczę Prywatności UE–Stany Zjednoczone<sup>30</sup> (zwaną „decyzją w sprawie Tarczy Prywatności”).

We wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym sąd odsyłający zwrócił się do Trybunału o wyjaśnienie, czy RODO ma zastosowanie do przekazywania danych osobowych opartego na standardowych klauzulach ochrony zawartych w decyzji 2010/87, jaki jest stopień ochrony wymagany przez to rozporządzenie w ramach takiego przekazywania danych oraz jakie obowiązki spoczywają w tym kontekście na organach nadzorczych. Ponadto High Court podniósł kwestię ważności zarówno decyzji 2010/87, jak i decyzji 2016/1250.

W swym wyroku Trybunał uznał, że analiza decyzji 2010/87 w świetle karty praw podstawowych nie wykazuje żadnego elementu, który mógłby wpłynąć na jej ważność. Stwierdził on natomiast nieważność decyzji 2016/1250.

<sup>27</sup> Decyzja Komisji z dnia 26 lipca 2000 r., przyjęta na mocy dyrektywy 95/46, w sprawie adekwatności ochrony przewidzianej przez zasady ochrony prywatności w ramach bezpiecznej przystani oraz przez odnoszące się do nich najczęściej zadawane pytania, wydane przez departament handlu USA (Dz.U. 2000, L 215, s. 7).

<sup>28</sup> Wyrok z dnia 6 października 2015 r., Schrems (C-362/14, [EU:C:2015:650](#)).

<sup>29</sup> Decyzja Komisji z dnia 5 lutego 2010 r. w sprawie standardowych klauzul umownych dotyczących przekazywania danych osobowych podmiotom przetwarzającym dane mającym siedzibę w krajach trzecich na mocy dyrektywy 95/46 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.U. 2010, L 39, s. 5), zmieniona decyzją wykonawczą Komisji (UE) 2016/2297 z dnia 16 grudnia 2016 r. (Dz.U. 2016, L 344, s. 100).

<sup>30</sup> Decyzja wykonawcza Komisji (UE) 2016/1250 z dnia 12 lipca 2016 r., przyjęta na mocy dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, w sprawie adekwatności ochrony zapewnianej przez Tarczę Prywatności UE-USA (Dz.U. 2016, L 207, s. 1).

Trybunał stanął przede wszystkim na stanowisku, że prawo Unii, a w szczególności RODO, ma zastosowanie do przekazywania danych osobowych w celach handlowych przez podmiot gospodarczy mający siedzibę w jednym państwie członkowskim do innego podmiotu gospodarczego z siedzibą w państwie trzecim, nawet jeśli w trakcie lub w następstwie tego przekazania dane te mogą być przetwarzane do celów bezpieczeństwa publicznego, obronności i bezpieczeństwa państwa przez organy danego państwa trzeciego. Wyjaśnił on, że ten rodzaj przetwarzania danych przez organy państwa trzeciego nie może wykluczyć takiego przekazania z zakresu stosowania rozporządzenia.

Co się tyczy poziomu ochrony wymaganego w ramach takiego przekazywania, Trybunał stwierdził, że wymogi przewidziane w tym celu w przepisach RODO, które dotyczą odpowiednich zabezpieczeń, egzekwowalnych praw oraz skutecznych środków ochrony prawnej, należy interpretować w ten sposób, że osoby, których dane osobowe są przekazywane do państwa trzeciego na podstawie klauzul ochrony danych, powinny korzystać z poziomu ochrony merytorycznie równoważnego poziomowi gwarantowanemu w Unii na podstawie tego rozporządzenia, interpretowanego w świetle karty. W tym kontekście Trybunał wyjaśnił, że ocena tego stopnia ochrony powinna uwzględniać zarówno postanowienia umowne uzgodnione między podmiotem przekazującym dane, mającym siedzibę w Unii, a podmiotem odbierającym z siedzibą w danym państwie trzecim, jak i – w odniesieniu do ewentualnego dostępu organów władzy publicznej tego państwa trzeciego do przekazanych w ten sposób danych – istotne elementy jego systemu prawnego.

Co się tyczy obowiązków spoczywających na organach nadzorczych w kontekście takiego przekazywania, Trybunał stwierdził, że – o ile nie istnieje ważna decyzja Komisji stwierdzająca odpowiedni stopień ochrony danych – same te organy są zobowiązane do zawieszenia lub zakazania przekazywania danych osobowych do państwa trzeciego, jeżeli uznają w świetle okoliczności towarzyszących temu przekazywaniu, że standardowe klauzule ochrony danych nie są lub nie mogą być przestrzegane w tym państwie trzecim, a ochrona przekazywanych danych, jakiej wymaga prawo Unii, nie może być zapewniona innymi środkami.

Trybunał zbadał następnie ważność decyzji 2010/87. Jego zdaniem ważności tej decyzji nie podważa sam fakt, że standardowe klauzule ochrony danych zawarte w tej decyzji ze względu na ich umowny charakter nie wiążą organów państwa trzeciego, do którego może nastąpić przekazanie danych. Wyjaśnił on natomiast, że ważność ta zależy od tego, czy ta decyzja przewiduje skuteczne mechanizmy umożliwiające w praktyce zapewnienie przestrzegania stopnia ochrony wymaganego przez prawo Unii i czy odbywające się na podstawie takich klauzul przekazywanie danych osobowych zostanie w przypadku ich naruszenia lub niemożności ich przestrzegania zawieszane lub zakazane. Trybunał stwierdził, że decyzja 2010/87 wprowadza takie mechanizmy. W tym względzie podkreślił on w szczególności, że decyzja ta nakłada na podmiot przekazujący dane i na podmiot odbierający obowiązek uprzedniego sprawdzenia, czy w danym państwie trzecim jest

przestrzegany ten stopień ochrony, i że zobowiązuje ona ten podmiot odbierający do poinformowania podmiotu przekazującego o swej ewentualnej niemożności zastosowania się do standardowych klauzul ochrony, w którym to przypadku do tego ostatniego należy zawieszenie przekazywania danych lub rozwiązanie umowy z pierwszym.

Wreszcie, Trybunał przeprowadził badanie ważności decyzji 2016/1250 w świetle wymogów wynikających z RODO, interpretowanych w świetle postanowień karty gwarantujących poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego, ochronę danych osobowych i prawo do skutecznej ochrony sądowej. W tym względzie Trybunał zauważył, że decyzja ta ustanawia, podobnie jak decyzja 2000/520, pierwszeństwo wymogów dotyczących bezpieczeństwa narodowego, interesu publicznego i przestrzegania ustawodawstwa amerykańskiego, umożliwiając w ten sposób ingerencje w prawa podstawowe osób, których dane są przekazywane do tego państwa trzeciego. Zdaniem Trybunału ograniczenia ochrony danych osobowych wynikające z wewnętrznych regulacji Stanów Zjednoczonych dotyczących dostępu i wykorzystywania przez amerykańskie organy władz publicznych takich danych przekazywanych z Unii do tego państwa trzeciego, a które Komisja oceniła w decyzji 2016/1250, nie są uregulowane w sposób odpowiadający wymogom, które są merytorycznie równoważne wymogom ustanowionym w prawie Unii przez zasadę proporcjonalności, ponieważ programy monitorowania oparte na tych regulacjach nie są ograniczone do tego, co ściśle konieczne. Opierając się na stwierdzeniach zawartych w tej decyzji, Trybunał zauważył, że, w odniesieniu do niektórych programów nadzoru, regulacje te nie świadczą w żaden sposób o istnieniu ograniczeń ustanowionego w nim uprawnienia odnoszącego się do wdrażania programów, ani też o istnieniu gwarancji dla osób nieamerykańskich potencjalnie objętych tymi programami. Trybunał dodał, że choć regulacje te przewidują wymogi, które władze amerykańskie powinny spełnić przy wdrażaniu danych programów nadzoru, to nie przyznają one osobom, których dane dotyczą, praw, które mogłyby być egzekwowalne wobec władz amerykańskich przed sądami.

Co się tyczy wymogu ochrony sądowej, Trybunał stwierdził, że, wbrew temu, co Komisja ustaliła w decyzji 2016/1250, mechanizm mediacji, o którym mowa w tej decyzji, nie zapewnia tym osobom środka odwoławczego przed organem oferującym zabezpieczenia merytorycznie równoważne z zabezpieczeniami wymaganymi w prawie Unii, tak aby zapewnić zarówno niezależność Rzecznika przewidzianego w tym mechanizmie, jak i istnienie norm upoważniających Rzecznika do wydawania wiążących decyzji w odniesieniu do amerykańskich służb wywiadowczych. Z tych wszystkich względów Trybunał stwierdził nieważność decyzji 2016/1250.

*Wyrok z dnia 2 marca 2021 r. (wielka izba), Prokuratuur (Warunki dostępu do danych dotyczących łączności elektronicznej) (C-746/18, [EU:C:2021:152](#)).*

W Estonii wszczęto postępowanie karne przeciwko H.K. pod zarzutem kradzieży, wykorzystania karty bankowej osoby trzeciej oraz przemocy wobec osób uczestniczących

w postępowaniu sądowym. Za popełnienie tych przestępstw H.K. została skazana przez sąd pierwszej instancji na karę dwóch lat pozbawienia wolności. Orzeczenie to zostało następnie utrzymane w mocy w postępowaniu apelacyjnym.

Protokoły, na których opiera się ustalenie popełnienia tych przestępstw, zostały w szczególności sporządzone na podstawie danych osobowych generowanych w ramach świadczenia usług łączności elektronicznej. Riigikohus (sąd najwyższy, Estonia), do którego H.K. wniosła skargę kasacyjną, wyraził wątpliwości co do zgodności z prawem Unii<sup>31</sup> warunków dostępu do tych danych przez służby prowadzące dochodzenie.

Wątpliwości te dotyczą w pierwszej kolejności kwestii tego, czy długość okresu, w którym służby prowadzące dochodzenie miały dostęp do danych, stanowi kryterium pozwalające ocenić wagę ingerencji, jaką stanowi ów dostęp, w prawa podstawowe osób, których te dane dotyczą. Tak więc w sytuacji gdy okres ten jest bardzo krótki lub gdy ilość zebranych danych jest bardzo ograniczona, sąd odsyłający zastanawiał się nad tym, czy cel polegający na zwalczaniu ogółu przestępczości, a nie tylko zwalczaniu poważnej przestępczości, może uzasadniać taką ingerencję. W drugiej kolejności sąd odsyłający powziął wątpliwości co do możliwości uznania estońskiej prokuratury – biorąc pod uwagę różne zadania powierzone jej przez przepisy krajowe – za „niezależny” organ administracyjny, w rozumieniu wyroku *Tele2 Sverige i Watson i in.*<sup>32</sup>, który może zezwolić organowi dochodzeniowemu na dostęp do rozpatrywanych danych.

W wyroku wydanym w składzie wielkiej izby Trybunał orzekł, że dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, interpretowana w świetle karty praw podstawowych, stoi na przeszkodzie przepisom krajowym umożliwiającym dostęp organów władzy publicznej do danych o ruchu lub danych o lokalizacji, które mogą dostarczyć informacji o połączeniach wykonywanych przez użytkownika środka łączności elektronicznej lub o lokalizacji używanego przez niego urządzenia końcowego oraz umożliwić wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat jego życia prywatnego, do celów zapobiegania, dochodzenia, wykrywania i karania przestępstw, bez ograniczania takiego dostępu do postępowań mających na celu zwalczanie poważnej przestępczości lub zapobieganie poważnym zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego. Zdaniem Trybunału długość okresu, na jaki wniesiono o dostęp do tych danych, oraz ilość bądź rodzaj danych dostępnych przez taki okres, jest w tym względzie bez znaczenia. Ponadto Trybunał stwierdził, że dyrektywa ta, interpretowana w świetle karty, stoi na przeszkodzie przepisom krajowym przyznającym prokuraturze kompetencję do udzielania zezwoleń na dostęp organu władzy publicznej do danych o ruchu i danych o lokalizacji w celu prowadzenia postępowania przygotowawczego.

<sup>31</sup> Dokładniej mówiąc, z art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotyczącej przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej) (Dz.U. 2002, L 201, s. 37), zmienionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/136/WE z dnia 25 listopada 2009 r. (Dz.U. 2009, L 337, s. 11), (zwanej dalej „dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej”) w związku z art. 7, 8 i 11 oraz art. 52 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (zwanej dalej „kartą”).

<sup>32</sup> Wyrok z dnia 21 grudnia 2016 r., *Tele2 Sverige i Watson i in.* (C-203/15 i C-698/15, [EU:C:2016:970](#), pkt 120).

W odniesieniu do warunków, na jakich organy władzy publicznej mogą, do celów zapobiegania, dochodzenia, wykrywania i karania przestępstw, uzyskać dostęp do danych o ruchu i danych o lokalizacji zatrzymywanych przez dostawców usług łączności elektronicznej na podstawie środka podjętego zgodnie z dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej<sup>33</sup>, Trybunał przypominał swe orzeczenie zawarte w wyroku *La Quadrature du Net i in.*<sup>34</sup>. Dyrektywa ta zezwala zaś państwom członkowskim na przyjmowanie – między innymi do tych celów – środków ustawodawczych mających na celu ograniczenie praw i obowiązków przewidzianych w tej dyrektywie, zwłaszcza obowiązku zapewnienia poufności łączności elektronicznej i danych o ruchu<sup>35</sup>, wyłącznie z poszanowaniem ogólnych zasad prawa Unii, wśród których figuruje zasada proporcjonalności, oraz praw podstawowych gwarantowanych w karcie<sup>36</sup>. W tych ramach dyrektywa stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym nakładającym na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek prewencyjnego, uogólnionego i niezróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji.

Jeśli chodzi o realizowany przez przepisy rozpatrywane w postępowaniu głównym cel polegający na dochodzeniu, wykrywaniu i karaniu przestępstw lub zapobieganiu im, Trybunał orzekł, że zgodnie z zasadą proporcjonalności jedynie cele w postaci zwalczania poważnej przestępczości lub zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego mogą uzasadniać dostęp organów władzy publicznej do zbioru danych o ruchu lub danych o lokalizacji, które umożliwiają wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego osób, których dane dotyczą, przy czym inne czynniki związane z proporcjonalnością wniosku o udzielenie dostępu, takie jak długość okresu, na jaki wniesiono o dostęp do takich danych, nie mogą skutkować tym, by cel polegający na dochodzeniu, wykrywaniu i karaniu ogółu przestępstw lub zapobieganiu im mógł uzasadniać taki dostęp.

Odnosnie do przyznanej prokuraturze kompetencji do udzielania zezwoleń organowi władzy publicznej na dostęp do danych o ruchu i danych o lokalizacji w celu przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, Trybunał przypominał, że do prawa krajowego należy określenie warunków, na jakich dostawcy usług łączności elektronicznej powinni udzielić właściwym organom państwowym dostępu do danych będących w ich posiadaniu. Jednakże, aby spełnić wymóg proporcjonalności, takie uregulowanie musi zawierać jasne i precyzyjne przepisy regulujące zakres i sposób stosowania rozpatrywanego środka oraz ustanawiające minimalne wymogi służące temu, aby osoby, o których dane osobowe chodzi, miały wystarczające gwarancje pozwalające na skuteczną ochronę tych danych przed ryzykiem nadużyć. To uregulowanie musi być prawnie wiążące w prawie wewnętrznym i wskazywać, w jakich okolicznościach i pod jakimi warunkami materialnymi i proceduralnymi można przyjąć

<sup>33</sup> Artykuł 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58.

<sup>34</sup> Wyrok z dnia 6 października 2020 r., *La Quadrature du Net i in.* (C-511/18, C-512/18 i C-520/18, [EU:C:2020:791](#), pkt 166–169).

<sup>35</sup> Artykuł 5 ust. 1 dyrektywy 2002/58.

<sup>36</sup> W szczególności art. 7, 8 i 11 oraz art. 52 ust. 1 karty.

środek przewidujący przetwarzanie takich danych, gwarantując w ten sposób, że ingerencja zostanie ograniczona do tego, co ściśle niezbędne.

Zdaniem Trybunału, aby zapewnić w praktyce pełną zgodność z tymi warunkami, ważne jest, aby dostęp właściwych organów państwowych do zatrzymanych danych był uzależniony od uprzedniej kontroli sądu lub niezależnego organu administracyjnego, a decyzja tego sądu lub organu była wydawana na uzasadniony wniosek owych organów, złożony w szczególności w ramach postępowań mających na celu zapobieganie, wykrywanie lub karanie przestępstw. W należycie uzasadnionych pilnych przypadkach kontrola powinna nastąpić w krótkim czasie.

W tym względzie Trybunał wyjaśnił, że uprzednia kontrola wymaga między innymi, aby sąd lub organ odpowiedzialny za przeprowadzenie tej kontroli dysponował wszelkimi uprawnieniami i gwarancjami niezbędnymi do pogodzenia poszczególnych wchodzących w grę interesów i praw. Jeśli chodzi w szczególności o dochodzenie karne, taka kontrola wymaga, aby ten sąd lub organ był w stanie zapewnić właściwą równowagę pomiędzy z jednej strony interesami związanymi z potrzebami dochodzenia w ramach zwalczania przestępczości, a z drugiej strony prawami podstawowymi do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych osób, których dane są udostępniane. Jeżeli kontrola ta jest dokonywana nie przez sąd, lecz przez niezależny organ administracyjny, musi on posiadać status pozwalający mu działać przy wykonywaniu swoich obowiązków w sposób obiektywny i bezstronny i w tym celu powinien on pozostawać poza jakimkolwiek wpływem z zewnątrz.

Według Trybunału z powyższego wynika, że wymóg niezależności, który powinien spełniać organ odpowiedzialny za przeprowadzenie uprzedniej kontroli, wymaga, aby organ ten miał status strony trzeciej w stosunku do organu wnoszącego o udzielenie dostępu do danych, tak aby ten pierwszy był w stanie przeprowadzić tę kontrolę w sposób obiektywny i bezstronny, poza jakimkolwiek wpływem z zewnątrz.

W szczególności w dziedzinie prawa karnego wymóg niezależności oznacza, że organ odpowiedzialny za tę uprzednią kontrolę, po pierwsze, nie jest zaangażowany w prowadzenie omawianego dochodzenia karnego, a po drugie, zajmuje neutralną pozycję wobec stron postępowania karnego. Nie jest zaś tak w przypadku prokuratury, która, tak jak prokuratura estońska, kieruje dochodzeniem i, w stosownych przypadkach, sprawuje funkcję oskarżyciela publicznego. Prokuratura nie jest zatem w stanie przeprowadzić wspomnianej uprzedniej kontroli.

*Wyroki z dnia 6 października 2020 r. (wielka izba), Privacy International (C-623/17, [EU:C:2020:790](#)) oraz La Quadrature du Net i in. (C-511/18, C-512/18 i C-520/18, [EU:C:2020:791](#)).*

W ostatnich latach Trybunał Sprawiedliwości w licznych wyrokach wypowiadał się na temat zatrzymywania danych osobowych i dostępu do ich w dziedzinie komunikacji elektronicznej<sup>37</sup>. Orzecznictwo to, w szczególności wyrok Tele2 Sverige i Watson i in., w którym stwierdzono między innymi, że państwa członkowskie nie mogą nakładać na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązku uogólnionego i niezróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji, wzbudziło zaniepokojenie niektórych państw członkowskich, obawiających się pozbawienia ich instrumentu koniecznego do ochrony bezpieczeństwa narodowego i do zwalczania przestępczości.

To na tym tle do Investigatory Powers Tribunal (sądu ds. uprawnień dochodzeniowych, Zjednoczone Królestwo) (Privacy International, C-623/17), Conseil d'État (rady stanu, Francja) (La Quadrature du Net i in., sprawy połączone C-511/18 i C-512/18), a także Cour constitutionnelle (trybunału konstytucyjnego, Belgia) (Ordre des barreaux francophones et germanophone i in., C-520/18) wpłynęły sprawy dotyczące zgodności z prawem uregulowań przyjętych przez niektóre państwa członkowskie, przewidujących w szczególności zobowiązanie dostawców usług elektronicznych do transmitowania organowi publicznemu lub do zatrzymywania w sposób uogólniony i niezróżnicowany danych użytkowników dotyczących ruchu i lokalizacji.

W dwóch wyrokach wydanych w dniu 6 października 2020 r. w składzie wielkiej izby Trybunał orzekł przede wszystkim, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej” ma zastosowanie do uregulowań krajowych nakładających na dostawców usług łączności elektronicznej, do celów ochrony bezpieczeństwa narodowego i zwalczania przestępczości, obowiązek przetwarzania danych osobowych, takiego jak ich transmitowanie organom publicznym lub ich zatrzymywanie. Ponadto, potwierdzając stanowisko zawarte w wyroku Tele2 Sverige i Watson i in. w kwestii nieproporcjonalnego charakteru uogólnionego i niezróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji, Trybunał przedstawił uściślenia dotyczące zwłaszcza zakresu uprawnień,

<sup>37</sup> I tak w wyroku z dnia 8 kwietnia 2014 r., Digital Rights Ireland i in. (C-293/12 i C-594/12, [EU:C:2014:238](#)) Trybunał stwierdził nieważność dyrektywy 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnianiem publicznych sieci łączności oraz zmieniającej dyrektywę 2002/58/WE (Dz.U. 2006, L 105, s. 54) z tego powodu, że ingerencja w prawa do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych, uznane w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej (zwanej dalej „kartą”), wynikająca z ogólnego obowiązku zatrzymywania danych o lokalizacji i danych o ruchu przewidzianego w tej dyrektywie, nie była ograniczona do tego, co ściśle niezbędne. Następnie w wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r., Tele2 Sverige i Watson i in. (C-203/15 i C-698/15, [EU:C:2016:970](#)) Trybunał dokonał wykładni art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotyczącej przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej) (Dz.U. 2002, L 201, s. 37), zmienionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/136/WE z dnia 25 listopada 2009 r. (Dz.U. 2009, L 337, s. 11) (zwanej dalej „dyrektywą »o prywatności i łączności elektronicznej«”). Artykuł ten upoważnia państwa członkowskie – ze względów ochrony między innymi bezpieczeństwa narodowego – do uchwalania „środków ustawodawczych” w celu ograniczenia zakresu niektórych praw i obowiązków przewidzianych w dyrektywie. Wreszcie w wyroku z dnia 2 października 2018 r., Ministerio Fiscal (C-207/16, [EU:C:2018:788](#)) Trybunał dokonał wykładni tego samego art. 15 ust. 1 w sprawie, która dotyczyła dostępu organów publicznych do danych dotyczących tożsamości cywilnej użytkowników środków łączności elektronicznej.

jakie dyrektywa ta przyznaje państwom członkowskim w dziedzinie zatrzymywania takich w ww. celach.

Przed wszystkim Trybunał zatroszczył się o rozwianie wątpliwości co do możliwości stosowania dyrektywy „o prywatności i łączności elektronicznej” w ramach omawianych spraw. Liczne państwa członkowskie, które przedłożyły Trybunałowi uwagi na piśmie, wyraziły w tej kwestii odmienne stanowisko. Podnosiły one w szczególności, że dyrektywa ta nie ma zastosowania do uregulowań krajowych rozpatrywanych w sprawach w postępowaniach głównych, ponieważ celem tych uregulowań jest ochrona bezpieczeństwa narodowego, które należy jedynie do ich kompetencji, o czym świadczyć ma zwłaszcza art. 4 ust. 2 zdanie trzecie TUE. Trybunał uznał jednak, że uregulowania krajowe nakładające na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji lub też transmitowania w tym celu owych danych służbom wywiadu i bezpieczeństwa są objęte zakresem zastosowania dyrektywy.

Następnie Trybunał przypomniał, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej”<sup>38</sup> nie pozwala na to, by odstępowo od zasadniczego obowiązku zapewnienia poufności łączności elektronicznej i danych z nią związanych oraz od zakazu przechowywania tych danych stało się regułą. Dyrektywa ta zezwala zaś państwom członkowskim na przyjmowanie – między innymi do tych celów – środków ustawodawczych mających na celu ograniczenie praw i obowiązków przewidzianych w tej dyrektywie, zwłaszcza obowiązku zapewnienia poufności łączności elektronicznej i danych o ruchu<sup>39</sup>, wyłącznie z poszanowaniem ogólnych zasad prawa Unii, wśród których figuruje zasada proporcjonalności, oraz praw podstawowych gwarantowanych w karcie<sup>40</sup>.

W tym kontekście Trybunał po pierwsze stwierdził, w sprawie *Privacy International*, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej” w związku z kartą stoi na przeszkodzie na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu nakładającemu na dostawców usług łączności elektronicznej, do celów ochrony bezpieczeństwa narodowego, obowiązku uogólnionego i nieodróżnicowanego transmitowania służbom wywiadu i bezpieczeństwa danych o ruchu i danych o lokalizacji. Po drugie, w sprawach połączonych *La Quadrature du Net i in.*, jak również w sprawie *Ordre des barreaux francophones et germanophone i in.*, Trybunał orzekł, że ta sama dyrektywa stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym nakładającym na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek prewencyjnego, uogólnionego i nieodróżnicowanego, zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji. Te obowiązki transmisji i uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania takich danych stanowią bowiem szczególnie poważne ingerencje w gwarantowane kartą prawa podstawowe mimo braku związku zachowania osób, których danych to dotyczy, z celem rozpatrywanego

<sup>38</sup> Artykuł 15 ust. 1 i 3 dyrektywy 2002/58.

<sup>39</sup> Artykuł 5 ust. 1 dyrektywy 2002/58.

<sup>40</sup> W szczególności art. 7, 8 i 11 oraz art. 52 ust. 1 karty.

uregulowania. Analogicznie Trybunał dokonał wykładni art. 23 ust. 1 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych<sup>41</sup> w świetle karty w ten sposób, że przepis ten stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym nakładającym na dostawców dostępu do usług internetowej komunikacji publicznej i na dostawców usług hostingowych obowiązek uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania między innymi danych osobowych dotyczących tych usług.

Trybunał stwierdził natomiast, że w sytuacjach, gdy dane państwo członkowskie napotyka poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, które okazuje się rzeczywiste i aktualne lub możliwe do przewidzenia, „dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej” w związku z kartą nie stoi na przeszkodzie nakazaniu dostawcom usług łączności elektronicznej zatrzymywania w sposób uogólniony i nieodróżnicowany danych o ruchu i danych o lokalizacji. W tym kontekście Trybunał sprecyzował, że decyzja o wydaniu takiego nakazu, wydana na określony czas ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, powinna podlegać skutecznej kontroli sądu lub niezależnego organu administracyjnego, którego decyzja wywiera wiążący skutek, w celu weryfikacji występowania jednej z takich sytuacji oraz poszanowania przewidzianych warunków i gwarancji. W takich warunkach rzeczona dyrektywa nie stoi na przeszkodzie również zautomatyzowanej analizie danych, w szczególności danych o ruchu i o lokalizacji, ogółu użytkowników środków łączności elektronicznej.

Trybunał dodał, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej” w związku z kartą nie stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym zezwalającym na ukierunkowane zatrzymywanie na określony czas ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, danych o ruchu i danych o lokalizacji, którego granice zostają wyznaczone na podstawie obiektywnych i niedyskryminacyjnych przesłanek w zależności od kręgu osób, których dane dotyczą, lub kryterium geograficznego. Podobnie dyrektywa ta nie stoi na przeszkodzie takim środkom przewidującym uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie adresów IP przypisanych do źródła połączenia, jeżeli czas tego zatrzymania jest ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, ani środkom przewidującym uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie danych dotyczących tożsamości cywilnej użytkowników środków łączności elektronicznej; w tym ostatnim przypadku państwa członkowskie nie mają obowiązku ograniczenia zatrzymania w czasie. Ponadto wspomniana dyrektywa nie stoi na przeszkodzie środkowi ustawodawczemu umożliwiającemu szybkie zatrzymanie danych, którymi dysponują dostawcy usług, jeżeli pojawiają się sytuacje, w których zaistnieje konieczność zatrzymania tych danych poza ustawowymi terminami zatrzymywania danych do celów wyjaśnienia poważnych przestępstw lub naruszeń bezpieczeństwa narodowego, jeżeli te przestępstwa lub naruszenia zostały już stwierdzone lub ich istnienie można racjonalnie podejrzewać.

<sup>41</sup> Rozporządzenie (UE) 2016/679 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2016, L 119, s. 1).

Ponadto Trybunał orzekł, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej” w związku z kartą nie stoi na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu nakładającemu na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek gromadzenia w czasie rzeczywistym między innymi danych o ruchu i danych o lokalizacji, jeżeli to gromadzenie ogranicza się do osób, co do których istnieje ważny powód, by podejrzewać, że są one zaangażowane w taki lub inny sposób w działalność terrorystyczną, oraz podlega uprzedniej kontroli przeprowadzanej albo przez sąd, albo przez niezależny organ administracyjny, którego decyzja ma skutek wiążący, przy czym ten sąd lub ten organ upewni się, że zezwolenie na takie gromadzenie w czasie rzeczywistym zostało wydane jedynie w granicach tego, co jest ściśle niezbędne. W przypadkach pilnych kontrola powinna nastąpić w krótkim czasie.

Wreszcie, Trybunał zajął się kwestią pozostawienia w mocy skutków uregulowania krajowego uznanego za niezgodne z prawem Unii. W tej kwestii Trybunał orzekł, że sąd krajowy nie może zastosować przepisu prawa krajowego, który upoważnia go do ograniczenia w czasie skutków stwierdzenia przez niego niezgodności z prawem uregulowania krajowego nakładającego na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji, uznanego za niezgodne z dyrektywą „o prywatności i łączności elektronicznej” w związku z kartą.

Mimo to, w celu udzielenia sądowi krajowemu użytecznej odpowiedzi, Trybunał przypomniał, że dopuszczalność i ocena dowodów uzyskanych w wyniku sprzecznego z prawem Unii zatrzymania danych w ramach postępowania karnego wszczętego przeciwko osobom podejrzany o popełnienie poważnych przestępstw podlegają, w obecnym stanie prawa Unii, wyłącznie prawu krajowemu. Trybunał uściślił jednak, że dyrektywa „o prywatności i łączności elektronicznej” interpretowana w świetle zasady skuteczności, wymaga, by w ramach postępowania karnego wszczętego przeciwko osobom podejrzany o popełnienie przestępstwa krajowy sąd karny nie uwzględnił dowodów uzyskanych w drodze uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji niezgodnego z prawem Unii, jeżeli osoby te nie są w stanie skutecznie ustosunkować się do tych dowodów.

*Wyrok z dnia 5 kwietnia 2022 r. (wielka izba), Commissioner of An Garda Síochána i in. (C-140/20, [EU:C:2022:258](#))*

W niniejszej sprawie wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym został przedstawiony przez Supreme Court (sąd najwyższy, Irlandia) w ramach postępowania cywilnego wszczętego przez osobę skazaną na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo popełnione w Irlandii. Osoba ta kwestionowała zgodność z prawem Unii niektórych przepisów ustawy krajowej dotyczącej zatrzymywania danych generowanych

w ramach łączności elektronicznej<sup>42</sup>. Na podstawie tej ustawy<sup>43</sup> dane o ruchu i dane o lokalizacji dotyczące rozmów telefonicznych oskarżonego zostały zatrzymane przez dostawców usług łączności elektronicznej i udostępnione organom policji. Wątpliwości wyrażone przez sąd odsyłający dotyczyły w szczególności zgodności z dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej<sup>44</sup>, interpretowaną w świetle karty<sup>45</sup>, systemu uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania tych danych w związku z walką z poważną przestępczością.

W wyroku, wydanym w składzie wielkiej izby, Trybunał potwierdził, uściślając zarazem jego zakres, orzecznictwo wynikające z wyroku *La Quadrature du Net i in.*, przypominając, że uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji dotyczących łączności elektronicznej nie jest dozwolone do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego. Potwierdził również orzecznictwo wynikające z wyroku Prokuratuur (*Warunki dostępu do danych dotyczących łączności elektronicznej*)<sup>46</sup>, w szczególności w odniesieniu do obowiązku uzależnienia dostępu właściwych organów krajowych do owych zatrzymanych danych od uprzedniej kontroli sprawowanej wobec funkcjonariusza policji bądź przez sąd, bądź przez niezależną jednostkę administracyjną.

Trybunał orzekł w pierwszej kolejności, że dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, interpretowana w świetle karty, stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym przewidującym, do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego, prewencyjne uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji. Biorąc bowiem pod uwagę, po pierwsze, zniechęcający wpływ na wykonywanie praw podstawowych<sup>47</sup>, jaki może wyrzucić to zatrzymywanie danych, a po drugie, wagę ingerencji, jaką ono za sobą pociąga, takie zatrzymywanie musi stanowić wyjątek, a nie regułę, od systemu ustanowionego w tej dyrektywie, tak aby dane te nie mogły być zatrzymywane w sposób systemowy i stały.

Przestępczość, nawet szczególnie poważna, nie może być utożsamiana z zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego, gdyż takie utożsamienie mogłoby wprowadzić kategorię pośrednią między bezpieczeństwem narodowym a bezpieczeństwem publicznym w celu zastosowania do tego drugiego wymogów właściwych dla tego pierwszego.

<sup>42</sup> Communications (Retention of Data) Act 2011 [ustawa z 2011 r. o łączności (zatrzymywanie danych)]. Ustawa ta została wydana, aby przetransponować do irlandzkiego porządku prawnego dyrektywę 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnianiem publicznych sieci łączności oraz zmieniającą dyrektywę 2002/58/WE (Dz.U. 2006, L 105, s. 54).

<sup>43</sup> Ustawa zezwala – z powodów wykraczających poza te nieodłącznie związane z ochroną bezpieczeństwa narodowego – na prewencyjne uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji wszystkich abonentów przez okres dwóch lat.

<sup>44</sup> Konkretnie rzecz ujmując, art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58.

<sup>45</sup> W szczególności art. 7, art. 8, art. 11 i art. 52 ust. 1 karty.

<sup>46</sup> Wyrok z dnia 2 marca 2021 r., Prokuratuur (*Warunki dostępu do danych dotyczących łączności elektronicznej*) (C-746/18, [EU:C:2021:152](#)).

<sup>47</sup> Ustanowionych w art. 7–11 karty.

Natomiast dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, interpretowana w świetle karty, nie stoi na przeszkodzie środkom ustawodawczym przewidującym, do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego, ukierunkowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji, którego granice zostają wyznaczone na podstawie obiektywnych i niedyskryminacyjnych przesłanek w zależności od kategorii osób, których dane dotyczą, lub za pomocą kryterium geograficznego, przez okres ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, ale odnawialny. Trybunał dodał, że taki środek polegający na zatrzymywaniu danych odnoszący się do miejsc lub infrastruktury, w których regularnie przebywa bardzo wiele osób, lub też do miejsc strategicznych, takich jak porty lotnicze, dworce, porty morskie lub strefy poboru opłat za przejazd, może pozwolić właściwym organom na uzyskanie informacji na temat obecności w tych miejscach lub strefach geograficznych osób korzystających tam ze środka łączności elektronicznej oraz na wyciągnięcie, do celów zwalczania poważnej przestępczości, wniosków co do ich obecności i ich działalności w tych miejscach lub strefach geograficznych. W każdym wypadku ewentualne istnienie trudności w dokładnym określeniu przesłanek i warunków, na jakich można dokonać ukierunkowanego zatrzymywania danych, nie może uzasadniać wprowadzenia przez państwa członkowskie uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji.

Dyrektywa ta, interpretowana w świetle karty, nie stoi również na przeszkodzie środkom ustawodawczym przewidującym, do tych samych celów, uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie adresów IP przydzielonych źródłu połączenia przez okres ograniczony do tego, co ściśle niezbędne oraz danych dotyczących tożsamości cywilnej użytkowników środków łączności elektronicznej. W tym ostatnim aspekcie Trybunał wyjaśnił w szczególności, że ani dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, ani żaden inny akt prawa Unii nie stoją na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, mającemu na celu zwalczanie poważnej przestępczości, na podstawie którego nabycie środka łączności elektronicznej, takiego jak opłaconej z góry karty SIM, jest uzależnione od sprawdzenia urzędowych dokumentów ustalających tożsamość nabywcy i od zarejestrowania przez sprzedawcę wynikających z nich informacji, gdyż sprzedawca jest w stosownym wypadku zobowiązany do udzielenia dostępu do tych informacji właściwym organom krajowym.

Nie inaczej jest w przypadku środków ustawodawczych przewidujących, również do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego, posłużenie się skierowanym do dostawców usług łączności elektronicznej, w drodze decyzji właściwego organu poddanej skutecznej kontroli sądowej, nakazem szybkiego zatrzymania („quick freeze”) przez określony czas danych o ruchu i danych o lokalizacji, którymi dysponują ci dostawcy usług. Jedynie bowiem walka z poważną przestępczością i, a fortiori, ochrona bezpieczeństwa narodowego mogą uzasadniać takie zatrzymywanie danych, pod warunkiem że środek ten oraz dostęp do zatrzymanych danych przestrzegają granic tego, co ściśle niezbędne. Trybunał przypomniał, że taki środek polegający na szybkim zatrzymaniu danych może zostać rozszerzony na dane o ruchu i dane o lokalizacji dotyczące osób innych niż te, które są

podejrzewane o planowanie lub popełnienie poważnego przestępstwa lub naruszenie bezpieczeństwa narodowego, o ile dane te mogą w oparciu o obiektywne i niedyskryminacyjne kryteria przyczynić się do wyjaśnienia takiego przestępstwa lub takiego naruszenia bezpieczeństwa narodowego, takie jak dane ofiary tego przestępstwa lub naruszenia, jej otoczenia społecznego lub zawodowego.

Trybunał wskazał jednak następnie, że wszystkie wymienione wyżej środki ustawodawcze muszą za pomocą jasnych i precyzyjnych przepisów zapewniać, że odnośne zatrzymywanie danych jest uzależnione od spełnienia związanych z nim materialnych i proceduralnych warunków oraz że osoby, których dane dotyczą, dysponują skutecznymi gwarancjami chroniącymi przed ryzykiem nadużyć. Różne środki polegające na zatrzymywaniu danych o ruchu i danych o lokalizacji mogą – zgodnie z wyborem ustawodawcy krajowego i przy poszanowaniu granic tego, co ściśle niezbędne – znaleźć wspólnie zastosowanie.

Ponadto Trybunał wyjaśnił, że zezwolenie, do celów zwalczania poważnej przestępczości, na dostęp do takich danych zatrzymywanych w uogólniony i nieodróżnicowany sposób, aby stawić czoła poważnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, pozostawałoby w sprzeczności z tą hierarchią celów interesu ogólnego mogących uzasadniać środek przyjęty na podstawie dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej<sup>48</sup>. Oznaczałoby to bowiem dopuszczenie sytuacji, w której dostęp mógłby zostać uzasadniony celem o mniejszym znaczeniu niż cel, który uzasadniał zatrzymanie danych, czyli ochrona bezpieczeństwa narodowego, grożąc tym samym pozbawieniem wszelkiej skuteczności (effet utile) zakazu uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych do celów zwalczania poważnej przestępczości.

W drugiej kolejności Trybunał orzekł, że dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, interpretowana w świetle karty, stoi na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, na podstawie którego scentralizowane rozpatrywanie wniosków o udzielenie dostępu do danych zatrzymanych przez dostawców usług łączności elektronicznej, pochodzących od policji w ramach wykrywania i ścigania poważnych przestępstw, należy do funkcjonariusza policji, nawet jeżeli jest on wspierany przez ustanowioną w obrębie policji jednostkę, której przysługuje pewien stopień autonomii w wykonywaniu powierzonego jej zadania i której decyzje mogą być następnie przedmiotem kontroli

sądowej. Po pierwsze, taki funkcjonariusz nie spełnia bowiem wymogów niezależności i bezstronności, które obowiązują organ administracyjny sprawujący uprzednią kontrolę wniosków o udzielenie dostępu do danych pochodzących od właściwych organów krajowych, ponieważ nie ma on statusu osoby trzeciej w stosunku do tych organów. Po drugie, choć decyzja takiego funkcjonariusza może być przedmiotem dokonanej

<sup>48</sup> Ta hierarchia została ustalona w orzecznictwie Trybunału, a w szczególności w wyroku z dnia 6 października 2020 r., *La Quadrature du Net* i in. (C-511/18, C-512/18 i C-520/18, [EU:C:2020:791](#)), pkt 135, 136. W tej hierarchii zwalczanie poważnej przestępczości ma mniejsze znaczenie niż ochrona bezpieczeństwa narodowego.

a posteriori kontroli sądowej, kontrola ta nie może jednak zastąpić niezależnej i – z wyjątkiem pilnych i należycie uzasadnionych przypadków – uprzedniej kontroli.

Wreszcie, w trzeciej kolejności Trybunał potwierdził swoje orzecznictwo, zgodnie z którym prawo Unii stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy ograniczył w czasie skutki stwierdzenia nieważności, którego ma on dokonać na podstawie prawa krajowego w odniesieniu do uregulowania krajowego nakładającego na dostawców usług łączności elektronicznej obowiązek uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji ze względu na niezgodność tego uregulowania z dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej. Niezależnie od powyższego Trybunał przypomniał, że kwestia dopuszczalności dowodów uzyskanych za pomocą takiego uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania należy, zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej państw członkowskich, do prawa krajowego, z zastrzeżeniem poszanowania w szczególności zasad równowagi i skuteczności.

*Wyrok z dnia 20 września 2022 r. (wielka izba), SpaceNet i Telekom Deutschland (C-793/19 i C-794/19, [EU:C:2022:702](#))*

W tych sprawach połączonych Bundesverwaltungsgericht (federalny sąd administracyjny, Niemcy) przedłożył dwa wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym; uczynił to w ramach postępowań wszczętych przed nim przez Republikę Federalną Niemiec w drodze skarg rewizyjnych (Revision) na dwa wyroki, w których zostały uwzględnione skargi wniesione przez dwie spółki, SpaceNet AG (sprawa C-793/19) i Telekom Deutschland GmbH (sprawa C-794/19), świadczące usługi dostępu do Internetu. W tych skargach usługodawcy ci zakwestionowali nałożony na nich w przepisach niemieckich<sup>49</sup> obowiązek zatrzymywania dotyczących ich klientów danych o ruchu i danych o lokalizacji związanych z łącznością elektroniczną.

Wątpliwości sądu odsyłającego dotyczyły w szczególności zgodności dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej<sup>50</sup> w związku z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej (zwaną dalej „kartą”)<sup>51</sup> oraz art. 4 ust. 2 TUE przepisów krajowych, które, aby zapewnić między innymi realizację celów polegających na ściganiu poważnych przestępstw lub zapobieganiu konkretnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, nakładają na dostawców publicznie dostępnych usług łączności elektronicznej obowiązek uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania istotnych danych o ruchu oraz danych o lokalizacji użytkowników tych usług, przewidując w tym względzie kilkutygodniowy okres zatrzymywania; wątpliwości sądu odsyłającego dotyczą także zasad mających na celu zapewnienie zatrzymanym danym skutecznej ochrony

<sup>49</sup> Chodzi tu o § 113a ust. 1 w związku z § 113b Telekommunikationsgesetz (niemieckiej ustawy Prawo telekomunikacyjne) z dnia 22 czerwca 2004 r. (BGBl. 2004 I, s. 1190), w wersji mającej zastosowanie do sporu w postępowaniu głównym.

<sup>50</sup> Konkretnie rzecz ujmując, art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58.

<sup>51</sup> Artykuły 6–8, 11, art. 52 ust. 1 karty.

przed ryzykiem nadużyć, jak również przed uzyskaniem nieuprawnionego dostępu do tych danych.

W swym wyroku Trybunał w składzie wielkiej izby potwierdził, doprecyzowując zakres jego zastosowania, orzecznictwo wywodzące się z wyroku *La Quadrature du Net i in.*, czy też, ostatnio, z wyroku *Commissioner of An Garda Síochána i in.*<sup>52</sup> Przypomniął on w szczególności, że nie jest dozwolone przewencyjne uogólnione i niezróżnicowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji związanych z łącznością elektroniczną do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego.

Trybunał potwierdził najpierw, że dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej ma zastosowanie do rozpatrywanych przepisów krajowych, a następnie dokonał tytułem przypomnienia przeglądu wypracowanych w orzecznictwie zasad, aby, wreszcie, przeprowadzić szczegółową analizę rozpatrywanych przepisów krajowych, na które zwrócił uwagę sąd odsyłający.

Jeśli chodzi o, w pierwszej kolejności, zakres zatrzymywanych danych, Trybunał wskazał, że przewidziany w rozpatrywanych przepisach krajowych obowiązek obejmuje bardzo duży zbiór danych o ruchu i danych o lokalizacji oraz że dotyczy on niemal wszystkich osób składających się na populację, nawet wówczas, gdy nie ma wobec nich żadnych podstaw, choćby pośrednich, do wszczęcia postępowania karnego. Wskazał on też, że w przepisach tych ustanowiony został wymóg zatrzymywania bez uzasadnionego powodu, w uogólniony i niezróżnicowany z punktu widzenia osobowego, czasowego i geograficznego, istotnych danych o ruchu i danych o lokalizacji, których zakres odpowiada w istocie zakresowi danych zatrzymywanych w sprawach, w których wydano wyrok *La Quadrature du net i in.* W związku z tym, mając na uwadze to orzecznictwo, Trybunał uznał, że obowiązek zatrzymywania danych taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym nie może zostać uznany za ukierunkowane zatrzymywanie danych.

Następnie, w odniesieniu do okresu zatrzymywania danych, Trybunał przypomniał, iż z dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej<sup>53</sup> wynika, że okres przechowywania przewidziany w środku krajowym ustanawiającym obowiązek uogólnionego i niezróżnicowanego zatrzymywania danych jest niewątpliwie jednym z istotnych czynników służących ustaleniu tego, czy prawo Unii sprzeciwia się takiemu środkowi, ponieważ wspomniana dyrektywa ustanawia wymóg, aby okres ten był „określony”. Jednakże waga tej ingerencji wynika z prawdopodobieństwa, że zatrzymywane dane, w szczególności ze względu na ich ilość i różnorodność, rozpatrywane jako całościowy zbiór, pozwalają na wyciągnięcie bardzo precyzyjnych wniosków dotyczących życia prywatnego osoby lub osób, których dane zostały zatrzymane, a w szczególności dostarczają środków pozwalających na ustalenie profilu osoby lub osób, których dane

<sup>52</sup> Wyrok z dnia 5 kwietnia 2022 r., *Commissioner of An Garda Síochána i in.* (C-140/20, [EU:C:2022:258](#)).

<sup>53</sup> Konkretnie rzecz ujmując, art. 15 ust. 1 zdanie drugie dyrektywy 2002/58.

dotyczą, która to informacja jest z punktu widzenia prawa do poszanowania życia prywatnego równie newralgiczna co sama treść komunikatów. Tak więc zatrzymywanie danych o ruchu lub danych o lokalizacji ma w każdym wypadku poważny charakter, niezależnie od długości okresu, na jaki te dane są zatrzymywane, oraz od ilości lub rodzaju zatrzymywanych danych, jeżeli zbiór zatrzymanych danych może pozwolić na wyciągnięcie takich wniosków<sup>54</sup>.

Wreszcie, jeśli chodzi o gwarancje mające na celu ochronę zatrzymywanych danych przed ryzykiem nadużyć i przed udzieleniem jakiegokolwiek nieuprawnionego dostępu do nich, Trybunał, opierając się na wcześniejszym orzecznictwie, wskazał, że zatrzymywanie danych i dostęp do nich stanowią odrębne ingerencje w prawa podstawowe osób, których te dane dotyczą, zaś każda z tych ingerencji wymaga odrębnego uzasadnienia. Wynika z tego, że przepisy krajowe zapewniające pełne poszanowanie warunków wynikających z orzecznictwa w dziedzinie dostępu do zatrzymywanych danych nie mogą jako takie ani ograniczyć, ani zaradzić poważnej ingerencji w prawa zainteresowanych osób, która to ingerencja wynikałaby z uogólnionego zatrzymywania tych danych.

Ponadto, ustosunkowując się do podniesionych przed nim argumentów, Trybunał zauważył w pierwszej kolejności, że zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego musi być rzeczywiste i aktualne lub przynajmniej przewidywalne, co zakłada wystąpienie okoliczności wystarczająco konkretnych, aby móc uzasadnić środek w postaci uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji przez określony czas. Takie zagrożenie różni się zatem – ze względu na swój charakter, wagę i szczególny charakter składających się na nie okoliczności – od ogólnego i stałego ryzyka wystąpienia napięć lub zakłóceń, nawet poważnych, dla bezpieczeństwa publicznego lub ryzyka poważnych przestępstw. A zatem przestępczości, nawet szczególnie poważnej, nie można utożsamiać z zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego.

Trybunał w drugiej kolejności wskazał, że zezwolenie na dostęp – do celów walki z poważną przestępczością – do danych o ruchu i danych o lokalizacji zatrzymywanych w sposób uogólniony i nieodróżnicowany, aby stawić czoła poważnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, byłoby niezgodne z hierarchią celów interesu ogólnego mogących uzasadniać środek przyjęty na podstawie dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej<sup>55</sup>. Oznaczałoby to bowiem dopuszczenie sytuacji, w której dostęp mógłby zostać uzasadniony celem o mniejszym znaczeniu niż cel, który uzasadniał zatrzymanie danych, czyli ochrona bezpieczeństwa narodowego, grożąc tym samym pozbawieniem wszelkiej skuteczności (effet utile) zakazu uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych do celów zwalczania poważnej przestępczości.

<sup>54</sup> Zobacz, jeśli chodzi o dostęp do takich danych, wyrok z dnia 2 marca 2021 r., Prokuratuur (Warunki dostępu do danych dotyczących łączności elektronicznej) (C-746/18, [EU:C:2021:152](#), pkt 39).

<sup>55</sup> Hierarchia ta została ustanowiona w orzecznictwie Trybunału, a w szczególności w pkt 135 i 136 wyroku La Quadrature du Net i in. W tej hierarchii zwalczanie poważnej przestępczości ma mniejsze znaczenie niż ochrona bezpieczeństwa narodowego.

Potwierdzając swe wcześniejsze orzecznictwo, Trybunał doszedł do wniosku, że sprzeczne z dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej w związku z kartą są krajowe środki ustawodawcze przewidujące, do celów zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego, prewencyjne uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji.

Natomiast nie stoi ona na przeszkodzie krajowym środkom ustawodawczym umożliwiającym – co celu ochrony bezpieczeństwa narodowego – posłużenie się skierowanym do dostawców usług łączności elektronicznej nakazem uogólnionego i nieodróżnicowanego zatrzymywania danych o ruchu i danych o lokalizacji w sytuacjach, gdy dane państwo członkowskie napotyka poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, które okazuje się rzeczywiste i aktualne lub możliwe do przewidzenia. W tym względzie Trybunał wyjaśnił, że decyzja o wydaniu takiego nakazu może być przedmiotem skutecznej kontroli sądu lub niezależnego organu administracyjnego, którego decyzja wywiera wiążący skutek, mającej na celu weryfikację występowania jednej z takich sytuacji oraz poszanowania warunków i gwarancji, które powinny zostać przewidziane, zaś wspomniany nakaz można wydać jedynie na określony czas ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, jednak z możliwością przedłużenia w przypadku utrzymywania się tego zagrożenia.

Dyrektywa ta, interpretowana w świetle karty, nie stoi na przeszkodzie krajowym środkom ustawodawczym przewidującym – do celów ochrony bezpieczeństwa narodowego, zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego – ukierunkowane zatrzymywanie danych o ruchu i danych o lokalizacji, którego granice zostają wyznaczone na podstawie obiektywnych i niedyskryminacyjnych przesłanek w zależności od kręgu osób, których dane dotyczą, lub kryterium geograficznego, na określony czas ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, ale odnawialny.

To samo dotyczy krajowych środków ustawodawczych przewidujących – do celów ochrony bezpieczeństwa narodowego, zwalczania poważnej przestępczości i zapobiegania poważnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego – uogólnione i nieodróżnicowane zatrzymywanie adresów IP przypisanych do źródła połączenia na określony czas ograniczony do tego, co ściśle niezbędne, a także danych dotyczących tożsamości cywilnej użytkowników środków łączności elektronicznej, co do których nie ulega wątpliwości, że ich zatrzymywanie może przyczynić się do zwalczania poważnej przestępczości, pod warunkiem że dane te pozwalają zidentyfikować osoby, które korzystały z takich środków w ramach przygotowywania lub popełnienia poważnego przestępstwa.

To samo odnosi się do krajowych środków ustawodawczych umożliwiających – do celów zwalczania poważnej przestępczości oraz, a fortiori, ochrony bezpieczeństwa narodowego – posłużenie się nakazem skierowanym do dostawców usług łączności elektronicznej, w drodze decyzji właściwego organu poddanej skutecznej kontroli

sądowej, szybkiego zatrzymywania przez określony czas danych o ruchu i danych o lokalizacji, którymi dysponują ci dostawcy usług.

Trybunał wskazał jednak następnie, że wszystkie wymienione wyżej środki ustawodawcze muszą za pomocą jasnych i precyzyjnych przepisów zapewnić, że odnośne zatrzymywanie danych jest uzależnione od spełnienia związanych z nim materialnych i proceduralnych warunków oraz że osoby, których dane dotyczą, dysponują skutecznymi gwarancjami chroniącymi przed ryzykiem nadużyć. Te różnego rodzaju środki mogą – zgodnie z wyborem ustawodawcy krajowego i przy poszanowaniu granic tego, co ściśle niezbędne – być stosowane wspólnie.

*Wyrok z dnia 15 czerwca 2021 r. (wielka izba), Facebook Ireland i in. (C-645/19, [EU:C:2021:483](#))*

W dniu 11 września 2015 r. przewodniczący Commission belge de la protection de la privé (belgijskiej komisji do spraw ochrony prywatności, zwanej dalej „KOPem”) wystąpił do Nederlandstalige rechtbank van eerste aanleg Brussel (niderlandzkojęzycznego sądu pierwszej instancji w Brukseli, Belgia) przeciwko Facebook Ireland, Facebook Inc. i Facebook Belgium z powództwem o zaniechanie mającym na celu położenie kresu naruszeniom przepisów dotyczących ochrony danych, których miał dopuszczać się Facebook. Naruszenia te polegały w szczególności na gromadzeniu i wykorzystywaniu informacji o zachowaniach w internecie internautów belgijskich, niezależnie od tego, czy posiadają oni konto na Facebooku, przy użyciu różnego rodzaju technologii, takich jak pliki cookie, wtyczki społecznościowe<sup>56</sup> czy też piksele monitorujące.

W dniu 16 lutego 2018 r. sąd ten uznał się za właściwy do orzekania w przedmiocie tego powództwa i orzekł co do istoty, że sieć społecznościowa Facebook nie informowała dostatecznie belgijskich internautów o gromadzeniu i wykorzystywaniu dotyczących ich informacji. Ponadto uznał on za nieważną udzielaną przez internautów zgodę na gromadzenie i przetwarzanie tych informacji.

W dniu 2 marca 2018 r. Facebook Ireland, Facebook Inc. i Facebook Belgium zaskarżyły to rozstrzygnięcie przed Hof van beroep te Brussel (sądem apelacyjnym w Brukseli, Belgia), czyli sądem odsyłającym w niniejszej sprawie. W postępowaniu przed tym sądem belgijski organ ochrony danych (zwany dalej „ODO”) występował jako następca prawny przewodniczącego KOP. Sąd odsyłający stwierdził swoją właściwość do rozpoznania odwołania wniesionego przez Facebook Belgium.

Sąd odsyłający powziął wątpliwości co do wpływu, jaki ma stosowanie przewidzianego w rozporządzeniu w sprawie ochrony danych<sup>57</sup> mechanizmu kompleksowej współpracy

<sup>56</sup> Przykładowo przyciski „lubię to” lub „udostępnił”.

<sup>57</sup> Rozporządzenie (UE) 2016/679 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2016, L 119, s. 1). Zgodnie z art. 56 ust. 1 RODO: „Bez uszczerbku dla art. 55 organ nadzorczy głównej lub pojedynczej [jedyniej] jednostki organizacyjnej administratora lub podmiotu przetwarzającego jest właściwy do podejmowania działań jako wiodący organ nadzorczy względem transgranicznego przetwarzania dokonywanego przez tego administratora lub ten podmiot przetwarzający”.

na kompetencje ODO i, w szczególności, zadał sobie pytanie, czy, w odniesieniu do okoliczności, które zaszły po wejściu w życie RODO, czyli po dniu 25 maja 2018 r., ODO może wystąpić z powództwem przeciwko Facebook Belgium, skoro to Facebook Ireland został uznany za administratora rozpatrywanych danych. Począwszy bowiem od tej daty, a w szczególności w zastosowaniu przewidzianej w RODO zasady kompleksowej współpracy, jedynie irlandzki komisarz ds. ochrony danych jest właściwy do wytoczenia powództwa o zaniechanie, nad czym kontrolę sprawują sądy irlandzkie.

W wydanym w składzie wielkiej izby wyroku Trybunał doprecyzowuje uprawnienia przysługujące krajowym organom nadzorczym w ramach RODO. Podkreślił on w szczególności, że rozporządzenie to pod pewnymi warunkami zezwala na wykonywanie przez krajowy organ nadzorczy danego państwa członkowskiego przysługujących mu uprawnień do podnoszenia wszelkich zarzucanych naruszeń RODO przed sądami tego państwa członkowskiego i do wszczęcia postępowania sądowego w przedmiocie transgranicznego przetwarzania danych<sup>58</sup>, nawet jeśli nie jest on w odniesieniu do tego przetwarzania wiodącym organem nadzorczym.

W pierwszej kolejności Trybunał dokonał uszczegółowienia warunków, w jakich krajowy organ nadzorczy, który nie jest wiodącym organem w zakresie przetwarzania transgranicznego, powinien wykonywać przysługujące mu uprawnienia do podnoszenia wszelkich zarzucanych naruszeń RODO przed sądami danego państwa członkowskiego i, w odpowiednim przypadku, do wszczynania postępowania sądowego w celu zapewnienia stosowania tego rozporządzenia. Tak więc, po pierwsze, RODO winno przyznawać temu organowi nadzorczemu uprawnienie do wydania decyzji stwierdzającej, że to przetwarzanie narusza zasady przewidziane w tym rozporządzeniu, i, po drugie, uprawnienie to powinno być wykonywane przy poszanowaniu ustanowionych w tym rozporządzeniu procedur współpracy i kontroli spójności<sup>59</sup>.

W odniesieniu do operacji przetwarzania transgranicznego RODO przewiduje bowiem mechanizm kompleksowej współpracy<sup>60</sup>, który opiera się na podziale kompetencji między „wiodącym organem nadzorczym” a innymi krajowymi organami nadzorczymi, których to przetwarzanie dotyczy. Mechanizm ten wymaga ścisłej, lojalnej i skutecznej współpracy między tymi organami, a to w celu zapewnienia spójnej i jednolitej ochrony zasad dotyczących ochrony danych osobowych i zachowania w ten sposób skuteczności (effet utile) tego rozporządzenia. W RODO zostało w tym względzie ustanowiona przysługująca co do zasady wiodącemu organowi nadzorczemu właściwość do wydania decyzji stwierdzającej, że dana operacja przetwarzania transgranicznego narusza zasady zawarte w tym rozporządzeniu<sup>61</sup>, podczas gdy przysługująca innym organom nadzorczym, których sprawa dotyczy, kompetencja do wydania takiej decyzji, choćby

<sup>58</sup> W rozumieniu art. 4 ust. 23 RODO.

<sup>59</sup> Przewidzianych art. 56 i 60 RODO.

<sup>60</sup> Artykuł 56 ust. 1 RODO.

<sup>61</sup> Artykuł 60 ust. 7 RODO.

tylko czasowej, stanowi wyjątek od tej zasady<sup>62</sup>. Niemniej jednak wiodący organ nadzorczy nie może w ramach wykonywania swoich kompetencji zrezygnować z prowadzenia niezbędnego dialogu oraz lojalnej i skutecznej współpracy z innymi organami nadzorczymi, których sprawa dotyczy. Z tego względu wiodący organ nadzorczy nie może zignorować opinii innych organów nadzorczych, których sprawa dotyczy, zaś wszelkie mające znaczenie dla sprawy i uzasadnione sprzeciwy ze strony któregośkolwiek z tych organów skutkują zablokowaniem, przynajmniej czasowo, możliwości przyjęcia projektu decyzji przez wiodący organ nadzorczy.

Trybunał uściślił ponadto, że okoliczność polegająca na tym, iż organ nadzorczy państwa członkowskiego, który nie jest wiodącym organem nadzorczym w odniesieniu do danej operacji transgranicznego przetwarzania danych, może wykonywać uprawnienia do podnoszenia wszelkich zarzucanych naruszeń RODO przed sądami tego państwa członkowskiego i do wszczynania postępowania sądowego jedynie z poszanowaniem zasad podziału kompetencji decyzyjnych pomiędzy wiodącym organem nadzorczym a innymi organami nadzorczymi<sup>63</sup>, jest zgodna z art. 7, 8 i 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, gwarantującej danej osobie, odpowiednio, prawo do ochrony danych osobowych i prawo do skutecznego środka prawnego.

W drugiej kolejności Trybunał orzekł, iż w przypadku transgranicznego przetwarzania danych wykonywanie przysługujących organowi nadzorczemu państwa członkowskiego innemu niż organ wiodący uprawnień do wszczęcia postępowania przed sądem<sup>64</sup> nie ma wymogu, aby administrator danych lub podmiot dokonujący transgranicznego przetwarzania danych osobowych, którego dotyczy to powództwo, posiadał główną czy też inną jednostkę organizacyjną na terenie tego państwa członkowskiego. Niemniej jednak wykonywanie tego uprawnienia powinno być objęte terytorialnym zakresem stosowania RODO<sup>65</sup>, co wiąże się z przyjęciem założenia, że administrator danych lub podmiot dokonujący ich transgranicznego przetwarzania muszą posiadać jednostkę organizacyjną na terytorium Unii.

W trzeciej kolejności Trybunał orzekł, że w przypadku transgranicznego przetwarzania danych przysługujące organowi nadzorczemu danego państwa członkowskiego innemu niż wiodący uprawnienia do podnoszenia wszelkich zarzucanych naruszeń RODO przed sądami tego państwa członkowskiego oraz, w odpowiednim przypadku, do wszczynania postępowania sądowego, mogą być wykonywane zarówno w odniesieniu do głównej jednostki organizacyjnej administratora danych, która znajduje się w państwie członkowskim, do którego przynależy ten organ, jak i w odniesieniu do innej jednostki organizacyjnej tego administratora, pod warunkiem, że to powództwo dotyczy

<sup>62</sup> Wyjątki od zasady kompetencji decyzyjnych wiodącego organu nadzorczego zostały ustanowione w art. 56 ust. 2 i art. 66 RODO.

<sup>63</sup> Przewidzianych w art. 55 i 56 w związku z art. 60 RODO.

<sup>64</sup> Zgodnie z art. 58 ust. 5 RODO.

<sup>65</sup> Artykuł 3 ust. 1 RODO stanowi, że rozporządzenie to ma zastosowanie do przetwarzania danych osobowych „w związku z działalnością prowadzoną przez jednostkę organizacyjną administratora lub podmiotu przetwarzającego w Unii, niezależnie od tego, czy przetwarzanie odbywa się w Unii”.

przetwarzania danych dokonywanego w ramach działalności tej jednostki organizacyjnej, a organ ten jest właściwy do wykonywania tego uprawnienia.

Trybunał potwierdził jednak, że wykonywanie tego uprawnienia wiąże się z przyjęciem założenia, że RODO ma zastosowanie. W niniejszym przypadku, ze względu na to, że działalność jednostki organizacyjnej grupy Facebook znajdującej się w Belgii jest nierozdzielnie związana z rozpatrywanym w postępowaniu głównym przetwarzaniem danych osobowych, za które, w odniesieniu do terytorium Unii, odpowiedzialna jest Facebook Ireland, przetwarzanie to jest dokonywane „w związku z działalnością prowadzoną przez jednostkę organizacyjną administratora”, a zatem wchodzi w zakres zastosowania RODO.

W czwartej kolejności Trybunał orzekł, że jeżeli organ nadzorczy państwa członkowskiego, który nie jest „wiodącym organem nadzorczym”, skierował przed dniem wejścia w życie RODO powództwo dotyczące transgranicznego przetwarzania danych osobowych, powództwo to może na mocy prawa Unii zostać podtrzymane na podstawie przepisów dyrektywy w sprawie ochrony danych<sup>66</sup>, która nadal ma zastosowanie w odniesieniu do naruszeń przewidzianych w niej zasad popełnionych do dnia, w którym została ona uchylona. Ponadto powództwo to może zostać wniesione przez ten organ w związku z naruszeniami popełnionymi po wejściu w życie RODO pod warunkiem, że jest to jeden z przypadków, w którym rozporządzenie to przyznaje temu organowi uprawnienie do przyjęcia decyzji stwierdzającej, że dana operacja przetwarzania danych narusza reguły ustanowione w tym rozporządzeniu, i dzieje się to przy poszanowaniu ustanowionych w tym rozporządzeniu procedur współpracy i kontroli spójności.

W piątej i ostatniej kolejności, Trybunał potwierdził bezpośrednią skuteczność przepisu RODO, zgodnie z którym każde państwo członkowskie przewiduje w swoich przepisach, że jego organ nadzorczy jest uprawniony do podnoszenia przed organami wymiaru sprawiedliwości wszelkich naruszeń tego rozporządzenia i, w odpowiednim przypadku, do wszczynania postępowania sądowego. Organ taki może więc powołać się na ten przepis w celu wszczęcia lub dalszego prowadzenia postępowania przeciwko jednostkom, nawet jeśli ten konkretny przepis jako taki nie został transponowany do ustawodawstwa danego państwa członkowskiego.

*Wyrok z dnia 30 kwietnia 2024 r. (Trybunał w pełnym składzie), La Quadrature du Net i in. (Dane osobowe i walka z naruszeniami praw własności intelektualnej) (C-470/21, [EU:C:2024:370](#))*

W ostatnich latach Trybunał wielokrotnie orzekał w przedmiocie przechowywania danych osobowych i dostępu do nich w dziedzinie łączności elektronicznej, w związku

---

<sup>66</sup> Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

z czym w tym obszarze ukształtowało się bogate orzecznictwo<sup>67</sup>. Trybunał, do którego z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym zwróciła się Conseil d'État (rada stanu, Francja), rozwinął to orzecznictwo, przedstawiając w wyroku, który zapadł w pełnym składzie, wyjaśnienia dotyczące, po pierwsze, warunków, w jakich uogólnionego przechowywania adresów IP przez dostawców usług łączności elektronicznej nie można postrzegać jako wiążącego się z poważną ingerencją w zagwarantowane w karcie<sup>68</sup> prawa do poszanowania życia prywatnego, do ochrony danych osobowych oraz do wolności wypowiedzi, oraz, po drugie, możliwości uzyskania przez organ publiczny dostępu do niektórych przechowywanych w poszanowaniu owych warunków danych osobowych w ramach zwalczania naruszeń praw własności intelektualnej, do których dochodzi w Internecie.

W rozpatrywanym wypadku cztery stowarzyszenia złożyły do premiera (Francja) wniosek o uchylenie décret relatif au traitement automatisé de données à caractère personnel (dekretu w sprawie zautomatyzowanego przetwarzania danych osobowych)<sup>69</sup>. Z uwagi na to, że wniosek ten nie wywołał zamierzonych skutków, wspomniane stowarzyszenia wniosły do Conseil d'État (rady stanu) skargę o uchylenie tej dorozumianej decyzji oddalającej. Ich zdaniem ów dekret oraz przepisy, które stanowią jego podstawę prawną<sup>70</sup>, naruszają prawo Unii.

Zgodnie z prawem francuskim Haute Autorité pour la diffusion des œuvres et la protection des droits sur internet (Hadopi, wysoki urząd ds. rozpowszechniania utworów i ochrony praw w Internecie) – aby móc identyfikować osoby, które dopuściły się naruszeń praw autorskich lub praw pokrewnych w Internecie – jest upoważniony do dostępu do niektórych danych, które dostawcy usług łączności elektronicznej mają obowiązek przechowywać. Dane te odnoszą się do tożsamości cywilnej danej osoby, odpowiadającej jej adresowi IP zebranemu wcześniej przez organizacje zrzeszające uprawnionych. Po zidentyfikowaniu posiadacza adresu IP wykorzystanego do aktywności wiążącej się z takim naruszeniem Hadopi wszczyna tzw. procedurę stopniowej odpowiedzi. Konkretnie jest on uprawniony do wysłania tej osobie dwóch zaleceń, które są podobne do ostrzeżeń, a w przypadku kontynuacji aktywności – pisma informującego

<sup>67</sup> Zobacz w szczególności wyroki: z dnia 21 grudnia 2016 r., Tele2 Sverige i Watson i in. (C-203/15 i C-698/15, [EU:C:2016:970](#)); z dnia 2 października 2018 r., Ministerio Fiscal (C-207/16, [EU:C:2018:788](#)); z dnia 6 października 2020 r., La Quadrature du Net i in. (C-511/18, C-512/18 i C-520/18, [EU:C:2020:791](#)); z dnia 2 marca 2021 r., Prokuratuur (Warunki dostępu do danych dotyczących łączności elektronicznej) (C-746/18, [EU:C:2021:152](#)); z dnia 17 czerwca 2021 r., M.I.C.M. (C-597/19, [EU:C:2021:492](#)); oraz z dnia 5 kwietnia 2022 r., Commissioner of An Garda Síochána i in. (C-140/20, [EU:C:2022:258](#)).

<sup>68</sup> Artykuły 7, 8 i 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (zwanej dalej „kartą”).

<sup>69</sup> Décret no 2010–236 du 5 mars 2010 relatif au traitement automatisé de données à caractère personnel autorisé par l'article L. 331–29 du code de la propriété intellectuelle dénommé «Système de gestion des mesures pour la protection des œuvres sur internet» (dekret nr 2010–236 z dnia 5 marca 2010 r. w sprawie zautomatyzowanego przetwarzania danych osobowych dopuszczonego w art. L. 331–29 kodeksu własności intelektualnej, zwanego „systemem zarządzania środkami ochrony utworów w Internecie”) (JORF nr 56 z dnia 7 marca 2010 r., akt nr 19), zmieniony décret no 2017–924 du 6 mai 2017 relatif à la gestion des droits d'auteur et des droits voisins par un organisme de gestion de droits et modifiant le code de la propriété intellectuelle (dekretem nr 2017–924 z dnia 6 maja 2017 r. w sprawie zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi przez organizację zarządzania prawami, zmieniającym kodeks własności intelektualnej) (JORF nr 109 z dnia 10 maja 2017 r., akt nr 176).

<sup>70</sup> W szczególności art. L. 331–21 akapity od trzeciego do piątego code de la propriété intellectuelle (kodeksu własności intelektualnej).

ją, że jej aktywność może być przedmiotem ścigania. Wreszcie ma on prawo zawiadomić prokuraturę w celu ścigania owej osoby<sup>71</sup>.

W tym kontekście Conseil d'État (rada stanu) zwróciła się do Trybunału z pytaniami dotyczącymi wykładni dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej w świetle karty<sup>72</sup>.

W pierwszej kolejności, co się tyczy przechowywania danych dotyczących tożsamości cywilnej i odpowiadających im adresów IP, Trybunał podkreślił, że nie każde uogólnione i nieodróżnicowane przechowywanie adresów IP stanowi w sposób konieczny poważną ingerencję w zagwarantowane w karcie prawa do poszanowania życia prywatnego, do ochrony danych osobowych oraz do wolności wypowiedzi.

Obowiązek zapewnienia takiego przechowywania może być uzasadniony celem polegającym na zwalczaniu ogółu czynów zabronionych, jeżeli rzeczywiście wykluczono ewentualność wywołania przez owo przechowywanie poważnej ingerencji w życie prywatne osoby, której dane dotyczą, ze względu na możliwość wyciągnięcia precyzyjnych wniosków na temat jej życia prywatnego w szczególności poprzez powiązanie tych adresów IP ze zbiorem danych o ruchu lub danych dotyczących lokalizacji.

W związku z tym państwo członkowskie, które zamierza nałożyć na dostawców usług łączności elektronicznej taki obowiązek, musi zapewnić, by zasady przechowywania tych danych wykluczały możliwość wyciągnięcia precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego osób, których dane dotyczą.

Trybunał uściślił, że aby osiągnąć ten skutek, zasady przechowywania muszą odnosić się do samej struktury przechowywania, która zasadniczo musi być zorganizowana w taki sposób, aby gwarantować rzeczywiście szczelne odseparowanie poszczególnych kategorii przechowywanych danych. Przepisy krajowe dotyczące tych zasad muszą zatem zapewniać, aby każda kategoria danych, w tym dane dotyczące tożsamości cywilnej i adresy IP, była przechowywana w sposób w pełni odseparowany od pozostałych kategorii przechowywanych danych i aby to odseparowanie było rzeczywiście szczelne dzięki wykorzystaniu bezpiecznego i niezawodnego systemu informatycznego. Ponadto w zakresie, w jakim owe przepisy przewidują możliwość powiązania przechowywanych adresów IP z tożsamością cywilną osoby, której dane dotyczą, na potrzeby zwalczania czynów zabronionych, muszą one pozwalać na dokonanie takiego powiązania wyłącznie poprzez zastosowanie efektywnego rozwiązania technicznego, które nie wpływa na skuteczność szczelnego odseparowania

<sup>71</sup> W dniu 1 stycznia 2022 r. Hadopi połączono z Conseil supérieur de l'audiovisuel (CSA, wyższą radą ds. radiofonii i telewizji), będącą innym niezależnym organem publicznym, tworząc Autorité de régulation de la communication audiovisuelle et numérique (ARCOM, organ ds. regulacji komunikacji radiowo-telewizyjnej i cyfrowej). Procedura stopniowej odpowiedzi pozostała jednak w swej istocie niezmieniona.

<sup>72</sup> Artykuł 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotyczącej przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej) (Dz.U. 2002, L 201, s. 37), zmienionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/136/WE z dnia 25 listopada 2009 r. (Dz.U. 2009, L 337, s. 11) (zwanej dalej „dyrektywą o prywatności i łączności elektronicznej”), w świetle art. 7, 8 i 11 oraz art. 52 ust. 1 karty.

tych kategorii danych. Niezawodność tego odseparowania musi podlegać regularnej kontroli

osobnego organu publicznego. Pod warunkiem, że we właściwych przepisach krajowych przewidziano takie rygorystyczne wymogi, wynikającej z tego przechowywania adresów IP ingerencji nie można uznać za „poważną”.

W związku z tym Trybunał doszedł do wniosku, że w przypadku przyjęcia regulacji prawnej gwarantującej, że żadne powiązanie danych nie pozwala na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego osób, których dane są przechowywane, dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej w świetle Karty nie stoi na przeszkodzie nałożeniu przez państwo członkowskie obowiązku uogólnionego i nieodróżnianego przechowywania adresów IP przez okres nieprzekraczający tego, co ściśle niezbędne, do celów zwalczania ogółu czynów zabronionych.

W drugiej kolejności, co się tyczy dostępu do danych dotyczących tożsamości cywilnej odpowiadających adresom IP, Trybunał orzekł, że dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej interpretowana w świetle Karty co do zasady nie stoi na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu zezwalającemu organowi publicznemu na dostęp do tych danych przechowywanych przez dostawców usług łączności elektronicznej w sposób odseparowany i rzeczywiście szczelny, wyłącznie w tym celu, aby ów organ publiczny mógł zidentyfikować posiadaczy tych adresów podejrzewanych o dopuszczenie się naruszeń praw autorskich lub praw pokrewnych w Internecie i zastosować wobec nich środki. W takim przypadku uregulowanie krajowe musi zakazywać urzędnikom mającym taki dostęp, po pierwsze, ujawniania w jakiejkolwiek formie informacji na temat zawartości plików przeglądanych przez tych posiadaczy, z jedynym wyjątkiem wiążącym się z ujawnieniem ich w celu zawiadomienia prokuratury, po drugie, wszelkiego śledzenia historii treści przeglądanych przez owych posiadaczy, oraz po trzecie, wykorzystywania tych adresów IP do celów innych niż zastosowanie owych środków.

W tym kontekście Trybunał przypomniał w szczególności, że chociaż wolność wypowiedzi i poufność danych osobowych są kwestiami o fundamentalnym znaczeniu, to jednak te prawa podstawowe nie mają charakteru absolutnego. Przy dokonywaniu wyważenia wchodzących w grę praw i interesów muszą one bowiem niekiedy ustąpić przed innymi prawami podstawowymi i nadrzędnymi względami interesu ogólnego, takimi jak ochrona porządku publicznego, zapobieganie czynom zabronionym czy ochrona praw i wolności innych osób. Jest tak zwłaszcza w przypadku, gdy nadrzędna rola przypisywana owym kwestiom o fundamentalnym znaczeniu mogłaby prowadzić do ograniczenia skuteczności dochodzenia karnego, w szczególności poprzez uniemożliwienie lub nadmierne utrudnienie skutecznej identyfikacji sprawcy czynu zabronionego i nałożenia na niego kary.

W tym samym kontekście Trybunał odniósł się również do swojego orzecznictwa, zgodnie z którym w zakresie zwalczania czynów zabronionych naruszających prawa autorskie lub prawa pokrewne, do których dochodzi w Internecie, okoliczność, że dostęp

do adresów IP może stanowić jedyny środek dochodzeniowy umożliwiający ustalenie tożsamości danej osoby, skłania do stwierdzenia, że przechowywanie tych adresów i dostęp do nich są ściśle niezbędne do osiągnięcia zamierzonego celu, a zatem spełniają wymóg proporcjonalności. Nieumożliwienie takiego dostępu wiązałoby się ponadto z rzeczywistym ryzykiem systemowej bezkarności w zakresie czynów zabronionych, które popełniono w Internecie bądź których popełnienie lub do których przygotowanie ułatwiają szczególne cechy Internetu. Istnienie takiego ryzyka stanowi zaś okoliczność istotną dla oceny, w ramach dokonywania wyważenia różnych wchodzących w grę praw i interesów, czy dana ingerencja w prawa do poszanowania życia prywatnego, do ochrony danych osobowych oraz do wolności wypowiedzi jest środkiem proporcjonalnym w świetle celu polegającego na zwalczaniu czynów zabronionych.

W trzeciej kolejności, wypowiadając się w kwestii, czy dostęp organu publicznego do danych dotyczących tożsamości cywilnej odpowiadających adresowi IP powinien być uzależniony od dokonania uprzedniej kontroli przez sąd lub niezależny organ administracyjny, Trybunał uznał, że wymóg takiej kontroli znajduje zastosowanie, gdy w kontekście uregulowania krajowego dostęp ten wiąże się z ryzykiem poważnej ingerencji w prawa podstawowe osoby, której dane dotyczą, w tym znaczeniu, że mógłby on pozwolić temu organowi publicznemu na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego tej osoby i, w stosownych przypadkach, na ustalenie jej szczegółowego profilu. Ów wymóg uprzedniej kontroli nie ma natomiast zastosowania, gdy ingerencji w prawa podstawowe nie można uznać za poważną.

W tym względzie Trybunał wyjaśnił, że w razie wprowadzenia mechanizmu przechowywania gwarantującego rzeczywiście szczelne odseparowanie poszczególnych kategorii przechowywanych danych dostęp organu publicznego do danych dotyczących tożsamości cywilnej odpowiadających adresom IP co do zasady nie jest uzależniony od wymogu uprzedniej kontroli. Taki dostęp wyłącznie w celu zidentyfikowania posiadacza adresu IP zasadniczo nie stanowi bowiem poważnej ingerencji w wyżej wymienione prawa.

Trybunał nie wykluczył jednak istnienia – w nietypowych sytuacjach – ryzyka, że w ramach procedury takiej jak procedura stopniowej odpowiedzi rozpatrywana w postępowaniu głównym organ publiczny może wyciągnąć precyzyjne wnioski na temat życia prywatnego osoby, której dane dotyczą, w szczególności wtedy, gdy osoba ta podejmuje aktywność naruszającą prawa autorskie lub prawa pokrewne w sieciach peer-to-peer wielokrotnie, czy wręcz na dużą skalę, w związku z chronionymi utworami określonego rodzaju, co może prowadzić do ujawnienia informacji, potencjalnie wrażliwych, na temat jej życia prywatnego.

W rozpatrywanym wypadku posiadacze adresów IP mogli być szczególnie narażeni na takie ryzyko wtedy, gdy organ publiczny miał podjąć decyzję o ewentualnym zawiadomieniu prokuratury w celu ich ścigania. Intensywność naruszenia prawa do poszanowania życia prywatnego mogła bowiem wzrastać w miarę osiągania przez procedurę stopniowej odpowiedzi, która przebiega w trybie sekwencyjnym,

poszczególnych etapów, które się na nią składają. Dostęp właściwego organu do zbioru zgromadzonych na poszczególnych etapach tej procedury danych osoby, której one dotyczą, mógł pozwalać na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat jej życia prywatnego. W

związku z tym uregulowanie krajowe musi przewidywać uprzednią kontrolę, która powinna mieć miejsce, zanim organ publiczny będzie mógł powiązać dane dotyczące tożsamości cywilnej z takim zbiorem danych, a także przed ewentualnym wysłaniem pisma informującego, w którym stwierdza się, że osoba ta dopuściła się czynów, które mogą być przedmiotem ścigania. Kontrola ta musi ponadto pozwolić na zachowanie skuteczności procedury stopniowej odpowiedzi poprzez umożliwienie w szczególności wykrywania przypadków możliwego kolejnego ponowienia danego zachowania noszącego znamiona czynu zabronionego. Aby osiągnąć ten skutek, procedura ta powinna być zorganizowana i ustrukturyzowana w taki sposób, aby dane dotyczące tożsamości cywilnej danej osoby odpowiadające zebranym wcześniej w Internecie adresom IP nie mogły być przez osoby odpowiedzialne w ramach właściwego organu publicznego za analizę zdarzeń automatycznie powiązane z elementami, którymi organ ten już dysponuje i które mogłyby pozwalać na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego tej osoby.

Ponadto, co się tyczy przedmiotu uprzedniej kontroli, Trybunał zauważył, że w przypadku gdy osobę, której dane dotyczą, podejrzewa się o to, że dopuściła się naruszenia należącego do czynów zabronionych w ujęciu ogólnym, sąd lub niezależny organ administracyjny odpowiedzialny za tę kontrolę musi odmówić dostępu, gdyby dostęp ten pozwalał organowi publicznemu, który zawnioskował o jego udzielenie, na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego wspomnianej osoby. Należy natomiast dopuścić możliwość udzielenia nawet takiego dostępu, który pozwala na wyciągnięcie takich precyzyjnych wniosków, w przypadku gdy osobę, której dane dotyczą, podejrzewa się o to, że dopuściła się występku, które dane państwo członkowskie uznało za naruszające jeden z podstawowych interesów społeczeństwa i należące w związku z tym do form poważnej przestępczości.

Trybunał wyjaśnił również, że uprzednia kontrola w żadnym razie nie może być w pełni zautomatyzowana, ponieważ – w odniesieniu do dochodzenia karnego – taka kontrola wymaga wyważenia uzasadnionych interesów związanych ze zwalczaniem przestępczości z jednej strony oraz poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych z drugiej strony. To wyważenie wymaga udziału osoby fizycznej, który jest tym bardziej niezbędny, że zautomatyzowanie i duża skala rozpatrywanego przetwarzania danych wiążą się z ryzykiem dla życia prywatnego.

Trybunał doszedł zatem do wniosku, że możliwość powiązania, przez osoby odpowiedzialne w ramach organu publicznego za analizę zdarzeń, danych dotyczących tożsamości cywilnej danej osoby odpowiadających adresowi IP z plikami zawierającymi elementy umożliwiające poznanie tytułów utworów chronionych, których udostępnienie w Internecie uzasadniało zebranie adresów IP przez organizacje zrzeszające

uprawnionych, musi być uzależniona – w przypadkach kolejnego ponowienia aktywności naruszającej prawa autorskie lub prawa pokrewne przez tę samą osobę – od dokonania przez sąd lub niezależny organ administracyjny kontroli. Kontrola ta nie może być w pełni zautomatyzowana i powinna mieć miejsce przed dokonaniem takiego powiązania, które może w takich przypadkach pozwolić na wyciągnięcie precyzyjnych wniosków na temat życia prywatnego wspomnianej osoby, której adres IP wykorzystano do aktywności mogącej naruszać prawa autorskie lub prawa pokrewne.

W czwartej i ostatniej kolejności Trybunał wskazał, że system przetwarzania danych wykorzystywany przez organ publiczny musi podlegać w regularnych odstępach czasu kontroli niezależnego organu mającego status strony trzeciej w stosunku do tego organu publicznego. Kontrola ta ma na celu weryfikację integralności systemu, w tym skutecznych gwarancji chroniących przed ryzykiem takiego dostępu do tych danych lub takiego ich wykorzystywania, które nosiłyby znamiona nadużycia lub byłyby niezgodne z prawem, oraz jego skuteczności i niezawodności w wykrywaniu ewentualnych uchybień.

W tym kontekście Trybunał zauważył, że w rozpatrywanym wypadku zautomatyzowane przetwarzanie danych osobowych dokonywane przez organ publiczny na podstawie informacji dotyczących naruszeń praw własności intelektualnej stwierdzanych przez organizacje zrzeszające uprawnionych mogło wiązać się z pewną liczbą „fałszywych alarmów” oraz, przede wszystkim, z ryzykiem niewłaściwego wykorzystania przez osoby trzecie potencjalnie bardzo dużej ilości danych w celach noszących znamiona nadużycia lub niezgodnych z prawem, co uzasadnia konieczność takiej kontroli.

Trybunał dodał ponadto, że przetwarzanie to musi być zgodne z dotyczącymi ochrony danych osobowych przepisami szczególnymi przewidzianymi w dyrektywie 2016/680<sup>73</sup>. Nawet bowiem jeżeli w rozpatrywanym wypadku organ publiczny nie posiadał własnych uprawnień decyzyjnych w ramach tzw. procedury stopniowej odpowiedzi, należało uznać, że jest on „organem publicznym” zaangażowanym w zapobieganie czynom zabronionym i wykrywanie takich czynów, w związku z czym jest objęty jej zakresem stosowania. Osobom uczestniczącym w takiej procedurze musi wobec tego przysługiwać szereg gwarancji materialnych i proceduralnych, jakich wymaga dyrektywa 2016/680, a do sądu odsyłającego należy zweryfikowanie, czy przepisy krajowe je przewidują.

---

<sup>73</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW (Dz.U. 2016, L 119, s. 89).

## 5. Prawo autorskie

*Wyrok z dnia 3 lipca 2012 r. (wielka izba), UsedSoft (C-128/11, [EU:C:2012:407](#))*

Spółka Oracle tworzyła i sprzedawała, w większości przypadków poprzez system pobierania plików z Internetu, programy komputerowe przeznaczone dla sieci typu „klient-serwer”. W tym systemie klient pobierał kopię programu na swój komputer bezpośrednio ze strony internetowej. Prawo do korzystania obejmowało uprawnienie do trwałego przechowywania kopii tego programu na serwerze i udostępnienia go 25 użytkownikom. Umowy licencyjne przewidywały, że klient nabywał nieprzenoszalne i zastrzeżone dla wewnętrznego profesjonalnego użytku prawo do korzystania z tego oprogramowania na czas nieokreślony. Niemieckie przedsiębiorstwo UsedSoft sprzedawało licencje odkupione od klientów Oracle. Niebędący jeszcze posiadaczami oprogramowania klienci UsedSoft pobierali je po zakupieniu „używanej” licencji bezpośrednio ze strony internetowej Oracle. Klienci, którzy posiadali już ten program, mogli kupić dodatkowo licencję lub część licencji dla dodatkowych użytkowników. W takim przypadku klienci pobierali program do pamięci głównej stacji roboczych tych innych użytkowników.

Oracle wytoczyła przeciwko UsedSoft przed niemieckimi sądami powództwo w celu nakazania mu zaprzestania tej praktyki. Bundesgerichtshof (federalny sąd najwyższy, Niemcy) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości o dokonanie wykładni w tym kontekście dyrektywy 2009/24/WE<sup>74</sup> w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych.

Zdaniem Trybunału art. 4 ust. 2 dyrektywy 2009/24/WE należy interpretować w taki sposób, iż prawo do rozpowszechniania kopii programu komputerowego zostaje wyczerpane, jeśli podmiot praw autorskich, który zezwolił, choćby i nieodpłatnie, na pobranie tej kopii z Internetu na nośnik danych, również przyznał, w zamian za zapłatę ceny mającej umożliwić mu uzyskanie wynagrodzenia odpowiadającego wartości gospodarczej kopii dzieła, którego jest on właścicielem, prawo do nieograniczonego w czasie korzystania z tej kopii.

Pobranie kopii programu komputerowego i zawarcie związanej z nią umowy licencji na korzystanie są ze sobą nierozdzielnie powiązane. Omawiane operacje wymagają przeniesienia prawa własności kopii rozpatrywanego programu komputerowego. W tym względzie nie ma znaczenia okoliczność, czy ta kopia programu komputerowego została klientowi udostępniona w drodze pobrania jej ze strony internetowej, czy też za pomocą materialnego nośnika, takiego jak CD-ROM lub DVD.

<sup>74</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/24/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych (Dz.U. 2009, L 111, s. 16).

Ponadto art. 4 ust. 2 oraz art. 5 ust. 1 dyrektywy 2009/24/WE należy interpretować w ten sposób, iż w przypadku odsprzedaży licencji na korzystanie obejmującej odsprzedaż kopii programu komputerowego pobranej ze strony internetowej podmiotu praw autorskich, która to licencja została początkowo przyznana pierwszemu nabywcy przez ten podmiot praw autorskich, drugi nabywca tej licencji, podobnie jak każdy następny, może się powołać na przewidziane w art. 4 ust. 2 tej dyrektywy wyczerpanie prawa do rozpowszechniania i korzystać z prawa do zwielokrotniania.

*Wyrok z dnia 10 listopada 2016 r., Vereniging Openbare Bibliotheken (C-174/15, [EU:C:2016:856](#))*

W Niderlandach użyczanie książek elektronicznych przez biblioteki publiczne nie było objęte reżimem publicznego użyczania tradycyjnych książek. Biblioteki publiczne użyczały publicznie książek elektronicznych przez Internet, na podstawie umów licencyjnych z właścicielami praw. Vereniging Openbare Bibliotheken, stowarzyszenie zrzeszające wszystkie biblioteki publiczne w Niderlandach (VOB), było zdania, że reżim stosowany do tradycyjnych książek należy stosować także do użyczania kopii książek w postaci cyfrowej. W tym kontekście pozwalało ono Stichting Leenrecht, fundację pobierającą wynagrodzenie należne autorom, w celu uzyskania stwierdzającego to orzeczenia. Pozew VOB dotyczył użyczania zorganizowanego według systemu „one copy, one user”, a mianowicie użyczania kopii książki w postaci cyfrowej poprzez umieszczenie tej kopii na serwerze biblioteki publicznej i umożliwienie użytkownikowi zapisania omawianej kopii poprzez pobranie jej na jego własny komputer, biorąc pod uwagę, że w okresie użyczenia można pobrać tylko jedną kopię i że po upływie tego okresu użytkownik nie może już używać pobranej kopii. Rozpatrujący zawisły przed nim w tym przedmiocie spór Rechtbank Den Haag (sąd w Hadze, Niderlandy) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem, czy art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 lit. b) i art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115/WE<sup>75</sup> należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „użyczenia” obejmuje użyczenie kopii książki w formie cyfrowej oraz czy omawiana dyrektywa sprzeciwia się takiej praktyce.

Zdaniem Trybunału art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 lit. b) i art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115/WE dotyczącej prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „użyczenia” w rozumieniu tych przepisów obejmuje użyczenie w systemie „one copy, one user”.

Zawarte w art. 2 ust. 1 lit. a) dyrektywy 2006/115/WE pojęcie „najmu” należy bowiem rozumieć w ten sposób, że dotyczy ono wyłącznie przedmiotów materialnych, a zawarte w art. 1 ust. 1 tej dyrektywy pojęcie „egzemplarza powielonego [kopii]” w ten sposób, że dotyczy ono wyłącznie kopii utrwalonych na nośniku fizycznym. Za przyjęciem takiego

<sup>75</sup> Dyrektywa 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (Dz.U. L 376, s. 28).

wniosku przemawia ponadto realizowany przez omawianą dyrektywę cel. Motyw 4 tej dyrektywy stanowi bowiem, że prawo autorskie powinno być dostosowane do nowych zjawisk gospodarczych, takich jak nowe formy eksploatacji.

Ponadto prawo Unii należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on temu, by państwo członkowskie wiązało stosowanie art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115/WE z warunkiem, by oddana przez bibliotekę publiczną do dyspozycji kopia książki w postaci cyfrowej została wprowadzona do obrotu w drodze pierwszej sprzedaży lub innego pierwszego przeniesienia własności tej kopii na obszarze Unii Europejskiej przez podmiot prawa do publicznego rozpowszechniania lub za jego zezwoleniem w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 2001/29/WE<sup>76</sup>. Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby państwa członkowskie określiły w stosownym przypadku dodatkowe warunki, które mogą wzmocnić ochronę praw autorskich, wykraczające poza zakres ochrony przewidziany wyraźnie przez wspomnianą dyrektywę.

Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115/WE należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on temu, by odstępstwo dotyczące użyczenia publicznego, jakie ten przepis przewiduje, miało zastosowanie do udostępniania przez bibliotekę publiczną kopii książki w postaci cyfrowej, w przypadku gdy kopia ta została uzyskana z nielegalnego źródła.

*Wyrok z dnia 8 września 2016 r., GS Media (C-160/15, [EU:C:2016:644](#))*

GS Media prowadziła stronę internetową GeenStijl, która była jedną z dziesięciu najczęściej odwiedzanych stron z wiadomościami w Niderlandach. W 2011 r. GS Media opublikowała artykuł i hiperłącze odsyłające czytelników do australijskiej strony, gdzie zostały udostępnione zdjęcia B.G. Dekker. Zdjęcia te zostały opublikowane na australijskiej stronie bez zgody spółki Sanoma, wydawcy miesięcznika „Playboy”, posiadającej prawa autorskie do rozpatrywanych zdjęć. Pomimo skierowanych przez spółkę Sanoma w tym względzie wezwań, GS Media odmówiła usunięcia rozpatrywanego hiperłącza. Kiedy australijska strona usunęła zdjęcia na żądanie spółki Sanoma, GeenStijl opublikowała nowy artykuł, zawierający hiperłącze do innej strony, na której można było zobaczyć rozpatrywane zdjęcia. Ta ostatnia strona również na wniosek spółki Sanoma zgodziła się usunąć te zdjęcia. Internauci odwiedzający forum GeenStijl zamieścili następnie ponownie hiperłącza odsyłające do innych stron, gdzie można było obejrzeć rozpatrywane zdjęcia. Zdaniem spółki Sanoma GS Media naruszyła prawo autorskie. Po wniesieniu do niego skargi kasacyjnej Hoge Raad der Nederlanden (sąd najwyższy Niderlandów) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniami na

<sup>76</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15, Dz.U. 2012, L 33, s. 9).

ten temat. Zgodnie bowiem z dyrektywą 2001/29/WE<sup>77</sup> podmiot praw autorskich powinien udzielić zezwolenia na każdą czynność udostępnienia utworu publiczności.

Zdaniem Trybunału art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE należy interpretować w ten sposób, że, aby ustalić, czy fakt umieszczenia w witrynie internetowej hiperłączy odsyłających do utworów chronionych – swobodnie udostępnionych w innej witrynie internetowej bez zgody podmiotu praw autorskich – stanowi „publiczne udostępnianie” w rozumieniu tego przepisu, należy określić, czy te hiperłącza zostały udostępnione bez celu zarobkowego przez osobę, która nie wiedziała lub nie mogła racjonalnie wiedzieć o bezprawnym charakterze publikacji tych utworów w tej innej witrynie internetowej, czy też, przeciwnie, wspomniane hiperłącza zostały udostępnione w celu zarobkowym, w której to sytuacji należy domniemywać istnienie tej wiedzy.

Gdy zostanie ustalone, że dana osoba wiedziała lub powinna była wiedzieć, iż hiperłącze, które zamieściła, umożliwia dostęp do utworu opublikowanego bezprawnie w Internecie – na przykład ze względu na fakt, że została o tym uprzedzona przez podmioty praw autorskich – udostępnienie tego linku stanowi „publiczne udostępnianie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE. Gdy hiperłącze jest zamieszczane w celu zarobkowym, można oczekiwać od podmiotu dokonującego takiego umieszczenia, że przeprowadzi on niezbędne weryfikacje, aby upewnić się, że dany utwór nie został bezprawnie opublikowany w witrynie, do której odsyłają wspomniane hiperłącza. W tych okolicznościach, i jeżeli to wzruszalne domniemanie nie zostanie obalone, czynność polegającą na umieszczeniu hiperłącza odsyłającego do utworu bezprawnie opublikowanego w Internecie należy uznać za stanowiącą „publiczne udostępnianie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE.

*Wyrok z dnia 14 czerwca 2017 r., Stichting Brein (C-610/15, [EU:C:2017:456](#))*

Ziggo i XS4ALL byli dostawcami dostępu do Internetu. Znaczna część ich abonentów używała platformy wymiany online „The Pirate Bay”. Platforma ta pozwalała użytkownikom na udostępnianie i pobieranie we fragmentach („torrents”) utworów znajdujących się na ich własnych komputerach. Rozpatrywane pliki były w znacznej części utworami chronionymi prawami autorskimi, a podmioty tych praw autorskich nie udzieliły ani administratorom, ani użytkownikom tej platformy zezwolenia na dokonywanie ww. czynności wymiany. Stichting Brein, niderlandzka fundacja chroniąca interesy podmiotów praw autorskich, zwróciła się do sądów niderlandzkich o nakazanie Ziggo i XS 4ALL zablokowania nazw domen i adresów IP „The Pirate Bay”.

Hoge Raad der Nederlanden (sąd najwyższy Niderlandów) chciał w istocie ustalić, czy platforma wymiany taka jak „The Pirate Bay” dokonuje „publicznego udostępniania”

<sup>77</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15, Dz.U. 2012, L 33, s. 9).

w rozumieniu dyrektywy 2001/29/WE<sup>78</sup> i, co za tym idzie, może dopuszczać się naruszenia praw autorskich.

Trybunał orzekł, że pojęcie „publicznego udostępniania” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE należy interpretować w ten sposób, iż w okolicznościach takich jak rozpatrywane w postępowaniu głównym obejmuje ono zarządzanie w Internecie – i udzielanie do niej dostępu – platformą wymiany, która poprzez indeksację metadanych dotyczących utworów chronionych i udostępnianie wyszukiwarki umożliwia użytkownikom tej platformy wyszukanie tych utworów oraz ich wymianę w ramach sieci równorzędnej (peer-to-peer).

Należy zauważyć, że z motywu 23 dyrektywy 2001/29/WE wynika, iż autorskie prawo do publicznego udostępniania, o którym mowa w art. 3 ust. 1, obejmuje każdą publiczną transmisję lub retransmisję utworów odbiorcom nieznajdującym się w miejscu, z którego przekazywanie pochodzi, drogą przewodową lub bezprzewodową, w tym nadawanie programów.

W tym względzie Trybunał orzekł już, że fakt udostępniania w witrynie internetowej linków, na które można kliknąć, prowadzących – bez żadnych ograniczeń w zakresie dostępu – do opublikowanych w innej witrynie utworów chronionych, daje użytkownikom tej pierwszej witryny internetowej bezpośredni dostęp do tych utworów. Podobna sytuacja ma miejsce także w wypadku sprzedaży odtwarzacza multimedialnego, na którym preinstalowano – dostępne w Internecie – wtyczki zawierające hiperłącza prowadzące do ogólnodostępnych serwisów internetowych zawierających utwory chronione prawami autorskimi umieszczone tam bez zezwolenia podmiotów tych praw. Z powyższego orzecznictwa można zatem wywieść, iż co do zasady wszelkie działanie, poprzez które użytkownik świadomie udziela swoim klientom dostępu do utworów chronionych, może stanowić „czynność udostępniania” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE.

Do objęcia pojęciem „publiczne udostępnianie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29 konieczne jest, aby utwory objęte ochroną rzeczywiście zostały udostępnione publicznie. Termin „publiczność” zawiera w sobie pewien minimalny próg. Wobec tego istotne jest nie tylko, aby wiedzieć, ile osób ma dostęp do tego samego utworu równocześnie, ale też ile spośród nich ma dostęp do tego utworu kolejno po sobie.

***Wyrok z dnia 29 lipca 2019 r. (wielka izba) Funke Medien NRW (C-469/17, [EU:C:2019:623](#))***

Spółka Funke Medien prowadziła portal internetowy niemieckiego dziennika Westdeutsche Allgemeine Zeitung. Republika Federalna Niemiec, uznając, że Funke Medien naruszyła przysługujące jej prawa autorskie do pewnych sporządzonych przez

<sup>78</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15; Dz.U. 2012, L 33, s. 9).

rząd niemiecki i „zaklasyfikowanych jako zastrzeżone” raportów o sytuacji wojskowej, wniosła przeciwko niej powództwo o zaniechanie. Powództwo to zostało uwzględnione przez sąd krajowy, a wyższy sąd krajowy potwierdził zawarte w nim żądania. We wniesionej do sądu odsyłającego Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy) skardze rewizyjnej Funke Medien podtrzymała żądanie oddalenia powództwa o zaniechanie.

Na wstępie Trybunał przypomniał, że raporty o sytuacji wojskowej mogą być chronione prawem autorskim jedynie pod warunkiem, który powinien zostać zweryfikowany przez sąd krajowy w każdym konkretnym przypadku, że raporty te stanowią twórczość intelektualną ich autora, odzwierciedlającą jego osobowość i wyrażającą się w swobodnych i twórczych wyborach dokonywanych przez niego w trakcie sporządzania wspomnianych raportów.

Zdaniem Trybunału przepisy dyrektywy 2001/29/WE ustanawiające wyłączne prawa autorów do zwielokrotniania ich utworów i do ich publicznego udostępniania stanowią środki pełnej harmonizacji materialnej treści praw, o których w nich mowa. Natomiast Trybunał orzekł, że przepisy dyrektywy 2001/29/WE pozwalające na odstępstwo od wspomnianych praw w odniesieniu do sprawozdań z aktualnych wydarzeń i cytowania nie stanowią środków pełnej harmonizacji zakresu wyjątków lub ograniczeń w nich zawartych. Jednakże państwa członkowskie powinny korzystać z zakresu swobody we wprowadzaniu w życie tych przepisów w granicach ustanowionych przez prawo Unii w celu utrzymania właściwej równowagi między, z jednej strony, interesem podmiotów praw autorskich, jaki mają one w ochronie ich prawa własności intelektualnej, zagwarantowanej w karcie, a, z drugiej strony, prawami i interesami użytkowników utworów i przedmiotów objętych ochroną – w szczególności ich wolności wypowiedzi i informacji, też gwarantowanej w karcie, a także interesem ogólnym.

Następnie, w odniesieniu do wolności wypowiedzi i informacji, Trybunał wyjaśnił, że nie może ona uzasadniać, poza wyjątkami i ograniczeniami przewidzianymi w dyrektywie 2001/29/WE, odstępstwa od wyłącznych praw autorów do zwielokrotniania i publicznego udostępniania ich utworów, innego niż odstępstwo przewidziane we wspomnianej dyrektywie. W tym względzie Trybunał przypomniał, że wykaz wyjątków i ograniczeń przewidzianych w dyrektywie 2001/29 ma charakter wyczerpujący.

Wreszcie według Trybunału, w ramach wyważenia, jakiego sąd krajowy powinien w świetle wszystkich okoliczności konkretnej sprawy dokonać pomiędzy z jednej strony prawami wyłącznymi autorów do zwielokrotniania i do publicznego udostępniania ich utworów a z drugiej strony prawami użytkowników przedmiotów objętych ochroną, o których mowa w ustanawiających odstępstwa przepisach dyrektywy 2001/29 dotyczących sprawozdań z aktualnych wydarzeń i cytowania, powinien on oprzeć się na wykładni tych przepisów, która, uwzględniając ich brzmienie i zachowując ich skuteczność (effet utile), jest w pełni zgodna z zagwarantowanymi w karcie prawami podstawowymi.

*Wyrok z dnia 29 lipca 2019 r. (wielka izba), Spiegel Online (C-516/17, [EU:C:2019:625](#))*

Spółka Spiegel Online prowadziła internetowy portal informacyjny o tej samej nazwie. Poseł do Bundestagu (parlamentu federalnego, Niemcy) Volker Beck podważył przed sądem okręgowym udostępnienie na stronie internetowej Spiegel Online pełnych wersji jego odręcznych notatek i opublikowanego artykułu. Volker Beck uznał to działanie za naruszenie swego prawa autorskiego. Sąd ten uwzględnił żądania V. Becka. Spiegel Online, której odwołanie zostało oddalone, wniosła skargę rewizyjną do sądu odsyłającego, Bundesgerichtshof (federalnego trybunału sprawiedliwości, Niemcy).

Trybunał Sprawiedliwości uznał, że przepisy dyrektywy 2001/29/WE pozwalające na odstępstwo od wyłącznych praw autora w odniesieniu do sprawozdań z aktualnych wydarzeń i cytowania pozostawiają państwom członkowskim pewien zakres swobody przy ich transpozycji do prawa krajowego, lecz nie stanowią środków pełnej harmonizacji. Jednakże państwa członkowskie powinny korzystać z zakresu swobody we wprowadzaniu w życie tych przepisów w granicach ustanowionych przez prawo Unii w celu utrzymania właściwej równowagi między, z jednej strony, interesem podmiotów praw autorskich, jaki mają one w ochronie ich prawa własności intelektualnej, zagwarantowanej w karcie, a, z drugiej strony, prawami i interesami użytkowników utworów i przedmiotów objętych ochroną – w szczególności ich wolności wypowiedzi i informacji, też gwarantowanej w karcie, a także interesem ogólnym.

W odniesieniu do wolności wypowiedzi i informacji Trybunał wyjaśnił, że nie może ona uzasadniać, poza wyjątkami i ograniczeniami przewidzianymi w dyrektywie 2001/29/WE, odstępstwa od wyłącznych praw autorów do zwielokrotniania i publicznego udostępniania ich utworów, innego niż odstępstwo przewidziane we wspomnianej dyrektywie. W tym względzie Trybunał przypomniał, że wykaz wyjątków i ograniczeń przewidzianych w tej dyrektywie ma charakter wyczerpujący.

Ponadto według Trybunału, w ramach wyważenia, jakiego sąd krajowy powinien w świetle wszystkich okoliczności konkretnej sprawy dokonać pomiędzy z jednej strony prawami wyłącznymi autorów do zwielokrotniania i do publicznego udostępniania ich utworów a z drugiej strony prawami użytkowników przedmiotów objętych ochroną, o których mowa w ustanawiających odstępstwa przepisach dyrektywy 2001/29 dotyczących sprawozdań z aktualnych wydarzeń i cytowania, powinien on oprzeć się na wykładni tych przepisów, która, uwzględniając ich brzmienie i zachowując ich skuteczność (*effet utile*), jest w pełni zgodna z zagwarantowanymi w karcie prawami podstawowymi.

W pierwszej kolejności Trybunał rozstrzygnął, że ustanawiający odstępstwo przepis dyrektywy 2001/29/WE, dotyczący sprawozdań z aktualnych wydarzeń stoi na przeszkodzie przepisowi krajowemu, który ogranicza stosowanie wyjątku lub ograniczenia przewidzianego w tym przepisie do przypadków, w których uprzednie ubieganie się o udzielenie zezwolenia na wykorzystanie utworu objętego ochroną do celów sporządzenia sprawozdania z aktualnych wydarzeń nie jest w rozsądny sposób

możliwe. Zaistnienie aktualnego wydarzenia bowiem wymaga co do zasady, w szczególności w ramach społeczeństwa informacyjnego, aby informacja dotycząca tego wydarzenia mogła zostać przekazana szybko, co jest trudne do pogodzenia z wymogiem uzyskania uprzedniego zezwolenia autora, który to wymóg mógłby utrudniać, a nawet uniemożliwiać publiczne udostępnienie istotnych informacji we właściwym czasie.

W drugiej kolejności Trybunał przypomniał, po pierwsze, że pojęcie „cytowania”, o którym mowa w tym ustanawiającym odstępstwo przepisie dyrektywy 2001/29/WE, obejmuje odesłanie za pośrednictwem hiperlinku do pliku dostępnego w sposób niezależny. W tym kontekście przypomniał on swoje orzecznictwo, zgodnie z którym hiperłącza przyczyniają się do prawidłowego funkcjonowania Internetu, które ma szczególne znaczenie dla zagwarantowanej w karcie wolności wypowiedzi i informacji, jak również do wymiany opinii i informacji w tej sieci, charakteryzującej się dostępnością ogromnej ilości informacji. Po drugie, Trybunał orzekł, że utwór został już zgodnie z prawem podany do publicznej wiadomości, jeżeli w tej konkretnej postaci został już wcześniej opublikowany za zezwoleniem podmiotu praw autorskich lub też na podstawie niedobrowolnej licencji lub zezwolenia ustawowego. Do sądu krajowego należy osąd, czy utwór został podany do publicznej wiadomości zgodnie z prawem, w świetle konkretnego przypadku, który sąd ten rozpatruje, i z uwzględnieniem wszelkich okoliczności danej sprawy.

### ***Wyrok z dnia 9 marca 2021 r. (wielka izba), VG Bild-Kunst (C-392/19, [EU:C:2021:181](#))***

Stiftung Preußischer Kulturbesitz (zwana dalej „SPK”), fundacja prawa niemieckiego, jest podmiotem prowadzącym Deutsche Digitale Bibliothek, bibliotekę cyfrową poświęconą sztuce i wiedzy, łączącą w sieć niemieckie instytucje kulturalne i naukowe. Witryna internetowa tej biblioteki zawiera linki do treści cyfrowych przechowywanych na portalach internetowych uczestniczących w tym projekcie instytucji. Deutsche Digitale Bibliothek, jako „witryna cyfrowa”, przechowuje jedynie miniatury (thumbnails), czyli wersje obrazów, których rozmiar jest zmniejszony w stosunku do rozmiaru oryginalnego przedmiotu.

VG Bild-Kunst, organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w dziedzinie sztuki wizualnej w Niemczech, uzależnia zawarcie z SPK umowy licencyjnej na korzystanie ze swego katalogu utworów w formie miniatur od zapisania w umowie postanowienia, zgodnie z którym SPK zobowiązuje się do zastosowania przy korzystaniu z utworów i przedmiotów objętych ochroną, o których mowa w umowie, skutecznych środków technologicznych przeciwko stosowaniu przez osoby trzecie framingu<sup>79</sup>

<sup>79</sup> Technika framingu polega na podziale strony w ramach witryny internetowej na kilka ramek i wyświetlaniu w jednej z nich za pomocą linku, na który można kliknąć, lub hotlinku (inline linking) elementu pochodzącego z innej witryny w celu ukrycia przed użytkownikami tej witryny pierwotnego środowiska, z którego pochodzi ten element.

miniatur tych utworów lub przedmiotów objętych ochroną, wyświetlanych w witrynie Deutsche Digitale Bibliothek.

Uznawszy, że taki warunek umowny nie jest uzasadniony z punktu widzenia prawa autorskiego, SPK wytoczyła przed sądy niemieckie powództwo o ustalenie, że VG BildKunst jest zobowiązana do udzielenia spornej licencji bez uzależniania jej od zastosowania środków uniemożliwiających framing<sup>80</sup>.

W tym kontekście Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy) zwrócił się do Trybunału o ustalenie, czy ten framing należy uznać za publiczne udostępnianie w rozumieniu dyrektywy 2001/29<sup>81</sup>, co w przypadku odpowiedzi twierdzącej pozwoliłoby VG Bild-Kunst na zobowiązanie SPK do wprowadzenia tych środków.

Trybunał, w składzie wielkiej izby, orzekł, że fakt umieszczenia na stronie internetowej osoby trzeciej, z wykorzystaniem techniki framingu, utworów chronionych prawem autorskim podanych do publicznej wiadomości w sposób ogólnie dostępny za zezwoleniem podmiotu praw autorskich w innej witrynie internetowej stanowi publiczne udostępnienie, gdy umieszczenie to następuje z obejściem środków zabezpieczających przed framingiem zastosowanych lub zleconych przez podmiot praw autorskich.

Przede wszystkim Trybunał wskazał, że zmiana rozmiaru utworów w kontekście dokonywania framingu nie odgrywa żadnej roli w ocenie istnienia czynności publicznego udostępnienia dopóty, dopóki dostrzegalne są oryginalne elementy tych utworów.

Następnie Trybunał zauważył, po pierwsze, że technika framingu stanowi czynność publicznego udostępnienia w zakresie, w jakim skutkuje podaniem do wiadomości wyświetlanego elementu wszystkim potencjalnym użytkownikom danej witryny internetowej. Po drugie, przypomniał on, że ze względu na to, iż technika framingu wykorzystuje ten sam środek technologiczny, który został użyty w celu publicznego udostępnienia chronionego utworu w pierwotnej witrynie internetowej, czyli Internet, udostępnienie to nie spełnia przesłanki dotyczącej nowej publiczności, a w konsekwencji nie stanowi „publicznego” udostępnienia w rozumieniu dyrektywy 2001/29.

Niemniej jednak Trybunał uściślił, że stwierdzenie to znajduje zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy dostęp do utworów w pierwotnej witrynie internetowej nie podlegał żadnemu ograniczeniu. W takim wypadku bowiem podmiot praw autorskim od początku zezwolił na udostępnienie swoich utworów wszystkim internautom.

<sup>80</sup> Zgodnie z prawem niemieckim organizacje zbiorowego zarządzania mają obowiązek przyznania na godziwych warunkach każdej osobie, która o to wystąpi, licencji na korzystanie z praw, które zostały im powierzone. Jednak zgodnie z orzecznictwem sądów niemieckich organizacje zbiorowego zarządzania mogą wyjątkowo odmówić udzielenia licencji, jeżeli w danym przypadku nie występuje nadużycie pozycji monopolisty, a organizacja zarządzania zbiorowego może przeciwstawić żądaniu przyznania praw do korzystania z utworu uzasadnione interesy o charakterze nadrzędnym.

<sup>81</sup> Na podstawie art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15; Dz.U. 2012, L 33, s. 9) państwa członkowskie powinny zapewnić autorom wyłączne prawo do zezwalania na jakiegokolwiek publiczne udostępnianie ich utworów lub do zabrania takiego udostępniania.

Trybunał podkreśla natomiast, że gdy podmiot praw autorskich wprowadził lub nakazał ograniczenia związane z publikacją swoich utworów, nie wyraził on zgody na to, by osoby trzecie mogły swobodnie udostępniać jego utwory publicznie. Przeciwnie, pragnął on ograniczyć krąg publiczności mającej dostęp do jego utworów wyłącznie do użytkowników konkretnej witryny internetowej.

W konsekwencji Trybunał orzekł, że w przypadku gdy podmiot praw autorskich zastosował lub zlecił ograniczenia zabezpieczające przed framingiem, umieszczenie utworu na stronie internetowej osoby trzeciej za pomocą tej techniki stanowi „udostępnienie tego utworu nowej publiczności”. To publiczne udostępnienie wymaga zatem zezwolenia właściwych podmiotów praw autorskich.

Przeciwnie podejście sprowadzałoby się bowiem do ustanowienia zasady wyczerpania prawa do udostępniania. Zasada ta pozbawiałaby tymczasem podmiot praw autorskich możliwości żądania stosownego wynagrodzenia za korzystanie z jego utworu. A zatem takie podejście naruszałoby właściwą równowagę, jaką należy zachować w środowisku cyfrowym między z jednej strony interesem podmiotów praw autorskich i praw pokrewnych związanym z ochroną ich własności intelektualnej, a z drugiej strony ochroną interesów i praw podstawowych użytkowników przedmiotów objętych ochroną.

Trybunał wyjaśnił wreszcie, że podmiot praw autorskich nie powinien mieć możliwości ograniczenia swojej zgody inaczej niż za pomocą skutecznych środków technologicznych. W braku takich środków bowiem sprawdzenie, czy dany podmiot praw autorskich miał zamiar sprzeciwić się framingowi swoich utworów, mogłoby okazać się trudne.

*Wyrok z dnia 22 czerwca 2021 r. (wielka izba), YouTube i Cyando (C-682/18 i C-683/18, [EU:C:2021:503](#))*

W sporze, którego dotyczy pierwsza sprawa (C-682/18), Frank Peterson, producent muzyczny, wytoczył przeciwko YouTube i Google, jego przedstawicielowi prawnemu, przed sądami niemieckimi powództwo dotyczące zamieszczenia na platformie YouTube, w 2008 r., kilku fonogramów, do których, jak twierdzi, posiada różnego rodzaju prawa. Wspomniane utwory zostały zamieszczone na tej platformie przez jej użytkowników bez jego zgody. Chodzi o utwory pochodzące z albumu artystki Sary Brightman A Winter Symphony oraz prywatne nagrania dźwiękowe zarejestrowane podczas jej trasy koncertowej „Symphony Tour”.

W sporze, którego dotyczy druga sprawa (C-683/18), wydawnictwo Elsevier wytoczyło przeciwko Cyando przed sądami niemieckimi powództwo dotyczące zamieszczania na jego platformie do przechowywania i udostępniania plików „Uploaded”, w 2013 r., różnych utworów, do których Elsevier posiada wyłączne prawa. Wspomniane utwory zostały zamieszczone na tej platformie przez jej użytkowników bez jego zgody. Chodzi o utwory Gray’s Anatomy for Students, Atlas of Human Anatomy i Campbell-Walsh Urology, do których można było uzyskać dostęp na Uploaded za pośrednictwem zbioru linków rehabgate.com, avaxhome.ws i bookarchive.ws.

Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy), przed którym toczą się obie sprawy, skierował do Trybunału szereg pytań koncentrujących się między innymi na problematyce odpowiedzialności operatorów platform internetowych, w sytuacji gdy użytkownicy tych platform bezprawnie publikują na nich utwory chronione prawem autorskim.

Trybunał zajął się tą problematyką na gruncie poprzedniego systemu mającego zastosowanie do przedmiotowych okoliczności faktycznych, czyli systemu wynikającego z dyrektywy 2001/29 o prawach autorskich<sup>82</sup>, dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym<sup>83</sup> oraz dyrektywy 2004/48 w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej<sup>84</sup>. Zadane pytania prejudycjalne nie dotyczą aktualnego systemu, a mianowicie systemu ustanowionego przez dyrektywę 2019/790 w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym<sup>85</sup>.

W swoim wyroku, wydanym w składzie wielkiej izby, Trybunał orzekł w szczególności, że w obecnym stanie prawa Unii operatorzy platform internetowych sami nie dokonują publicznego udostępniania treści chronionych prawem autorskim bezprawnie zamieszczonych na tych platformach przez ich użytkowników, chyba że przyczyniają się oni – w inny sposób niż samo udostępnienie tych platform – do publicznego udostępniania takich treści z naruszeniem prawa autorskiego. Trybunał orzekł ponadto, że owi operatorzy mogą korzystać ze zwolnienia od odpowiedzialności w rozumieniu dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym pod warunkiem, że nie odgrywają oni aktywnej roli, dzięki której wiedzą o treściach zamieszczanych na ich platformach i mogą je kontrolować.

W pierwszej kolejności Trybunał zajął się kwestią, czy w okolicznościach takich jak rozpatrywane w niniejszych sprawach operator platformy do udostępniania filmów lub platformy do przechowywania i udostępniania plików, na której użytkownicy mogą bezprawnie podawać do publicznej wiadomości treści chronione, sam dokonuje „publicznego udostępniania” tych treści w rozumieniu dyrektywy 2001/29 o prawie autorskim<sup>86</sup>. Na początku Trybunał przypomniał cele i definicję pojęcia „publicznego

<sup>82</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.U. 2001, L 167, s. 10; sprostowania: Dz.U. 2007, L 216, s. 24; Dz.U. 2010, L 263, s. 15; Dz.U. 2012, L 33, s. 9).

<sup>83</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz.U. 2000, L 178, s. 1 – wyd. spec. w jęz. polskim, rozdz. 13, t. 25, s. 399).

<sup>84</sup> Dyrektywa 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz.U. 2004, L 157, s. 45; sprostowanie Dz.U. 2004, L 195, s. 16).

<sup>85</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Dz.U. 2019, L 130, s. 92). W dyrektywie tej ustanowiono nowe zasady szczególnej odpowiedzialności operatorów platform internetowych z tytułu bezprawnego zamieszczania na nich utworów przez użytkowników tych platform. Dyrektywa, którą państwa członkowskie miały wdrożyć najpóźniej do dnia 7 czerwca 2021 r., nakłada na operatorów platform internetowych obowiązek uzyskania zgody ze strony podmiotów praw autorskich na zamieszczanie na nich utworów przez użytkowników tych platform, przykładowo poprzez zawarcie umowy licencyjnej.

<sup>86</sup> Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29 o prawach autorskich. Zgodnie z tym przepisem państwa członkowskie powinny zapewnić autorom wyłączne prawo do zezwalania lub zabraniać na jakiegokolwiek publiczne udostępnianie ich utworów, drogą przewodową lub bezprzewodową, włączając podawanie do publicznej wiadomości ich utworów w taki sposób, że osoby postronne mają do nich dostęp w wybranym przez siebie miejscu i czasie.

udostępniania” oraz dalsze kryteria, które należy wziąć pod uwagę w ramach indywidualnej oceny, którą należy przeprowadzić na gruncie tego pojęcia.

Wśród tych kryteriów Trybunał podkreślił nieodzowną rolę użytkownika i zamierzony charakter jego działania. Czynność udostępniania ma bowiem miejsce wtedy, gdy użytkownik podejmuje działania – z pełną świadomością ich konsekwencji – mające na celu udzielenie swoim klientom dostępu do chronionego utworu,

w szczególności w sytuacji, gdy wobec braku takich działań jego klienci nie mogliby korzystać z nadawanego utworu lub to korzystanie byłoby znacznie utrudnione.

W tym kontekście Trybunał orzekł, że operator platformy do udostępniania filmów lub platformy do przechowywania i udostępniania plików, na której użytkownicy mogą bezprawnie podawać do publicznej wiadomości treści chronione, nie dokonuje „publicznego udostępniania” tych treści w rozumieniu dyrektywy o prawach autorskich, chyba że przyczynia się – w inny sposób niż samo udostępnienie tej platformy – do publicznego udostępniania takich treści z naruszeniem praw autorskich.

Jest tak zwłaszcza w przypadku, gdy ów operator posiada wiarygodne wiadomości o bezprawnym udostępnieniu treści chronionych prawem autorskim na swojej platformie, a mimo to niezwłocznie ich nie usuwa lub nie blokuje do nich dostępu, bądź gdy ów operator, mimo iż wie lub powinien wiedzieć, że co do zasady użytkownicy jego platformy bezprawnie podają do publicznej wiadomości treści chronione za jej pośrednictwem, nie wdraża odpowiednich rozwiązań technicznych, których można oczekiwać od operatora wykazującego należytą staranność w jego sytuacji, w celu wiarygodnego i skutecznego przeciwdziałania naruszeniom praw autorskich na tej platformie, bądź też gdy ów operator uczestniczy w wyborze treści chronionych bezprawnie udostępnianych publicznie, udostępnia na swojej platformie specjalne narzędzia umożliwiające bezprawne udostępnianie takich treści lub świadomie wspiera takie udostępnianie, o czym może świadczyć przyjęty przez tego operatora model biznesowy, który zachęca użytkowników jego platformy do bezprawnego publicznego udostępniania na niej chronionych treści.

W drugiej kolejności Trybunał zajął się kwestią tego, czy operator platform internetowych może korzystać ze zwolnienia od odpowiedzialności przewidzianego w dyrektywie 2000/31 o handlu elektronicznym<sup>87</sup> w odniesieniu do treści chronionych, które użytkownicy tych platform bezprawnie udostępniają publicznie za ich pośrednictwem. W tym kontekście Trybunał zbadał, czy rola tego operatora jest neutralna, to znaczy czy jego działalność przybiera charakter czysto techniczny,

<sup>87</sup> Artykuł 14 ust. 1 dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym. Zgodnie z tym przepisem państwa członkowskie zapewniają, żeby w przypadku świadczenia usługi społeczeństwa informacyjnego polegającej na przechowywaniu informacji przekazanych przez usługobiorcę usługodawca nie był odpowiedzialny za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem że usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o bezprawnym charakterze działalności lub informacji, a w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych – nie wie o stanie faktycznym lub okolicznościach, które w sposób oczywisty świadczą o tej bezprawności, bądź też usługodawca podejmuje niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, gdy uzyska takie wiadomości lub zostanie o nich powiadomiony.

automatyczny i bierny, który zakłada, że wspomniany operator nie wie o przechowywanych tam treściach lub ich nie kontroluje, czy też odgrywa on aktywną rolę, dzięki której wie o tych treściach lub może je kontrolować. W tym względzie Trybunał orzekł, że ów operator może korzystać ze zwolnienia od odpowiedzialności pod warunkiem, że nie odgrywa aktywnej roli, dzięki której wie o treściach zamieszczanych na jego platformie lub może je kontrolować. Trybunał wyjaśnił, że brak możliwości skorzystania przez operatora ze zwolnienia od odpowiedzialności przewidzianego w tej dyrektywie jest uzależniony od posiadania przez niego wiadomości o konkretnych bezprawnych działaniach ze strony użytkowników tej platformy dotyczących zamieszczonych na niej treści chronionych.

W trzeciej kolejności Trybunał uściślił warunki, w jakich podmioty praw autorskich mogą na podstawie dyrektywy 2001/29 o prawach autorskich<sup>88</sup> uzyskać nakaz sądowy przeciwko operatorowi platformy internetowej. Trybunał orzekł, że dyrektywa ta nie stoi na przeszkodzie sytuacji, w której podmiot praw autorskich może na podstawie prawa krajowego uzyskać nakaz sądowy przeciwko operatorowi, którego usługi zostały wykorzystane przez osobę trzecią do naruszenia przysługujących mu praw bez wiedzy owego operatora w rozumieniu dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym<sup>89</sup>, dopiero wówczas, gdy przed wszczęciem postępowania sądowego ów operator został powiadomiony o tym naruszeniu i nie podjął niezwłocznie działań, aby usunąć dane treści lub zablokować do nich dostęp i zapewnić, by takie naruszenia nie powtarzały się.

Do sądów krajowych należy jednakże zapewnienie, aby stosowanie takiego warunku nie powodowało opóźnień rzeczywistego zaprzestania naruszenia w sposób powodujący nieproporcjonalną szkodę dla tego podmiotu.

## II. Ramy prawne handlu elektronicznego

### 1. Reklama

*Wyrok z dnia 23 marca 2010 r. (wielka izba), Google France (C-236/08 do C-238/08, [EU:C:2010:159](#))*

Spółka Google prowadziła wyszukiwarkę internetową i oferowała między innymi odpłatną usługę odsyłania zwaną „AdWords”. Usługa ta umożliwiała wszystkim przedsiębiorcom sprawienie, poprzez zastrzeżenie kilku słów kluczowych, że ukaże się

<sup>88</sup> Artykuł 8 ust. 3 dyrektywy 2001/29 o prawach autorskich. Zgodnie z tym przepisem państwa członkowskie mają zapewnić, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych.

<sup>89</sup> Artykuł 14 ust. 1 lit. a) dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym.

link reklamowy do ich strony, opatrzony przekazem reklamowym. Vuitton, spółka będąca właścicielem wspólnotowego znaku towarowego „Vuitton”, i inni właściciele francuskich znaków towarowych stwierdzili, że w przypadku wprowadzenia przez internautę do wyszukiwarki Google wyrazów stanowiących wskazane powyżej znaki towarowe wyświetlają się linki do stron oferujących podrobione wyroby Vuitton i do stron konkurentów innych właścicieli znaków towarowych. Cour de cassation (sąd kasacyjny, Francja) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem o zgodność z prawem używania jako słów kluczowych w ramach usługi odsyłania w Internecie oznaczeń odpowiadających znakom towarowym bez wyrażenia przez właścicieli tych znaków towarowych na to zgody.

Trybunał orzekł, że taki podmiot świadczący usługę odsyłania w Internecie nie używa rzeczonoego oznaczenia w rozumieniu art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104/EWG<sup>90</sup> lub art. 9 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 40/94<sup>91</sup> nawet wówczas, gdy umożliwia on reklamodawcom wybór oznaczeń identycznych ze znakami towarowymi jako słów kluczowych, przechowuje te oznaczenia i wyświetla reklamy swoich klientów na ich podstawie. Do tego, aby doszło do używania przez osobę trzecią oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym właściciela lub do niego podobnego, wymagane jest co najmniej, aby osoba ta wykorzystywała to oznaczenie w ramach własnej działalności handlowej, a także stanowiło używanie w rozumieniu omawianej dyrektywy, w przypadku gdy dane wyświetlanie ma wprowadzać internautów w błąd co do pochodzenia jego towarów lub usług.

Właściciel znaku towarowego jest uprawniony do zakazania reklamodawcy reklamowania, jeżeli reklama ta z trudnością pozwala przeciętnemu internaucie na zorientowanie się, czy towary lub usługi, których dotyczy, pochodzą od właściciela znaku, czy od osoby trzeciej. Podstawową funkcją znaku towarowego jest w szczególności umożliwienie internautom odróżnienia towarów lub usług właściciela tego znaku towarowego od towarów i usług mających inne pochodzenie.

Owe następstwa używania przez osoby trzecie oznaczenia identycznego z danym znakiem towarowym nie wpływają jednak same w sobie negatywnie na pełnioną przez znak funkcję reklamową. Artykuł 14 dyrektywy 2000/31/WE<sup>92</sup> należy interpretować w ten sposób, że ustanowiona w nim zasada ma zastosowanie wobec podmiotu świadczącego usługę odsyłania w Internecie, jeżeli przy świadczeniu swych usług usługodawca ten nie odgrywa czynnej roli, która mogłaby sprawić, że uzyska on wiedzę o przechowywanych informacjach lub kontrolę nad nimi. Jeśli działanie to jest czysto techniczne, automatyczne i bierne, wskazujące na brak wiedzy o przechowywanych informacjach i kontroli nad nimi, omawiany usługodawca nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności.

<sup>90</sup> Dyrektywa Rady 89/104/EWG z dnia 21 grudnia 1988 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz.U. 1989, L 40, s. 1).

<sup>91</sup> Rozporządzenie Rady (WE) nr 40/94 z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz.U. 1994, L 11, s. 1).

<sup>92</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

*Wyrok z dnia 11 lipca 2013 r., Belgian Electronic Sorting Technology (C-657/11, [EU:C:2013:516](#))*

Przedsiębiorstwa Belgian Electronic Sorting Technology (BEST) i Visys opracowywały, produkowały i sprzedawały wyposażone w technologię laserową maszyny i systemy sortujące. Założycielem Visys był B. Peelaers, dawny pracownik BEST. Zarejestrował w imieniu i na rachunek Visys nazwę domeny „www.bestlasersorter.com”. Treść strony internetowej umieszczona pod tą nazwą domeny jest taka sama jak w przypadku podstawowych stron internetowych Visys, dostępnych pod nazwami domeny „www.visys.be” i „www.visysglobal.be”. Po wpisaniu do wyszukiwarki „www.google.be” wyrażenia „Best Laser Sorter” drugim wynikiem wyszukiwania, po stronie internetowej BEST, jest strona Visys. Visys używała na swojej stronie między innymi metatagów „Best+Helius, Best+Genius”. Sąd odsyłający, Hof van Cassatie (sąd kasacyjny, Belgia), zwrócił się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym w celu ustalenia, czy taka rejestracja i używanie nazwy domeny z jednej strony, a także używanie metatagów zawartych w metadanych strony internetowej z drugiej strony mogą być uważane za objęte zakresem pojęcia reklamy w rozumieniu dyrektyw 84/450/EWG<sup>93</sup> i 2006/114/WE<sup>94</sup>.

Trybunał orzekł, że art. 2 pkt 1 dyrektywy Rady 84/450/EWG oraz art. 2 lit. a) dyrektywy 2006/114/WE należy interpretować w ten sposób, iż pojęcie reklamy, tak jak zostało zdefiniowane w tych przepisach, obejmuje używanie nazwy domeny oraz używanie metatagów w metadanych strony internetowej w sytuacji, w której nazwa domeny oraz metatagi składające się ze słów kluczowych („keyword metatags”) odwołują się do określonych towarów lub określonych usług bądź też do nazwy handlowej spółki i stanowią przekaz skierowany do potencjalnych konsumentów oraz sugerują im, że pod tą nazwą znajdują stronę internetową pozostającą w związku z rzeczonymi towarami lub usługami czy też z rzeczoną spółką.

Pojęcie reklamy nie może być bowiem interpretowane i stosowane w ten sposób, że kroki podjęte przez przedsiębiorcę w celu promocji sprzedaży jego produktów lub usług, które mogą wpływać na zachowanie gospodarcze konsumentów, a zatem mieć wpływ na konkurentów tego przedsiębiorcy, nie są objęte określonymi w tych dyrektywach zasadami uczciwej konkurencji.

Pojęcie to nie obejmuje natomiast rejestracji nazwy domeny jako takiej. W istocie jest to akt czysto formalny, który sam w sobie niekoniecznie musi oznaczać możliwość poznania nazwy domeny przez potencjalnych konsumentów i który w konsekwencji nie wywiera wpływu na wybór tych ostatnich.

<sup>93</sup> Dyrektywa Rady 84/450/EWG z dnia 10 września 1984 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących reklamy wprowadzającej w błąd, zmieniona dyrektywą 2005/29/WE (Dz.U. 1984, L 250, s. 17).

<sup>94</sup> Dyrektywa 2006/114/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej (Dz.U. 2006, L 376, s. 21).

*Wyrok z dnia 4 maja 2017 r., Luc Vanderborght (C-339/15, [EU:C:2017:335](#))*

Mieszkający w Belgii dentysta Luc Vanderborght reklamował świadczone przez siebie usługi dentystyczne. Sporządził on tablicę informacyjną, na której umieścił swe nazwisko, wykonywany przez siebie zawód dentysty, adres strony internetowej i numer telefonu do gabinetu. Ponadto stworzył on stronę internetową w celu informowania pacjentów o różnego rodzaju oferowanych w jego gabinecie świadczeniach. Wreszcie umieścił on kilka ogłoszeń reklamowych w lokalnych dziennikach prasowych. W wyniku skargi wniesionej przez stowarzyszenie zawodowe dentystów, Verbond der Vlaamse tandartsen, wszczęte zostało postępowanie karne przeciwko L. Vanderborghtowi. Prawo belgijskie zakazywało bowiem wszelkiej reklamy świadczeń leczenia ust i zębów oraz ustanawiało pewne wymogi wiążące się z zachowaniem dyskrecji. Po wszczęciu postępowania Nederlandstalige rechtbank van eerste aanleg te Brussel (niderlandzkojęzyczny sąd pierwszej instancji w Brukseli, Belgia) postanowił przedstawić Trybunałowi Sprawiedliwości pytania prejudycjalne na ten temat.

Zdaniem Trybunału dyrektywę 2000/31/WE<sup>95</sup> należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się ona ustawodawstwu krajowemu takiemu jak to rozpatrywane w postępowaniu głównym.

W motywie 18 dyrektywy 2000/31/WE uściślone zostało, że pojęcie „usług społeczeństwa informacyjnego” obejmuje szereg rodzajów działalności gospodarczej, które są prowadzone w trybie online. Ponadto w art. 2 lit. f) owej dyrektywy sprecyzowano, że pojęcie „informacji handlowej” obejmuje każdą formę informacji mającej na celu promowanie, bezpośrednio lub pośrednio, usług osoby wykonującej zawód regulowany. Z powyższego wynika, że dotycząca świadczeń leczenia ust i zębów reklama na stronie internetowej jest właśnie taką usługą. Prawodawca Unii nie wykluczył zawodów regulowanych z zakresu zasady dopuszczania informacji handlowych on-line przewidzianej w art. 8 ust. 1 tej dyrektywy. Choć przepis ten umożliwia przy opracowywaniu zasad wykonywania zawodów związanych ze służbą zdrowia uwzględnienie ich specyfiki poprzez określenie formy i warunków udzielania informacji handlowych online, w szczególności w celu zapewnienia, by zaufanie pacjentów do tych zawodów nie zostało naruszone, to jednak owe zasady wykonywania zawodu nie mogą sprowadzać się do ustanowienia ogólnego i całkowitego zakazu jakiejkolwiek postaci reklamy online prowadzonej w celu promowania działalności osoby wykonującej tego rodzaju zawód.

Artykuł 56 TFUE należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie przepisom krajowym takim jak przepisy rozpatrywane w postępowaniu głównym, które ustanawiają ogólny i całkowity zakaz wszelkiej reklamy dotyczącej świadczeń leczenia ust i zębów.

<sup>95</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

Co się tyczy konieczności ograniczenia swobody świadczenia usług takiego jak to rozpatrywane w postępowaniu głównym należy wziąć pod uwagę okoliczność, że zdrowie i życie ludzi należy do dóbr i interesów chronionych traktatem i ma pośród nich pierwszorzędne znaczenie oraz że co do zasady to do państw członkowskich należy podjęcie decyzji o poziomie zapewnianej przez nie ochrony zdrowia publicznego.

Nie wszystkie bowiem zakazane na mocy owych przepisów przekazy reklamowe mogą jako takie wywoływać skutki sprzeczne z wymienionymi celami. W tych okolicznościach należy stwierdzić, że cele zamierzone przez ustanowienie przepisów rozpatrywanych w postępowaniu głównym mogłyby zostać osiągnięte za pomocą mniej restrykcyjnych środków.

*Wyrok z dnia 30 marca 2017 r., Verband Sozialer Wettbewerb eV (C-146/16, [EU:C:2017:243](#))*

Przedmiotem zawisłego przed sądem odsyłającym sporu było ogłoszenie reklamowe opublikowane w dzienniku przez DHL Paket, prowadzącą platformę sprzedaży online „MeinPaket.de”, na której zawodowi sprzedawcy oferowali towary na sprzedaż. Towary przedstawione w tym ogłoszeniu, opatrzone kodem, można było kupić poprzez tę platformę u sprzedawców będących stronami trzecimi. Po połączeniu ze stroną użytkownik mógł wprowadzić odpowiedni kod w celu uzyskania przekierowania do strony przedstawiającej bardziej szczegółowo rozpatrywany towar i wskazującej sprzedawcę, którego dotyczące informacje zamieszczone były w przeznaczony do tego rubryce.

Zdaniem Verband Sozialer Wettbewerb (VSW), stowarzyszenia zrzeszającego w szczególności dostawców artykułów elektrycznych, a także oferujące towary wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa prowadzące sprzedaż wysyłkową, to zamieszczone w internecie ogłoszenie reklamowe stanowi nieuczciwą praktykę handlową. Zdaniem VSW DHL Paket nie wywiązała się z ciążącego na niej obowiązku wskazania tożsamości i geograficznego adresu dostawców korzystających z jej platformy sprzedaży. VSW wniosło pozew do sądu, żądając zaniechania tej działalności reklamowej.

Po przedstawieniu mu przez Bundesgerichtshof (federalny sąd najwyższy, Niemcy) pytań prejudycjalnych Trybunał orzekł, że art. 7 ust. 4 dyrektywy 2005/29/WE<sup>96</sup> należy interpretować w ten sposób, iż ogłoszenie reklamowe takie jak to będące przedmiotem sporu w postępowaniu głównym, objęte pojęciem „zaproszenia do dokonania zakupu” w rozumieniu tej dyrektywy, może czynić zadość przewidzianemu w tym przepisie obowiązkowi udostępnienia informacji.

<sup>96</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniająca dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.U. 2005, L 149, s. 22).

Do sądu odsyłającego należy zbadanie w każdym konkretnym przypadku z osobna, po pierwsze, czy ograniczenia przestrzenne w ramach tekstu reklamowego uzasadniają udostępnienie informacji o dostawcy wyłącznie na poziomie internetowej platformy sprzedażowej, a po drugie, stosownie do okoliczności, czy informacje wymagane przez art. 7 ust. 4 lit. b) rzeczony dyrektywy w odniesieniu do internetowej platformy sprzedażowej są przekazywane w prosty i szybki sposób.

*Wyrok z dnia 3 marca 2016 r., Daimler AG (C-179/15, [EU:C:2016:134](#))*

Együd Garage, węgierska spółka specjalizująca się w sprzedaży i naprawie samochodów marki Mercedes, była związana umową o świadczenie usług posprzedażowych ze spółką Daimler, niemieckim producentem samochodów marki Mercedes i właścicielem międzynarodowego znaku towarowego Mercedes-Benz. Ta węgierska spółka miała prawo używania tego znaku towarowego oraz prawo do umieszczania w swoich ogłoszeniach wzmianki o tym, że jest ona „autoryzowanym warsztatem Mercedes-Benz”). Po rozwiązaniu tej umowy Együd Garage starała się usunąć z Internetu wszystkie ogłoszenia, które mogłyby doprowadzić odbiorców do wniosku, że pozostaje ona nadal w stosunku umownym ze spółką Daimler. Pomimo podjętych starań ogłoszenia wskazujące na takie powiązanie nadal były rozpowszechniane w Internecie i wskazywane przez wyszukiwarki. Fővárosi Törvényszék (sąd w Budapeszcie, Węgry) zwrócił się do Trybunału z pytaniem, czy dyrektywa o znakach towarowych<sup>97</sup> daje spółce Daimler możliwość domagania od dawnego kontrahenta podjęcia, w celu uniknięcia naruszeń jej znaku towarowego, dalszych działań.

Trybunał orzekł, że używanie przez osobę trzecią znaku towarowego bez zezwolenia jego właściciela, mające na celu poinformowanie odbiorców, że ta osoba trzecia dokonuje napraw i serwisowania oznaczonych tym znakiem towarów lub że specjalizuje się w zakresie takich towarów stanowi – w niektórych okolicznościach – używanie znaku towarowego w rozumieniu art. 5 ust. 1 lit. a) dyrektywy 2008/95/WE. Właściciel znaku towarowego może tego zakazać, z wyjątkiem przypadków, w których zastosowanie znajduje art. 6 tej dyrektywy, dotyczący ograniczenia skutków znaku towarowego, lub art. 7 wspomnianej dyrektywy, dotyczący wyczerpania praw przyznanych przez znak towarowy. Takie używanie znaku towarowego, do którego dochodzi bez udzielenia zgody przez jego właściciela, może wpływać negatywnie na pełnioną przez ten znak funkcję wskazania pochodzenia.

Artykuł 5 ust. 1 lit. a) i b) omawianej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że do używania znaku towarowego nie dochodzi w sytuacji, gdy dane ogłoszenie nie zostało zamieszczone przez tę osobę trzecią czy też w jej imieniu ani też – jeśli dane ogłoszenie zostało zamieszczone przez tę osobę trzecią lub w jej imieniu za zgodą właściciela – gdy ta osoba trzecia wyraźnie zażądała od podmiotu prowadzącego serwis internetowy,

<sup>97</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/95/WE z dnia 22 października 2008 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz.U. L 299, s. 25).

u którego zamówiła ogłoszenie, usunięcia tego ogłoszenia lub zawartego w nim wskazania znaku towarowego. Nie można przypisywać reklamodawcy niezależnych działań innych podmiotów gospodarczych, takich jak działania podmiotów prowadzących serwisy internetowe zawierające odesłania, które to podmioty działają nie na zlecenie, lecz z własnej inicjatywy i we własnym imieniu.

W tych dwóch wskazanych sytuacjach właściciel znaku towarowego nie jest uprawniony na podstawie art. 5 ust. 1 lit. a) i b) dyrektywy 2008/95, aby występować przeciwko reklamodawcy w celu zakazania mu zamieszczania online ogłoszenia zawierającego wskazanie jego znaku towarowego.

*Wyrok z dnia 22 grudnia 2022 r. (wielka izba), Louboutin (Używanie oznaczenia naruszającego prawo na rynku elektronicznym online) (C-148/21 i C-184/21, [EU:C:2022:1016](#))*

W 2016 r. C. Louboutin, francuski projektant luksusowego obuwia i torebek, zarejestrował kolor czerwony naniesiony na zewnętrzną podeszwę buta na wysokim obcasie jako unijny znak towarowy.

Amazon prowadzi witryny internetowe sprzedaży online rozmaitych towarów, które oferuje zarówno w swoim imieniu i na własny rachunek, jak i pośrednio, poprzez udostępnienie informatycznej platformy handlowej sprzedawcom zewnętrznym. Ten operator oferuje również sprzedawcom zewnętrznym uzupełniające usługi składowania i wysyłki ich towarów.

Christian Louboutin stwierdził, że na rzeczonych witrynach internetowych pojawiają się regularnie oferty sprzedaży butów o czerwonych podeszwach, które jego zdaniem dotyczą towarów wprowadzonych do obrotu bez jego zgody. Powołując się na naruszenie praw wyłącznych wynikających ze spornego znaku towarowego, wniósł on przeciwko Amazonowi dwa powództwa do Tribunal d'arrondissement de Luxembourg (sądu okręgowego w Luksemburgu, Luksemburg)<sup>98</sup> i Tribunal de l'entreprise francophone de Bruxelles (francuskojęzycznego sądu ds. gospodarczych w Brukseli, Belgia)<sup>99</sup>.

Każdy z tych sądów postanowił wystąpić do Trybunału z szeregiem pytań prejudycjalnych.

Sądy te zwróciły się do Trybunału z pytaniami dotyczącymi zasadniczo tego, czy rozporządzenie w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej<sup>100</sup> należy interpretować w ten sposób, że operator witryny sprzedaży internetowej obejmującej, oprócz własnych ofert sprzedaży tego operatora, internetową platformę handlową, może być uznany za podmiot używający oznaczenia identycznego z unijnym znakiem towarowym należącym

<sup>98</sup> Sprawa C-148/21.

<sup>99</sup> Sprawa C-184/21.

<sup>100</sup> Konkretnie rzecz ujmując, wnioski te dotyczą wykładni art. 9 ust. 2 lit. a) rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (Dz.U. 2017, L 154, s. 1).

do innego podmiotu w odniesieniu do towarów identycznych z tymi, dla których ten znak został zarejestrowany, w przypadku gdy sprzedawcy zewnętrzni oferują na tej platformie, bez zgody właściciela rzeczonoego znaku, takie towary opatrzone owym oznaczeniem.

Sądy te zastanawiają się w szczególności nad kwestią, czy istotne w tym zakresie są okoliczności, że ten operator stosuje jednolity sposób prezentacji ofert publikowanych w jego witrynie internetowej, to jest wyświetla jednocześnie ogłoszenia dotyczące towarów, które sprzedaje we własnym imieniu i na własny rachunek, oraz ogłoszenia dotyczące towarów oferowanych na wspomnianej platformie przez sprzedawców zewnętrznych, że umieszcza on na wszystkich tych ogłoszeniach własne logo renomowanego dystrybutora i że oferuje on sprzedawcom zewnętrznym, w ramach sprzedaży ich towarów, uzupełniające usługi polegające na świadczeniu im wsparcia w zakresie prezentacji ich ogłoszeń, a także na składowaniu i wysyłce towarów oferowanych na tej platformie. W tym kontekście sądy odsyłające zastanawiają się również, czy w stosownych przypadkach należy uwzględnić sposób postrzegania przez użytkowników danej witryny internetowej.

Orzekając w składzie wielkiej izby, Trybunał miał sposobność dokonać istotnych uściśleń w kwestii bezpośredniej odpowiedzialności operatora witryny internetowej sprzedaży online ze zintegrowaną internetową platformą handlową za naruszenia praw właściciela unijnego znaku towarowego, które wynikają z faktu, że oznaczenie identyczne z tym znakiem pojawia się w ogłoszeniach działających na tej platformie sprzedawców zewnętrznych.

Dla przypomnienia, na podstawie rozporządzenia w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej<sup>101</sup> rejestracja unijnego znaku towarowego skutkuje przyznaniem właścicielowi prawa zakazania wszelkim osobom trzecim używania w obrocie handlowym oznaczenia identycznego z tym znakiem towarowym w odniesieniu do towarów lub usług, które są identyczne z tymi, dla których ten znak został zarejestrowany.

Trybunał zauważył na wstępie, że pojęcie „używania” nie zostało zdefiniowane w rozporządzeniu w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej. Wyrażenie to zakłada niemniej, po pierwsze, czynne zachowanie i bezpośrednio lub pośrednio kierowanie czynnością stanowiącą używanie. Jedynie osoba trzecia, która kieruje taką czynnością, może faktycznie zakończyć to używanie znaku towarowego bez zgody jego właściciela.

Używanie przez osobę trzecią oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym lub do niego podobnego wymaga co najmniej, by oznaczenie to było wykorzystywane przez tę osobę w ramach jej własnej komunikacji handlowej. Dany podmiot może zatem umożliwić swoim klientom używanie oznaczeń identycznych ze znakami towarowymi lub

<sup>101</sup> Artykuł 9 ust. 2 lit. a) rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (Dz.U. 2017, L 154, s. 1).

do nich podobnymi, nie używając tych oznaczeń osobiście. W ten sposób Trybunał uznał, odnosząc się do operatora internetowej platformy handlowej, że używanie oznaczeń identycznych ze znakami towarowymi lub do nich podobnych w ofertach sprzedaży wyświetlanych na tej platformie jest dokonywane wyłącznie przez sprzedawców będących klientami operatora owej platformy, a nie przez niego samego, ponieważ ten ostatni nie używa tego oznaczenia we własnej komunikacji handlowej.

Trybunał zauważył jednak, że w sprawach stanowiących podstawę jego wcześniejszego orzecznictwa Trybunał nie był pytany o znaczenie okoliczności, iż dana witryna sprzedaży internetowej zawiera, oprócz internetowej platformy handlowej, oferty sprzedaży samego operatora, natomiast niniejsze sprawy dotyczą dokładnie tego znaczenia. I tak, w tym wypadku sądy odsyłające zastanawiają się w szczególności, czy poza sprzedawcą zewnętrznym także operator witryny sprzedaży internetowej ze zintegrowaną internetową platformą handlową, taki jak Amazon, używa we własnej komunikacji handlowej oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu w odniesieniu do towarów, które są identyczne z towarami,

dla których ów znak został zarejestrowany, w taki sposób, że mógłby on zostać uznany odpowiedzialnym za naruszenie praw właściciela tego znaku, kiedy ten sprzedawca zewnętrzny oferuje do sprzedaży na tej platformie towary opatrzone owym oznaczeniem.

Trybunał stwierdził, że pytanie to powstaje niezależnie od faktu, że rola takiego operatora może w stosownych wypadkach być oceniana także z perspektywy innych norm prawnych oraz że chociaż ostatecznie to do sądów odsyłających należy dokonanie oceny takiego używania przez operatora, Trybunał może dostarczyć niezbędnych wskazówek interpretacyjnych opartych na prawie Unii, które mogą okazać się użyteczne przy dokonywaniu tej oceny.

W tym względzie, co się tyczy komunikacji handlowej przedsiębiorstwa, Trybunał uściślił, że używanie oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu przez operatora witryny sprzedaży internetowej ze zintegrowaną internetową platformą handlową we własnej komunikacji handlowej zakłada, że w oczach osób trzecich oznaczenie to jawi się jako integralna część komunikacji tego operatora, a zatem wydaje się stanowić część jego działalności.

W tym kontekście Trybunał przypominał, że w sytuacji gdy usługodawca używa oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu lub do niego podobnego do celów promowania towarów, które jeden z jego klientów sprzedaje za pomocą tej usługi, usługodawca ten sam używa tego oznaczenia, gdy używa go w taki sposób, że powstaje związek międzywspomnianym oznaczeniem a usługami świadczonymi przez tego usługodawcę.

Trybunał uznał zatem już w przeszłości, że taki usługodawca sam nie używa oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu lub do niego podobnego, w przypadku gdy świadczona przez niego usługa nie jest porównywalna

z usługą mającą na celu pobudzanie sprzedaży towarów opatrzonych tym oznaczeniem i nie powoduje powstania związku między tą usługą a owym oznaczeniem, ponieważ dany usługodawca nie jest widoczny dla konsumenta, co wyłącza jakiegokolwiek skojarzenie między jego usługami a danym oznaczeniem.

Trybunał orzekł natomiast, że taki związek istnieje, gdy operator internetowej platformy handlowej, korzystając z usługi odsyłania w Internecie i za pomocą słowa kluczowego identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu, reklamuje towary oznaczane tym znakiem towarowym sprzedawane przez jego klientów na jego internetowej platformie handlowej. Reklama taka tworzy bowiem dla internautów dokonujących wyszukiwania za pomocą tego słowa kluczowego oczywiste skojarzenie między tymi towarami markowymi a możliwością ich nabycia za pośrednictwem wspomnianej platformy. Z powyższego powodu właściciel tego znaku towarowego jest uprawniony zakazać owemu operatorowi takiego używania, gdy reklama ta narusza prawo do znaku towarowego ze względu na fakt, że nie pozwala ona lub jedynie z trudnością pozwala właściwie poinformowanemu i dostatecznie uważnemu internaucie na zorientowanie się, czy owe towary pochodzą od właściciela wspomnianego znaku towarowego lub od przedsiębiorstwa powiązanego z nim gospodarczo, czy też przeciwnie, od osoby trzeciej.

Trybunał wywiódł z tego, że w celu ustalenia, czy operator witryny sprzedaży internetowej ze zintegrowaną internetową platformą handlową sam używa oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu, pojawiającego się w ogłoszeniach dotyczących towarów oferowanych na tej platformie przez sprzedawców zewnętrznych, należy ocenić, czy właściwie poinformowany i dostatecznie uważny użytkownik tej witryny internetowej dostrzeże związek między usługami tego operatora a danym oznaczeniem.

Z tego punktu widzenia w celu dokonania oceny, czy zamieszczone na wspomnianej internetowej platformie handlowej przez działającego na tej platformie sprzedawcę zewnętrznego ogłoszenie, w którym użyto oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym należącym do innego podmiotu, może zostać uznane za integralną część komunikacji handlowej operatora rzeczony witryny internetowej, należy zbadać, czy ogłoszenie to może powodować powstanie związku między usługami oferowanymi przez tego operatora a danym oznaczeniem na tej podstawie, że użytkownicy mogliby sądzić, iż to wspomniany operator we własnym imieniu i na własny rachunek sprzedaje towar, w odniesieniu do którego używane jest dane oznaczenie.

Trybunał podkreślił, że w kontekście tej całościowej oceny okoliczności sprawy wyjątkowego znaczenia nabierają w szczególności sposób prezentowania ogłoszeń, zarówno indywidualnie, jak i ich całości, w omawianej witrynie internetowej oraz charakter i zakres usług świadczonych przez jej operatora.

Co się tyczy, po pierwsze, sposobu prezentowania ogłoszeń, prawo Unii wymaga przejrzystego wyświetlenia ogłoszeń w Internecie, tak aby właściwie poinformowany

i dostatecznie uważny użytkownik mógł z łatwością odróżnić oferty operatora witryny internetowej od ofert sprzedawców zewnętrznych działających na internetowej platformie handlowej. Trybunał uznał zaś, że stosowanie przez operatora jednolitego sposobu prezentacji publikowanych ofert, polegającego na jednoczesnym wyświetlaniu jego własnych ogłoszeń i ogłoszeń sprzedawców zewnętrznych oraz na umieszczaniu własnego logo renomowanego dystrybutora zarówno w swojej witrynie internetowej, jak i we wszystkich tych ogłoszeniach, może utrudniać takie wyraźne rozróżnienie, a tym samym wywołać wrażenie, że to ów operator sprzedaje we własnym imieniu i na własny rachunek również towary oferowane do sprzedaży przez tych sprzedawców zewnętrznych.

Po drugie, charakter i zakres usług świadczonych przez operatora internetowej platformy handlowej na rzecz sprzedawców zewnętrznych, w szczególności takich jak usługi polegające na składowaniu, wysyłce i zarządzaniu zwrotami tych towarów, mogą również wywołać u właściwie poinformowanego i dostatecznie uważnego użytkownika wrażenie, że owe towary są sprzedawane przez wspomnianego operatora, a tym samym stworzyć w oczach tychże użytkowników związek między tymi usługami a oznaczeniami pojawiającymi się na tych towarach oraz w ogłoszeniach sprzedawców zewnętrznych.

W rezultacie Trybunał orzekł, że operator witryny sprzedaży internetowej obejmującej, oprócz jego własnych ofert sprzedaży, internetową platformę handlową, może być uznany za podmiot używający oznaczenia identycznego z unijnym znakiem towarowym należącym do innego podmiotu w odniesieniu do towarów identycznych z tymi, dla których ten znak został zarejestrowany, w przypadku gdy sprzedawcy zewnętrzni oferują do sprzedaży na tej platformie, bez zgody właściciela tego znaku, takie towary opatrzone owym oznaczeniem, jeśli właściwie poinformowany i dostatecznie uważny użytkownik tej witryny internetowej dostrzega związek między usługami tego operatora a danym oznaczeniem, co ma miejsce w szczególności wówczas, gdy w świetle

wszystkich elementów charakteryzujących daną sytuację taki użytkownik mógłby odnieść wrażenie, że to powyższy operator sprzedaje – we własnym imieniu i na własny rachunek – towary opatrzone wspomnianym oznaczeniem. Trybunał dodał, iż w tym zakresie istotne są okoliczności polegające na tym, że:

- ten operator stosuje jednolity sposób prezentacji ofert publikowanych w swojej witrynie internetowej, to jest wyświetla jednocześnie ogłoszenia dotyczące towarów, które sprzedaje we własnym imieniu i na własny rachunek, oraz ogłoszenia dotyczące towarów oferowanych na wspomnianej platformie przez sprzedawców zewnętrznych,
- umieszcza on na wszystkich tych ogłoszeniach własne logo renomowanego dystrybutora,
- oraz oferuje on sprzedawcom zewnętrznym, w ramach sprzedaży towarów opatrzonych przedmiotowym oznaczeniem, uzupełniające usługi polegające w szczególności na składowaniu i wysyłce ich towarów.

*Wyrok z dnia 22 grudnia 2022 r. (wielka izba), EUROAPTIEKA (C-530/20, [EU:C:2022:1014](#))*

„EUROAPTIEKA” SIA jest spółką prowadzącą działalność farmaceutyczną na Łotwie. Należy ona do grupy posiadającej sieć aptek i przedsiębiorstw handlu detalicznego produktami leczniczymi w tym kraju. W 2016 r. Veselības inspekcijas Zāļu kontroles nodaļa (inspekcja zdrowia publicznego, służba ds. kontroli produktów leczniczych, Łotwa) zakazała spółce EUROAPTIEKA rozpowszechniania reklamy sprzedaży promocyjnej oferującej obniżkę o 15 % ceny zakupu wszystkich produktów leczniczych w wypadku zakupu co najmniej trzech artykułów. Decyzja ta została wydana na podstawie przepisu krajowego zakazującego umieszczania w adresowanej do ogółu społeczeństwa reklamie niewymagających recepty i nierefundowanych produktów leczniczych informacji, które zachęcają do zakupu produktu leczniczego, uzasadniając potrzebę takiego zakupu ceną produktu leczniczego, ogłaszając specjalną wyprzedaż lub wskazując, że produkt leczniczy jest sprzedawany w pakiecie z innymi produktami leczniczymi (w tym po obniżonej cenie) lub innymi wyrobami<sup>102</sup>.

Latvijas Republikas Satversmes tiesa (trybunał konstytucyjny, Łotwa), do którego EUROAPTIEKA wniosła w 2020 r. skargę na ten przepis, zwrócił się do Trybunału w trybie prejudycjalnym o wykładnię dyrektywy 2001/83<sup>103</sup>.

Swoim wyrokiem wydanym w składzie wielkiej izby Trybunał wyjaśnił zakres pojęcia „reklamy produktów leczniczych” w rozumieniu tej dyrektywy, w szczególności w odniesieniu do treści, które nie dotyczą określonego produktu leczniczego, lecz nieokreślonych produktów leczniczych. Poza tym Trybunał wypowiedział się w przedmiocie zgodności ze wspomnianą dyrektywą przepisu krajowego przewidującego zakazy takie jak rozpatrywane w postępowaniu głównym, a w szczególności w kwestii tego, czy zakazy te mają na celu zachęcanie do racjonalnego stosowania produktów leczniczych w rozumieniu tej dyrektywy.

W pierwszej kolejności Trybunał rozstrzygnął, że rozpowszechnianie informacji, które zachęcają do zakupu produktów leczniczych, uzasadniając potrzebę dokonania takiego zakupu ich ceną, ogłaszając specjalną wyprzedaż lub wskazując, że te produkty lecznicze są sprzedawane w pakiecie z innymi produktami leczniczymi, w tym po obniżonej cenie, lub z innymi wyrobami, jest objęte pojęciem „reklamy produktów leczniczych” w rozumieniu dyrektywy 2001/83, nawet jeśli informacje te nie dotyczą określonego produktu leczniczego, lecz nieokreślonych produktów leczniczych.

Na wstępie, biorąc pod uwagę treść, Trybunał przypomniał, że art. 86 ust. 1 tej dyrektywy, który zawiera pojęcie „reklamy produktów leczniczych”, konsekwentnie

<sup>102</sup> Punkt 18.12 Ministru kabineta noteikumi Nr. 378 „Zāļu reklamēšanas kārtība un kārtība, kādā zāļu ražotājs ir tiesīgs nodot ārstiem bezmaksas zāļu paraugus” (dekretu nr. 378 rady ministru w sprawie zasad dotyczących reklamy produktów leczniczych oraz oferowania lekarzom bezpłatnych próbek produktów leczniczych przez producenta produktów leczniczych) z dnia 17 maja 2011 r. (Latvijas Vēstnesis, 2011, nr 78).

<sup>103</sup> Konkretnie rzecz ujmując, chodzi o wykładnię art. 86 ust. 1, art. 87 ust. 3 i art. 90 dyrektywy 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi (Dz.U. 2001, L 311, s. 67), zmienionej dyrektywą 2004/27/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. (Dz.U. 2004, L 136, s. 34).

odnosi się do „produktów leczniczych” w liczbie mnogiej. Ponadto przepis ten definiuje to pojęcie w sposób bardzo szeroki, jako obejmujące „dowolną formę” bezpośredniej informacji, działalności agitacyjnej lub motywowania, w tym w szczególności „reklamę produktów leczniczych adresowaną do ogółu społeczeństwa”.

Następnie, biorąc pod uwagę kontekst, Trybunał zaznaczył, że przepisy tytułu VIII dyrektywy 2001/83, w którym zawarty jest art. 86, ustanawiają ogólne i podstawowe zasady dotyczące reklamy produktów leczniczych i że w konsekwencji mają zastosowanie do każdego działania ukierunkowanego na zachęcanie do przepisywania, dostarczania, sprzedaży lub konsumpcji produktów leczniczych.

Wreszcie, co się tyczy celów realizowanych przez dyrektywę 2001/83, Trybunał uznał, że podstawowy cel ochrony zdrowia publicznego realizowany przez tę dyrektywę byłby poważnie zagrożony, gdyby działanie polegające na bezpośredniej informacji, działalności agitacyjnej lub motywowaniu, ukierunkowane na zachęcanie do przepisywania, dostarczania, sprzedaży lub konsumpcji produktów leczniczych bez odniesienia się do określonego produktu leczniczego, nie było objęte pojęciem „reklamy produktów leczniczych”, a tym samym nie podlegało zakazom, warunkom i ograniczeniom przewidzianym w tej dyrektywie w dziedzinie reklamy.

Ze względu na to, że reklama nieokreślonych produktów leczniczych, taka jak reklama obejmująca całą klasę produktów leczniczych przeznaczonych do leczenia tej samej patologii, może również dotyczyć produktów leczniczych wymagających recepty lub produktów leczniczych, których koszt można refundować, wyłączenie takiej reklamy z zakresu stosowania przepisów dyrektywy 2001/83 w dziedzinie reklamy byłoby bowiem równoznaczne z pozbawieniem w szerokim zakresie skuteczności zakazów ustanowionych w tej dyrektywie<sup>104</sup>, ponieważ nie byłaby wtedy objęta tymi zakazami każda reklama, która nie dotyczy konkretnie produktu leczniczego należącego do tej klasy.

Poza tym Trybunał uznał, że reklama dotycząca nieokreślonego zestawu produktów leczniczych niewymagających recepty i nierefundowanych może, podobnie jak reklama dotycząca tylko jednego określonego produktu leczniczego, być nadużywana lub niewłaściwie przygotowana i w konsekwencji mieć niekorzystny wpływ na zdrowie publiczne, zachęcając konsumentów do nieracjonalnego stosowania i nadmiernego spożycia danych produktów leczniczych.

Trybunał doszedł do wniosku, że pomimo tego, co zostało stwierdzone w wyroku A (Reklama i sprzedaż produktów leczniczych przez Internet)<sup>105</sup>, a także w wyroku DocMorris<sup>106</sup>, pojęcie „reklamy produktów leczniczych”, o którym mowa w tej dyrektywie, obejmuje dowolną formę bezpośredniej informacji, działalności agitacyjnej lub motywowania ukierunkowanych na zachęcanie do przepisywania, dostarczania,

<sup>104</sup> Artykuł 88 ust. 1 lit. a) i ust. 3 dyrektywy 2001/83.

<sup>105</sup> Zobacz wyrok z dnia 1 października 2020 r., A (Reklama i sprzedaż produktów leczniczych przez Internet) (C-649/18, [EU:C:2020:764](#), pkt 50).

<sup>106</sup> Zobacz wyrok z dnia 15 lipca 2021 r., DocMorris (C-190/20, [EU:C:2021:609](#), pkt 20).

sprzedaży lub konsumpcji określonego produktu leczniczego lub nieokreślonych produktów leczniczych.

Trybunał dodał, że ze względu na to, iż cel przekazu komunikacyjnego stanowi zasadniczą cechę charakterystyczną tego pojęcia i decydujący element dla odróżnienia reklamy od zwykłej informacji, a działania polegające na rozpowszechnianiu informacji, o których mowa w przepisie krajowym takim jak rozpatrywany w postępowaniu głównym, wydają się mieć taki cel promocyjny, działania te są objęte tym pojęciem.

W drugiej kolejności Trybunał orzekł, że przepisy dyrektywy 2001/83<sup>107</sup> nie sprzeciwiają się przepisowi krajowemu, który nakłada ograniczenia nieprzewidziane w tej dyrektywie, ale które odpowiadają podstawowemu celowi ochrony zdrowia publicznego realizowanemu przez tę dyrektywę, zakazując zamieszczania w adresowanej do ogółu społeczeństwa reklamie niewymagających recepty i nierefundowanych produktów leczniczych informacji, które zachęcają do zakupu produktów leczniczych, uzasadniając potrzebę takiego zakupu ceną tych produktów leczniczych, ogłaszając specjalną wyprzedaż lub wskazując, że produkt leczniczy jest sprzedawany w pakiecie z innymi produktami leczniczymi, w tym po obniżonej cenie, lub innymi wyrobami.

Na poparcie tej interpretacji Trybunał przypomniał, po pierwsze, jeśli chodzi w szczególności o związek między wymogiem, aby wspomniana reklama zachęcała do racjonalnego stosowania produktów leczniczych<sup>108</sup>, a ograniczeniami przewidzianymi w dyrektywie 2001/83 w postaci wykazu zakazanych elementów reklamy<sup>109</sup>, że okoliczność, iż dyrektywa ta nie zawiera szczególnych przepisów dotyczących danego elementu reklamowego, nie stoi na przeszkodzie temu, by w celu zakazania wszelkiej reklamy produktów leczniczych nadużywanej lub niewłaściwie przygotowanej, która może mieć niekorzystny wpływ na zdrowie publiczne, państwa członkowskie zakazały<sup>110</sup> takiego elementu, jeżeli zachęcałby on do nieracjonalnego stosowania produktów leczniczych.

W konsekwencji, nawet jeśli dyrektywa 2001/83 zezwala na reklamę produktów leczniczych niewymagających recepty, państwa członkowskie powinny zakazać, w celu zapobieżenia zagrożeniu dla zdrowia publicznego, zgodnie z jej podstawowym celem, włączenia do adresowanej do ogółu społeczeństwa reklamy niewymagających recepty i nierefundowanych produktów leczniczych elementów, które mogą zachęcać do nieracjonalnego stosowania takich produktów leczniczych.

Po drugie, co się tyczy kwestii, czy ma to miejsce w przypadku elementów objętych zakazami takimi jak rozpatrywane w postępowaniu głównym, Trybunał zauważył, że w wypadku produktów leczniczych niewymagających recepty i nierefundowanych często zdarza się, że konsument końcowy sam ocenia, bez pomocy lekarza, użyteczność lub

<sup>107</sup> Konkretnie rzecz ujmując, art. 87 ust. 3 i art. 90 dyrektywy 2001/83.

<sup>108</sup> Zwolnienie przewidziane w art. 87 ust. 3 dyrektywy 2001/83.

<sup>109</sup> Ograniczenia, o których mowa w art. 90 dyrektywy 2001/83.

<sup>110</sup> Na podstawie art. 87 ust. 3 dyrektywy 2001/83.

konieczność zakupu takich produktów leczniczych. Konsument ten niekoniecznie posiada zaś fachową i obiektywną wiedzę pozwalającą mu ocenić wartość terapeutyczną tych produktów. Reklama może zatem wywierać szczególnie istotny wpływ na ocenę i wybór dokonywany przez konsumenta, zarówno jeśli chodzi o jakość produktu leczniczego, jak i ilość, jaką należy zakupić.

W tym kontekście elementy reklamy takie jak te, o których mowa w przepisie krajowym rozpatrywanym w postępowaniu głównym, mogą zachęcać konsumentów do zakupu produktów leczniczych niewymagających recepty i nierefundowanych w zależności od kryterium gospodarczego związanego z ceną tych produktów leczniczych, i w konsekwencji mogą one skłonić konsumentów do zakupu i konsumpcji tych produktów leczniczych bez przeprowadzenia obiektywnej oceny opartej na ich właściwościach terapeutycznych i konkretnych potrzebach leczniczych.

Zdaniem Trybunału zaś reklama, która odwołuje konsumenta od obiektywnej oceny konieczności zażywania produktu leczniczego, zachęca do nieracjonalnego i nadmiernego stosowania tego produktu leczniczego. Takie nieracjonalne i nadmierne stosowanie produktów leczniczych może również wynikać z reklamy, która – podobnie jak reklamy dotyczące ofert promocyjnych lub związanej sprzedaży produktów leczniczych i innych wyrobów – zrównuje produkty lecznicze z innymi produktami konsumpcyjnymi, które co do zasady są przedmiotem upustów i obniżek cen związanych z przekroczeniem pewnego poziomu wydatków.

Trybunał doszedł do wniosku, że w zakresie, w jakim przepis krajowy taki jak rozpatrywanym w postępowaniu głównym zakazuje rozpowszechniania elementów reklamy, które zachęcają do nieracjonalnego i nadmiernego stosowania produktów leczniczych niewymagających

recepty i nierefundowanych – bez uszczerbku dla możliwości przyznawania przez apteki rabatów i obniżek cen przy sprzedaży produktów leczniczych i innych produktów zdrowotnych – odpowiada podstawowemu celowi ochrony zdrowia publicznego i jest więc zgodny z dyrektywą 2001/83.

## 2. Odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami

*Wyrok z dnia 3 października 2019 r., Glawischnig-Piesczek (C-18/18, [EU:C:2019:821](#))*

Facebook Ireland prowadzi światową platformę mediów społecznościowych (zwaną dalej „Facebook Service”) dla użytkowników znajdujących się poza Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Kanadą. Eva Glawischnig-Piesczek była posłanką do Nationalrat (niższej izby parlamentu, Austria), przewodniczącą klubu parlamentarnego „die Grünen” („Zieloni”) i rzecznikiem tej partii politycznej na poziomie federacji. W dniu 3 kwietnia 2016 r. użytkownik Facebook Service udostępnił na swojej stronie osobistej artykuł

z austriackiego internetowego czasopisma informacyjnego oe24.at zatytułowany „Zieloni za utrzymaniem dochodu minimalnego dla uchodźców”, co spowodowało wygenerowanie na tej stronie „podglądu” oryginalnej witryny, zawierającego tytuł i krótkie streszczenie tego artykułu, a także fotografię E. Glawischnig-Piesczek. Użytkownik ten opublikował ponadto, w odniesieniu do tego artykułu, komentarz zredagowany w słowach, co do których sąd odsyłający stwierdził, że mogły naruszać część powódki w postępowaniu głównym, znieważać ją i zniesławiać. Z wpisem tym mogli się zapoznać wszyscy użytkownicy Facebook Service.

Pismem z dnia 7 lipca 2016 r. E. Glawischnig-Piesczek zwróciła się między innymi do Facebook Ireland o usunięcie tego komentarza. Ze względu na to, że Facebook Ireland nie wycofał wspomnianego komentarza, E. Glawischnig-Piesczek wytoczyła powództwo przed sądem gospodarczym, który zobowiązał Facebook Ireland do natychmiastowego zaniechania, do chwili prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie z powództwa o zaniechanie, publikowania lub rozpowszechniania zdjęć powódki. Facebook Ireland uniemożliwił dostęp w Austrii do pierwotnie opublikowanej treści.

Wyższy sąd krajowy, do którego wniesiono odwołanie, utrzymał w mocy postanowienie wydane w pierwszej instancji w odniesieniu do identycznych twierdzeń. Sąd ten orzekł natomiast, że rozpowszechniania twierdzeń o równoznacznej treści należy zaniechać jedynie w odniesieniu do twierdzeń, o których Facebook Ireland został powiadomiony przez powódkę w postępowaniu głównym, przez osoby trzecie lub w inny sposób. Każda ze stron w postępowaniu głównym wniosła skargę rewizyjną do Oberster Gerichtshof (sądu najwyższego, Austria).

Ten wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył prawidłowej wykładni art. 15 ust. 1 dyrektywy 2000/31/WE.

Na wstępie Trybunał podkreślił, iż w celu zapewnienia, że dany dostawca usług hostingowych zapobiegnie „wszelkim” dalszym szkodom na odnośnych interesach, zasadne jest, by właściwy sąd mógł wymagać od tego dostawcy usług hostingowych zablokowania dostępu do przechowywanych informacji, których treść jest identyczna do tej uprzednio uznanej za mającą bezprawny charakter, lub usunięcia takich informacji, niezależnie od tego, kto wnioskował o przechowywanie tych informacji.

Następnie, zdaniem Trybunału, sąd państwa członkowskiego jest uprawniony nakazać dostawcy usług hostingowych usunięcie informacji, które ten przechowuje i których treść jest identyczna z informacją uprzednio uznaną za mającą bezprawny charakter lub też zablokowanie dostępu do tych informacji, jeśli nadzór i wyszukiwanie informacji, których dotyczy ten nakaz, są ograniczone do informacji przekazujących wiadomość, której treść jest w istocie niezmienną w porównaniu z treścią, która doprowadziła do stwierdzenia bezprawności i zawierającą elementy określone w nakazie, zaś różnice w sformułowaniu tej treści równoznacznej z treścią informacji uprzednio uznanej za mającą bezprawny charakter nie są tego rodzaju, by wymagać od dostawcy usług hostingowych dokonania niezależnej oceny tej treści.

Wreszcie, sąd ten ma prawo nakazać dostawcy usług hostingowych usunięcie informacji, których dotyczy nakaz, lub zablokować dostęp do tych informacji na całym świecie, w ramach właściwego prawa międzynarodowego.

*Wyrok z dnia 8 grudnia 2022 r. (wielka izba), Google (Usunięcie linków do treści, która może okazać się nieprawdziwa) (C-460/20, [EU:C:2022:962](#))*

Na stronie internetowej G-LLC opublikowano w 2015 r. trzy artykuły o powodach w postępowaniu głównym: TU, zajmującym stanowiska kierownicze i posiadającym udziały w różnych spółkach, oraz RE, która była partnerką TU i do maja 2015 r. pełniła funkcję prokurenta w jednej z tych spółek. Artykuły te, z których jeden był zilustrowany czterema zdjęciami przedstawiającymi powodów i sugerującymi, że prowadzili oni luksusowe życie, przedstawiały w krytyczny sposób model inwestycyjny szeregu ich spółek. Uzyskanie dostępu do tych artykułów było możliwe po wprowadzeniu do wyszukiwarki Google LLC (zwanej dalej „Google”) imion i nazwisk powodów – zarówno jako takich, jak i w połączeniu z określonymi nazwami spółek. Lista wyników wyszukiwania zawierała link odsyłający do tych artykułów oraz do zdjęć wyświetlanych w formie miniatur („thumbnails”).

Powodowie w postępowaniu głównym zwrócili się do Google jako administratora danych osobowych odpowiedzialnego za ich przetwarzanie przez jej wyszukiwarkę, po pierwsze, o usunięcie z listy wyników wyszukiwania linków do artykułów ze względu na to, że miały one zawierać nieprawdziwe twierdzenia i zniesławiające opinie, i po drugie, o usunięcie z tej listy wyników wyszukiwania miniatur. Google odmówił uwzględnienia takiego żądania.

Ponieważ ich żądania nie zostały uwzględnione w dwóch pierwszych instancjach, powodowie w postępowaniu głównym skierowali do Bundesgerichtshof (federalnego trybunału sprawiedliwości, Niemcy) skargę rewizyjną, w ramach rozpatrywania której Bundesgerichtshof zwrócił się do Trybunału o dokonanie wykładni RODO<sup>111</sup> i dyrektywy 95/46<sup>112</sup>.

W wydanym w składzie wielkiej izby wyroku Trybunał rozwinął orzecznictwo dotyczące wymogów mających zastosowanie do żądań usunięcia linków skierowanych do operatora wyszukiwarki na podstawie przepisów o ochronie danych osobowych<sup>113</sup>. W szczególności zbadał on, po pierwsze, zakres obowiązków i odpowiedzialności spoczywających na operatorze wyszukiwarki przy rozpatrywaniu żądania usunięcia linków opartego na wskazanej nieprawdziwości informacji zawartych w treści, do której

<sup>111</sup> Artykuł 17 ust. 3 lit. a) rozporządzenia (UE) 2016/679 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2016, L 119, s. 1).

<sup>112</sup> Artykuł 12 lit. b) i art. 14 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 95/46/WE z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31).

<sup>113</sup> Wyroki z dnia 13 maja 2014 r., Google Spain i Google (C-131/12, [EU:C:2014:317](#)) oraz z dnia 24 września 2019 r., GC i in. (Usunięcie linków do danych wrażliwych) (C-136/17, [EU:C:2019:773](#)) i Google (terytorialny zakres odesłania) (C-507/17, [EU:C:2019:772](#)).

odsyłają linki, i po drugie, ciężar dowodu nałożonego na osobę, której dane dotyczą, w odniesieniu do tej nieprawdziwości. Trybunał wydał ponadto rozstrzygnięcie w przedmiocie konieczności uwzględnienia, do celów zbadania żądania usunięcia zdjęć wyświetlanych na liście wyników wyszukiwania grafiki w postaci miniatur, pierwotnego kontekstu publikacji tych zdjęć w Internecie.

W pierwszej kolejności Trybunał rozstrzygnął, że w ramach dokonywania wyważenia między z jednej strony prawami do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych i z drugiej strony prawem do wolności wypowiedzi i informacji<sup>114</sup>, którego to wyważenia należy dokonać w celu zbadania skierowanego do operatora wyszukiwarki żądania usunięcia z listy wyników wyszukiwania linku prowadzącego do treści zawierającej informacje wskazane jako nieprawdziwe, to usunięcie linków nie jest uzależnione od tego, czy kwestia prawdziwości treści, do której odesłano, została, przynajmniej tymczasowo, rozstrzygnięta w ramach postępowania sądowego wszczętego przez tę osobę przeciwko dostawcy tej treści.

Na wstępie, aby zbadać, w jakich warunkach operator wyszukiwarki jest zobowiązany do uwzględnienia żądania usunięcia linków, i co za tym idzie, do usunięcia z wyświetlanej listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko osoby, której dane dotyczą, linku do strony internetowej zawierającej twierdzenia, które mogą okazać się nieprawdziwe, Trybunał przypomniał w szczególności, co następuje:

- ze względu na to, że działalność wyszukiwarki internetowej może znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych w sposób dodatkowy w stosunku do działalności prowadzonej przez wydawców stron internetowych, operator tej wyszukiwarki, jako osoba określająca cele i sposoby prowadzenia tej działalności, winien w ramach spoczywającej na nim odpowiedzialności zapewnić – w granicach jego odpowiedzialności, kompetencji i możliwości – aby przewidziane w dyrektywie 95/46 i w RODO gwarancje były w pełni skuteczne i aby można było rzeczywiście zrealizować ich cel polegający na skutecznej i pełnej ochronie objętych nią osób;
- gdy do operatora wyszukiwarki internetowej skierowane zostaje żądanie usunięcia linków, musi on sprawdzić, czy umieszczenie na liście wyników wyszukiwania linku do danej strony internetowej jest niezbędne do skorzystania przez internautów – potencjalnie zainteresowanych uzyskaniem dzięki takiemu wyszukiwaniu dostępu do tej strony internetowej – z prawa do wolności informacji, która to wolność jest chroniona na mocy prawa do wolności wypowiedzi i informacji;
- w RODO ustanowiony został wyraźnie wymóg dokonania wyważenia między z jednej strony prawami podstawowymi do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych, a z drugiej strony prawem podstawowym do wolności informacji.

Przede wszystkim Trybunał wskazał, że choć przysługujące osobie, której dane dotyczą, prawa podstawowe do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych są

<sup>114</sup> Prawa podstawowe zagwarantowane odpowiednio w art. 7, 8 i 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

co do zasady nadrzędne wobec istniejącego po stronie internautów uzasadnionego interesu w uzyskaniu dostępu do danej informacji, to jednak równowaga ta może być uzależniona od szczególnych okoliczności danego przypadku, a w szczególności od charakteru tej informacji i od tego, jak istotne są one dla prywatności osoby, której dane dotyczą, oraz od publicznego interesu w dysponowaniu tą informacją, który to z kolei interes może być uzależniony w szczególności od roli odgrywanej przez tę osobę w życiu publicznym.

Kwestia prawdziwości treści, do której odsyłają linki (bądź jej braku) również stanowi istotny element, który należy wziąć pod uwagę w ramach tej oceny. Niewątpliwie w pewnych okolicznościach prawo do wolności wypowiedzi i informacji ma pierwszeństwo przed prawem do ochrony życia prywatnego i prawem do ochrony danych osobowych, w szczególności wówczas, gdy osoba, której dane dotyczą, odgrywa znaczącą rolę w życiu publicznym. Niemniej jednak stosunek ten ulega odwróceniu, w przypadku gdy okaże się, że przynajmniej część informacji, których dotyczy żądanie usunięcia linków, niemająca nikłego znaczenia dla całokształtu tej treści, jest nieprawdziwa. W takim przypadku prawo do przekazywania informacji i prawo do otrzymywania informacji nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ nie mogą one obejmować prawa do rozpowszechniania takich informacji i dostępu do nich.

Następnie, co się tyczy z jednej strony obowiązków dotyczących ustalenia, czy informacje zawarte w treści, do której odsyłają linki, są prawdziwe, Trybunał wyjaśnił, że to do osoby, która żąda usunięcia linków z uwagi na nieprawdziwość takich informacji, należy wykazanie oczywistej nieprawdziwości tych informacji lub co najmniej tej części tych informacji, która nie ma nikłego znaczenia dla całokształtu tej treści. Niemniej jednak, aby uniknąć nakładania na tę osobę nadmiernego ciężaru mogącego podważyć skuteczność (effet utile) prawa do usunięcia linków, winna ona przedstawić jedynie takie dowody, jakich zgromadzenia, biorąc pod uwagę okoliczności danego przypadku, można od niej racjonalnie wymagać. Co do zasady osoba ta nie może być co zobowiązana do przedstawienia, na etapie przedsądowym, na poparcie podnoszonego przez nią żądania usunięcia linków wydanego przeciw wydawcy strony internetowej orzeczenia sądowego, nawet jeśli dotyczy ono środków tymczasowych.

Co się tyczy z drugiej strony obowiązków i odpowiedzialności operatora wyszukiwarki, Trybunał podkreślił, że aby sprawdzić, czy po ustosunkowaniu się przezeń do żądania usunięcia linków, dana treść może nadal znajdować się na liście wyników wyszukiwania przeprowadzonego za pomocą jego wyszukiwarki, musi on oprzeć się na wszystkich wchodzących w grę prawach i interesach, jak również na całokształcie okoliczności danego przypadku. Niemniej jednak nie można nałożyć na tego operatora obowiązku zbadania okoliczności faktycznych i przeprowadzenia kontradyktoryjnej debaty z dostawcą treści celem uzyskania w ten sposób brakujących dowodów na prawdziwość treści, do której odsyłają linki. W przypadku nałożenia na tego operatora obowiązku przyczynienia się do ustalenia tego, czy treść, do której odsyłają linki, jest prawdziwa, nałożony na niego ciężar wykraczałby poza to, czego można od niego racjonalnie

oczekiwać, biorąc pod uwagę jego odpowiedzialność, kompetencje i możliwości. Przyjęcie takiego rozwiązania wiązałoby się zatem z poważnym ryzykiem, że linki do treści, które zaspokajają uzasadnioną i nadrzędną potrzebę informowania opinii publicznej, zostaną usunięte i w ten sposób odnalezienie ich w Internecie stanie się utrudnione. Gdyby więc taki operator wyszukiwarki dokonywałby usuwania linków niemalże automatycznie po to, aby uniknąć ciężaru związanego z badaniem okoliczności faktycznych w celu ustalenia, czy treść, do której odsyłają linki, jest prawdziwa, prawdopodobne byłoby wystąpienie skutku zniechęcającego do korzystania z wolności wypowiedzi i informacji.

Tak więc w przypadku gdy osoba, która zażądała usunięcia linków, przedstawi dowody świadczące o oczywiście nieprawdziwym charakterze informacji zawartych w treści, do której odsyłają linki, lub co najmniej tej części tych informacji, która nie ma nikłego znaczenia dla całokształtu tej treści, operator wyszukiwarki jest zobowiązany do uwzględnienia tego żądania usunięcia linków. Podobnie rzecz ma się, w przypadku gdy osoba, która zażądała usunięcia linków, przedstawia wydane przeciwko wydawcy strony internetowej orzeczenie sądowe, które opiera się na stwierdzeniu, że zawarte w treści, do której odsyłają linki, informacje niemające nikłego znaczenia dla całokształtu tej treści są, przynajmniej na pierwszy rzut oka, nieprawdziwe. Natomiast jeśli nieprawdziwy charakter takich informacji nie wydaje się oczywisty w świetle dowodów przedstawionych przez osobę żądającą usunięcia linków, operator wyszukiwarki, w braku takiego orzeczenia sądowego, nie jest zobowiązany do uwzględnienia żądania usunięcia linków. Jeżeli rozpatrywane informacje mogą stanowić wkład w prowadzoną w interesie ogólnym debatę, należy, uwzględniając całokształt okoliczności danego przypadku, przypisać prawu do wolności wypowiedzi i informacji szczególne znaczenie.

Wreszcie Trybunał dodał, że w sytuacji gdy operator wyszukiwarki nie nada dalszego biegu złożonemu doń żądaniu usunięcia linków, osoba, której dane dotyczą, może zwrócić się do organu nadzorczego czy też organu sądowego, aby organ ów przeprowadził konieczną kontrolę i nakazał temu operatorowi przyjęcie odpowiednich środków. W tym względzie to wyważenie sprzecznych ze sobą interesów należy do organów sądowych, ponieważ to one są najbardziej odpowiednie do dokonania złożonego i pogłębionego wyważenia, uwzględniającego wszystkie kryteria i czynniki, jakie zostały ustalone w mającym zastosowanie orzecznictwie.

W drugiej kolejności Trybunał rozstrzygnął, że w ramach dokonywania wyważenia między wyżej wskazanymi prawami podstawowymi, którego to wyważenia należy dokonać w celu przeanalizowania skierowanego do operatora wyszukiwarki żądania usunięcia z listy wyników wyszukiwania grafiki mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko osoby fizycznej przedstawiających tę osobę zdjęć wyświetlanych w postaci miniatur, wartość informacyjna tych zdjęć powinna być uwzględniana niezależnie od pierwotnego kontekstu ich publikacji na stronie internetowej, z której pochodzą. Niemniej jednak należy uwzględnić wszelkie treści, które bezpośrednio towarzyszą wyświetlaniu tych

zdjęć w wynikach wyszukiwania i które mogą stanowić wyjaśnienie wartości informacyjnej tych zdjęć.

Dochodząc do tego wniosku, Trybunał podkreślił, że przeprowadzone za pomocą wyszukiwarki internetowej wyszukiwanie grafiki mające za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby podlega zasadom takim samym jak te mające zastosowanie do wyszukiwania stron internetowych i zawartych w nich informacji. Wskazał on, że wyświetlanie, po przeprowadzeniu wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby, przedstawiających tę osobę zdjęć może stanowić szczególnie poważną ingerencję w prawa do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych tej osoby.

Tak więc w sytuacji gdy do operatora wyszukiwarki skierowano żądanie usunięcia linków zmierzające do usunięcia z listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby przedstawiających tę osobę zdjęć w postaci miniatur, operator ten musi sprawdzić, czy to wyświetlanie zdjęć jest niezbędne do wykonywania przez internautów – potencjalnie zainteresowanych uzyskaniem dzięki takiemu wyszukiwaniu dostępu do tych zdjęć – prawa do wolności informacji.

W zakresie zaś, w jakim wyszukiwarka wyświetla zdjęcia danej osoby poza kontekstem, w jakim są one publikowane na stronie internetowej, do której odsyłają linki, najczęściej w celu zilustrowania treści zawartych w tej stronie, należy ustalić, czy kontekst ten winien jednak zostać uwzględniony przy wyważaniu sprzecznych ze sobą praw i interesów, jakiego należy dokonać. W tych ramach, kwestia tego, czy ta ocena winna obejmować również treść strony internetowej, na której zamieszczono zdjęcie, którego wyświetlania w postaci miniatury dotyczy żądanie usunięcia, zależy od przedmiotu danego przetwarzania i charakteru tego przetwarzania.

Co się tyczy, po pierwsze, przedmiotu rozpatrywanego przetwarzania, Trybunał zauważył, że publikacja zdjęcia jako środka komunikacji pozawerbalnej może mieć większy wpływ na internautów niż publikacje w postaci tekstowej. Zdjęcia jako takie są bowiem ważnym środkiem służącym do przyciągania uwagi internautów i mogą budzić zainteresowanie dostępem do ilustrowanych przez nie artykułów. W szczególności zaś ze względu na fakt, że zdjęcia często można różnie interpretować, ich wyświetlanie na liście wyników wyszukiwania w postaci miniatur może prowadzić do szczególnie poważnej ingerencji w przysługujące danej osobie prawo do ochrony jej wizerunku, co należy wziąć pod uwagę w ramach wyważenia sprzecznych ze sobą praw i interesów. Należy dokonać odrębnego wyważenia w zależności od tego, czy rozpatrywane są z jednej strony opatrzone zdjęciami artykuły opublikowane przez wydawcę strony internetowej, które to zdjęcia, umieszczone w ich pierwotnym kontekście, ilustrują informacje podane w tych artykułach i wyrażone w nich opinie, i z drugiej strony zdjęcia wyświetlane przez operatora wyszukiwarki w postaci miniatur na liście wyników wyszukiwania poza kontekstem, w którym zostały one opublikowane na stronie internetowej, z której pochodzą.

W tym względzie Trybunał przypomniał, że nie tylko względy uzasadniające publikację danych osobowych na stronie internetowej nie muszą wcale pokrywać się z tymi mającymi zastosowanie do działalności wyszukiwarek internetowych, lecz również, że nawet jeśli sytuacja taka zachodzi, efekt wyważenia wchodzących w grę praw i interesów, jakiego należy dokonać, może być różny w zależności od tego, czy w grę będzie wchodzić przetwarzanie dokonywane przez operatora wyszukiwarki internetowej, czy też to przetwarzanie będzie dokonywane przez wydawcę tej strony internetowej. Z jednej strony zgodne z prawem interesy uzasadniające to przetwarzanie mogą różnić się między sobą, z drugiej zaś strony przetwarzanie to nie zawsze musi mieć w obu przypadkach dla osoby, której dane dotyczą, a zwłaszcza dla jej prywatności, takie same skutki<sup>115</sup>.

Co się tyczy, po drugie, charakteru przetwarzania, jakiego dokonuje operator wyszukiwarki internetowej, Trybunał stwierdził, że znajdując zdjęcia osób fizycznych opublikowane w Internecie i wyświetlając je w wynikach wyszukiwania grafiki w postaci miniatur, niezależnie od treści, które one ilustrują, operator wyszukiwarki oferuje usługę, w ramach której dokonuje przetwarzania danych osobowych w sposób niezależny i odrębny zarówno od przetwarzania danych przez wydawcę strony internetowej, z której pochodzą zdjęcia, jak i od przetwarzania danych w ramach odsyłania do tej strony, za które ten operator jest również odpowiedzialny.

W konsekwencji należy przeprowadzić osobną ocenę prowadzonej przez operatora wyszukiwarki działalności polegającej na wyświetlaniu wyników wyszukiwania grafiki w postaci miniatur, ponieważ wynikające z takiej działalności dodatkowe naruszenie praw podstawowych

może być szczególnie spotęgowane z powodu mającego miejsce podczas wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby łączenia w jedną całość wszystkich dotyczących jej informacji, które znajdują się w Internecie. W ramach tej osobnej oceny należy uwzględnić okoliczność polegającą na tym, że to wyświetlanie stanowi samo w sobie zamierzony przez internautę wynik, niezależnie od tego, jaka będzie jego późniejsza decyzja co do tego, czy przejdzie on na stronę internetową, z której pochodzą treści graficzne, czy też nie.

Trybunał dodał jednak, że takie szczególne wyważenie, w ramach którego uwzględniony zostaje autonomiczny charakter przetwarzania dokonywanego przez operatora wyszukiwarki, pozostaje bez uszczerbku dla ewentualnego znaczenia treści, jakie mogą bezpośrednio towarzyszyć wyświetlaniu danego zdjęcia w wykazie wyników wyszukiwania, ponieważ takie treści mogą stanowić dla opinii publicznej wyjaśnienie wartości informacyjnej tego zdjęcia i tym samym mieć wpływ na wyważenie wchodzących w grę praw i interesów.

---

<sup>115</sup> Zobacz wyrok Google Spain i Google (C-131/12, [EU:C:2014:317](#), pkt 86).

### 3. Prawo konkurencji

*Wyrok z dnia 13 października 2011 r., Pierre Fabre (C-439/09, [EU:C:2011:649](#))*

Spółka Pierre Fabre Dermo-Cosmétique („PFDC”) produkowała i sprzedawała w europejskich aptekach artykuły kosmetyczne. Rozpatrywane towary nie kwalifikowały się do zaliczenia ich do kategorii leków. Niemniej jednak w umowach dystrybucji tych produktów sprecyzowano, że sprzedaż powinna się odbywać wyłącznie w przestrzeni fizycznej apteki i w obecności dyplomowanego farmaceuty, ograniczając w ten sposób w praktyce jakąkolwiek formę ich sprzedaży przez Internet. Francuski organ ochrony konkurencji zdecydował, że z powodu faktycznego zakazu wszelkiej sprzedaży przez Internet umowy dystrybucji PFDC stanowiły antykonkurencyjne porozumienia sprzeczne zarówno z ustawodawstwem francuskim, jak i z prawem konkurencji Unii Europejskiej. PFDC zaskarżyła tę decyzję do cour d’appel de Paris (sądu apelacyjnego w Paryżu, Francja), który zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem, czy ogólny i bezwzględny zakaz sprzedaży przez Internet stanowi ograniczenie konkurencji ze względu na cel, jeśli taka umowa może zostać objęta wyłączeniem grupowym i jeśli, w przypadku braku zastosowania wyłączenia grupowego, może zostać objęta wyłączeniem indywidualnym na podstawie art. 101 ust. 3 TFUE.

Trybunał udzielił odpowiedzi, że artykuł 101 ust. 1 TFUE należy interpretować w ten sposób, iż ustanowiona w ramach systemu dystrybucji selektywnej klauzula umowna stanowi ograniczenie ze względu na cel w rozumieniu tego przepisu, jeżeli w następstwie indywidualnego badania okaże się, że taka klauzula nie jest obiektywnie uzasadniona. Taka klauzula umowna ogranicza bowiem w sposób znaczny możliwość sprzedaży przez autoryzowanego dystrybutora objętych umową produktów klientom znajdującym się poza obszarem objętym zawartą przezeń umową lub poza jego strefą działalności. Może ona zatem ograniczać konkurencję na tym obszarze.

Istnieją jednakże zasadne wymogi, takie jak utrzymanie wyspecjalizowanego handlu będącego w stanie dostarczyć szczególnego świadczenia w odniesieniu do produktów charakteryzujących się wysoką jakością i poziomem technicznym, które uzasadniają ograniczenie konkurencji cenowej na rzecz konkurencji innego rodzaju. Z tego względu sposób organizacji takiego systemu dystrybucji selektywnej nie jest objęty określonym w art. 101 ust. 1 TFUE zakazem, w sytuacji gdy dokonywane przez podmioty zajmujące się odsprzedażą wybory opierają się na obiektywnych kryteriach o charakterze jakościowym, ustalonych wobec wszystkich podmiotów zajmujących się odsprzedażą w sposób jednolity i stosowanych w sposób niedyskryminacyjny, gdy ze względu na właściwości danego produktu dla zachowania jego jakości i zapewnienia jego odpowiedniego użytkowania konieczne jest istnienie takiej sieci dystrybucji i wreszcie gdy zdefiniowane kryteria nie wykraczają poza to, co jest konieczne. W szczególności w zakresie dotyczącym sprzedaży artykułów kosmetycznych i pielęgnacyjnych cel polegający na ochronie prestiżowego wizerunku tych towarów nie może stanowić zgodnego z prawem celu uzasadniającego ograniczenie konkurencji.

Artykuł 4 lit. c) rozporządzenia (WE) nr 2790/1999<sup>116</sup> należy interpretować w ten sposób, że przewidziane w art. 2 omawianego rozporządzenia wyłączenie grupowe nie ma zastosowania do porozumień wertykalnych, których celem jest ograniczenie sprzedaży aktywnej lub pasywnej użytkownikom końcowym przez należących do systemu dystrybucji selektywnej członków działających jako detaliści na rynku, bez uszczerbku dla możliwości zakazania członkowi należącemu do tego systemu prowadzenia działalności z niedozwolonego miejsca prowadzenia działalności.

*Wyrok z dnia 6 grudnia 2017 r. Coty Germany (C-230/16, [EU:C:2017:941](#))*

Spółka Coty Germany prowadziła sprzedaż luksusowych artykułów kosmetycznych w Niemczech. W celu zachowania swojego luksusowego wizerunku niektóre swoje marki sprzedawała za pośrednictwem sieci dystrybucji selektywnej, czyli poprzez autoryzowanych dystrybutorów. Lokale handlowe tych dystrybutorów musiały spełniać pewną liczbę wymogów dotyczących otoczenia, wyposażenia i wystroju. Ponadto autoryzowani dystrybutorzy mogli sprzedawać rozpatrywane towary przez Internet, o ile sprzedaż ta była prowadzona za pośrednictwem własnej witryny internetowej lub poprzez platformy nieautoryzowanych przedsiębiorstw trzecich, jednak bez widocznego dla konsumentów ich zaangażowania w sprzedaż. Natomiast wyraźnie zakazane było sprzedawanie tych towarów online za pośrednictwem platform nieautoryzowanych przedsiębiorstw trzecich działających w sposób widoczny dla konsumentów.

Coty Germany skierowała do sądów niemieckich pozew przeciwko jednemu ze swoich autoryzowanych dystrybutorów, Parfümerie Akzente, wnosząc o zakazanie mu, w zastosowaniu tego warunku umownego, dystrybucji towarów Coty za pośrednictwem platformy „amazon.de”. Mając wątpliwości co do zgodności tego warunku umownego z prawem Unii, Oberlandesgericht Frankfurt am Main (wyższy sąd krajowy we Frankfurcie nad Menem, Niemcy) zwrócił się w tym względzie do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym.

Zdaniem Trybunału artykuł 101 ust. 1 TFUE należy interpretować w ten sposób, że taki system dystrybucji selektywnej, mający na celu zachowanie luksusowego wizerunku towarów, jest zgodny z tym postanowieniem, pod warunkiem że wybór podmiotów zajmujących się dalszą sprzedażą dokonuje się w oparciu o kryteria obiektywne o charakterze jakościowym, ustalone w sposób jednolity względem wszystkich podmiotów mających zajmować się dalszą sprzedażą i stosowane w sposób niedyskryminacyjny, oraz że ustalone kryteria nie wykraczają poza to, co jest konieczne.

Ponadto art. 4 rozporządzenia (UE) nr 330/2010<sup>117</sup> należy interpretować w ten sposób, że w okolicznościach takich jak rozpatrywane w postępowaniu głównym nałożony na

<sup>116</sup> Rozporządzenie Komisji (WE) nr 2790/1999 z dnia 22 grudnia 1999 r. w sprawie stosowania art. 81 ust. 3 traktatu do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych (Dz.U. 1999, L 336, s. 21).

<sup>117</sup> Rozporządzenie Komisji (UE) nr 330/2010 z dnia 20 kwietnia 2010 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych (Dz.U. 2010, L 102, s. 1).

uczestników systemu dystrybucji selektywnej artykułów luksusowych, którzy działają na rynku w charakterze dystrybutorów, zakaz włączania przedsiębiorstw trzecich w sprzedaż przez Internet w rozpoznawalny na zewnątrz sposób nie stanowi ograniczenia grupy klientów w rozumieniu art. 4 ust. b) tego rozporządzenia ani ograniczenia biernej sprzedaży na rzecz konsumentów końcowych w rozumieniu art. 4 lit. c) tego rozporządzenia.

*Wyrok z dnia 4 lipca 2023 r. (wielka izba), Meta Platforms i in. (Ogólne warunki korzystania z sieci społecznościowej) (C-252/21, [EU:C:2023:537](#)).*

Spółka Meta Platforms jest właścicielem internetowej sieci społecznościowej „Facebook”, która jest bezpłatna dla użytkowników prywatnych. Model biznesowy tej sieci społecznościowej opiera się na finansowaniu z reklam internetowych, które są dostosowane do indywidualnego użytkownika sieci społecznościowej. Pod względem technicznym tego typu reklama jest możliwa dzięki zautomatyzowanemu tworzeniu bardzo szczegółowych profili użytkowników sieci i usług internetowych oferowanych na poziomie grupy. Tak więc użytkownicy tej sieci społecznościowej, aby móc z niej korzystać, muszą w chwili rejestracji zaakceptować ogólne warunki ustalone przez Meta Platforms, które zawierają odesłanie do określonej przez tę spółkę polityki w zakresie korzystania z danych i plików cookie. Na podstawie tych warunków, oprócz danych, które użytkownicy ci dostarczają bezpośrednio przy swej rejestracji, Meta Platforms zbiera również dane dotyczące działań użytkowników w ramach sieci społecznościowej i poza nią i łączy je z kontami Facebook tych użytkowników. W przypadku tych ostatnich danych, określanych również jako „dane off Facebook”, chodzi, po pierwsze, o dane dotyczące przeglądania stron internetowych i aplikacji osób trzecich, i, po drugie, o dane dotyczące korzystania z innych należących do grupy Meta usług internetowych (takich jak Instagram i WhatsApp). Dokonanie całościowego przeglądu zbieranych w ten sposób danych pozwala na wyciągnięcie szczegółowych wniosków na temat preferencji i zainteresowań tych użytkowników.

Decyzją z dnia 6 lutego 2019 r. Bundeskartellamt (federalny organ ochrony konkurencji, Niemcy) zakazał Meta Platforms, po pierwsze, uzależniania w obowiązujących wówczas<sup>118</sup> ogólnych warunkach umownych korzystania z sieci społecznościowej Facebook przez użytkowników prywatnych zamieszkałych w Niemczech od przetwarzania ich danych off Facebook, i, po drugie, przetwarzania tych danych bez ich zgody. Ponadto ten federalny organ ochrony konkurencji nałożył na Meta Platforms obowiązek dostosowania tych ogólnych warunków w taki sposób, aby jasno z nich wynikało, iż dane te nie będą zbierane, łączone z kontami użytkowników Facebooka i wykorzystywane bez zgody użytkowników, których te dane dotyczą. Wreszcie, organ ten podkreślił, że taka zgoda jest nieważna, jeżeli stanowi warunek korzystania z tej sieci

<sup>118</sup> W dniu 31 lipca 2019 r. Meta Platforms wprowadziła nowe ogólne warunki umowne, w których wyraźnie wskazano że użytkownik, zamiast płacić za korzystanie z produktów Facebook, wyraża zgodę na wyświetlanie mu reklam.

społecznościowej. Uzasadnił on swoją decyzję tym, że przetwarzanie rozpatrywanych danych, które nie byłoby zgodne z RODO<sup>119</sup>, stanowiłoby nadużycie pozycji dominującej zajmowanej przez Meta Platforms na rynku internetowych sieci społecznościowych.

Meta Platforms wniosła na tę decyzję skargę do Oberlandesgericht Düsseldorf (wyższego sądu krajowego w Düsseldorfie, Niemcy). Mając wątpliwości, po pierwsze, co do tego, czy organy ochrony konkurencji mogą kontrolować zgodność przetwarzania danych osobowych z wymogami sformułowanymi w RODO, i, po drugie, co do wykładni i stosowania niektórych przepisów tego rozporządzenia, wyższy sąd krajowy w Düsseldorfie zwrócił się do Trybunału z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym.

W wydanym wyroku Trybunał w składzie wielkiej izby wypowiedział się w przedmiocie tego, czy krajowy organ ochrony konkurencji jest właściwy do tego, aby stwierdzić, że dane przetwarzanie danych osobowych jest niezgodne z RODO, a także w przedmiocie powiązania tej kompetencji z kompetencjami organów krajowych odpowiedzialnych za kontrolowanie tego, czy dane osobowe są chronione<sup>120</sup>. Trybunał przedstawił ponadto wyjaśnienia w przedmiocie możliwości przetwarzania przez operatora danej sieci społecznościowej „wrażliwych” danych osobowych użytkowników tej sieci, w przedmiocie przesłanek zgodności z prawem przetwarzania danych osobowych przez takiego operatora oraz w przedmiocie ważności zgody udzielonej w celu takiego przetwarzania przez tych użytkowników przedsiębiorstwu zajmującemu pozycję dominującą na krajowym rynku internetowych sieci społecznościowych.

W pierwszej kolejności, co się tyczy kompetencji organu ochrony konkurencji do stwierdzenia niezgodności przetwarzania danych osobowych z RODO, Trybunał uznał, że, z zastrzeżeniem poszanowania ciążącego na nim obowiązku lojalnej współpracy<sup>121</sup> z organami nadzorczymi ds. ochrony danych, organ ten może, w ramach badania nadużycia pozycji dominującej przez dane przedsiębiorstwo<sup>122</sup>, stwierdzić, iż ogólne warunki korzystania określone przez to przedsiębiorstwo w dziedzinie przetwarzania danych osobowych i wdrażanie tych warunków nie są zgodne z tym rozporządzeniem, jeżeli stwierdzenie to jest konieczne do wykazania istnienia takiego nadużycia. Niemniej jednak w przypadku, gdy dany organ ochrony konkurencji w ramach stwierdzenia przezeń nadużycia pozycji dominującej podnosi, że doszło do naruszenia przepisów RODO, nie wchodzi on w rolę organów nadzorczych.

Tak więc, biorąc pod uwagę zasadę lojalnej współpracy, w sytuacji gdy organy ochrony konkurencji w ramach wykonywania swoich uprawnień mają zbadać zgodność zachowania danego przedsiębiorstwa z przepisami RODO, powinny one konsultować się

<sup>119</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2016, L 119, s. 1; sprostowanie Dz.U. 2021, L 74, s. 35–37; zwane dalej „RODO”).

<sup>120</sup> W rozumieniu art. 51–59 RODO.

<sup>121</sup> O którym mowa w art. 4 ust. 3 TUE.

<sup>122</sup> W rozumieniu art. 102 TFUE.

i lojalnie współpracować z krajowymi organami nadzorczymi, których sprawa dotyczy, lub z wiodącym organem nadzorczym. Wszystkie te organy łącznie są zatem zobowiązane do poszanowania przysługujących im odpowiednio uprawnień i kompetencji w taki sposób, aby wynikające z RODO obowiązki oraz cele tego rozporządzenia były respektowane, przy jednoczesnym zachowaniu ich skuteczności (effet utile). Wynika z tego, że w przypadku, gdy w ramach badania mającego na celu stwierdzenie nadużycia przez przedsiębiorstwo pozycji dominującej organ ochrony konkurencji uzna, iż konieczne jest zbadanie zgodności zachowania tego przedsiębiorstwa z przepisami RODO, organ ten powinien sprawdzić, czyto zachowanie lub zachowanie do niego podobne było już przedmiotem rozstrzygnięcia wydanego przez właściwy krajowy organ nadzorczy lub przez wiodący organ nadzorczy bądź też przez Trybunał. W takim przypadku organ ochrony konkurencji nie może odejść od tej zasady, zachowując jednak swobodę w wyciąganiu z tej sytuacji swoich własnych wniosków z perspektywy zastosowania prawa konkurencji.

Gdy ten organ ochrony konkurencji ma wątpliwości co do zakresu oceny dokonanej przez właściwy krajowy organ nadzorczy lub wiodący organ nadzorczy, gdy dane zachowanie lub zachowanie do niego podobne jest jednocześnie przedmiotem badania ze strony tych organów lub gdy, w braku przeprowadzenia przez te organy dochodzenia, uznaje on, że zachowanie przedsiębiorstwa nie jest zgodne z przepisami RODO, organ ten powinien skonsultować się z tymi organami i zwrócić się do nich o współpracę mającą na celu rozwianie wątpliwości lub ustalenie, czy przed dokonaniem swej własnej oceny winien on poczekać na wydanie decyzji przez organ nadzorczy, którego sprawa dotyczy. W braku zgłoszenia przez te organy zastrzeżeń lub też w braku ustosunkowania się do takiego wniosku w rozsądnym terminie organ ochrony konkurencji może kontynuować prowadzone dochodzenie.

W drugiej kolejności, co się tyczy przetwarzania szczególnych kategorii danych osobowych<sup>123</sup>, Trybunał uznał, że w przypadku, gdy użytkownik internetowej sieci społecznościowej przegląda strony internetowe lub aplikacje powiązane z jedną lub kilkoma z tych kategorii i, w stosownym przypadku, zamieszcza tam dane, rejestrując się na tych stronach czy też w tych aplikacjach lub składając zamówienia online, przetwarzanie danych osobowych przez operatora tej internetowej sieci społecznościowej<sup>124</sup> należy uznać za „przetwarzanie szczególnych kategorii danych osobowych” w rozumieniu art. 9 ust. 1 RODO, jeżeli pozwala ono na ujawnienie informacji należących do jednej z tych szczególnych kategorii, niezależnie od tego, czy informacje te dotyczą użytkownika tej sieci, czy jakiegokolwiek innej osoby fizycznej.

<sup>123</sup> O których mowa w art. 9 ust. 1 RODO. Zgodnie z tym przepisem „[z]abrania się przetwarzania danych osobowych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz przetwarzania danych genetycznych, danych biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej lub danych dotyczących zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby”.

<sup>124</sup> Przetwarzanie to polega na zbieraniu, za pomocą zintegrowanych interfejsów, plików cookie lub podobnych technologii rejestracji, danych pochodzących z przeglądania tych stron internetowych lub aplikacji osób, a także danych zamieszczonych przez użytkownika, łączeniu wszystkich tych danych z kontem sieci społecznościowej tego użytkownika i wykorzystywaniu tych danych przez tego operatora.

Przetwarzanie danych jest co do zasady zakazane, z zastrzeżeniem pewnych odstępstw od tego zakazu<sup>125</sup>.

W tym ostatnim względzie Trybunał wyjaśnił, że w sytuacji, gdy użytkownik internetowej sieci społecznościowej przegląda strony internetowe czy też aplikacje powiązane z jedną lub kilkoma ze szczególnych kategorii danych, nie upublicznia on w sposób oczywisty<sup>126</sup> dotyczących tego przeglądania danych zbieranych przez operatora tej sieci społecznościowej za pomocą plików cookie lub podobnych technologii rejestracji. Ponadto w sytuacji, gdy taki użytkownik zamieszcza dane na takich stronach internetowych lub w takich aplikacjach lub też gdy aktywuje zintegrowane z tymi stronami i aplikacjami przyciski wyboru, takie jak przyciski „lubię to” lub „udostępnij”, lub też przyciski umożliwiające użytkownikowi zidentyfikowanie się na tych stronach lub w tych aplikacjach za pomocą identyfikatorów połączenia związanych z jego kontem użytkownika w internetowej sieci społecznościowej, z jego numerem telefonu lub jego adresem elektronicznym, upublicznia on w oczywisty sposób dane zamieszczone w ten sposób lub wynikające z aktywowania tych przycisków jedynie w przypadku, gdy uprzednio wyraźnie wyraził swój wybór – w stosownym przypadku poprzez indywidualne zdefiniowanie z pełną znajomością rzeczy parametrów – publicznego udostępnienia dotyczących go danych nieograniczonej liczbie osób.

W trzeciej kolejności, jeśli chodzi o, bardziej ogólnie rzecz ujmując, warunki, po spełnieniu których dane przetwarzanie danych osobowych jest zgodne z prawem, Trybunał przypomniał, że zgodnie z RODO przetwarzanie danych jest zgodne z prawem jeśli – i w takim zakresie, w jakim – osoba, której dane dotyczą, wyraziła na to zgodę w określonym celu lub określonych celach<sup>127</sup>. W braku takiej zgody lub gdy zgoda ta nie została udzielona w sposób dobrowolny, konkretny, świadomy i jednoznaczny, przetwarzanie takie jest niemniej jednak uzasadnione w sytuacji, gdy spełnia ono jeden z wymogów dotyczących niezbędności<sup>128</sup>, które należy interpretować w sposób ścisły. Dokonywane przez operatora sieci społecznościowej przetwarzanie danych osobowych jej użytkowników można uznać za niezbędne do wykonania umowy, której użytkownicy ci są stronami, jedynie pod warunkiem, że przetwarzanie to jest obiektywnie niezbędne do osiągnięcia celu, który stanowi integralną część świadczenia umownego na rzecz tych

<sup>125</sup> O których mowa w art. 9 ust. 2 RODO. Przepis ten stanowi: „[u]stęp 1 nie ma zastosowania, jeżeli spełniony jest jeden z poniższych warunków:

a) osoba, której dane dotyczą, wyraziła wyraźną zgodę na przetwarzanie tych danych osobowych w jednym lub kilku konkretnych celach, chyba że prawo Unii lub prawo państwa członkowskiego przewidują, iż osoba, której dane dotyczą, nie może uchylić zakazu, o którym mowa w ust. 1; [...]

e) przetwarzanie dotyczy danych osobowych w sposób oczywisty upublicznionych przez osobę, której dane dotyczą;

f) przetwarzanie jest niezbędne do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń lub w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy; [...].”

<sup>126</sup> W rozumieniu art. 9 ust. 2 lit. e) RODO.

<sup>127</sup> Zgodnie z brzmieniem art. 6 ust. 1 akapit pierwszy lit. a) RODO.

<sup>128</sup> O których mowa w art. 6 ust. 1 akapit pierwszy lit. b)-f) RODO. Zgodnie z tymi przepisami przetwarzanie jest zgodne z prawem tylko wtedy gdy – i w takim zakresie, w jakim – jest ono niezbędne między innymi do wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą [art. 6 ust. 1 akapit pierwszy lit. b) RODO], do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze [art. 6 ust. 1 akapit pierwszy lit. c) RODO] lub do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub osobę trzecią [art. 6 ust. 1 akapit pierwszy lit. f) RODO].

samych użytkowników, skutkiem czego główny cel umowy nie mógłby zostać osiągnięty w braku tego przetwarzania.

Ponadto zdaniem Trybunału rozpatrywane przetwarzanie danych może zostać uznane za niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią jedynie pod warunkiem, że operator ten wskazał użytkownikom, od których dane zostały pozyskane, prawnie uzasadniony interes, do którego realizacji służy przetwarzanie tych danych, że przetwarzanie to odbywa się w granicach tego, co jest absolutnie niezbędne do realizacji tego prawnie uzasadnionego interesu, oraz że z wyważenia przeciwstawnych interesów w świetle wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy wynika, iż interesy lub podstawowe prawa i wolności tych użytkowników nie mają pierwszeństwa przed tym prawnie uzasadnionym interesem administratora lub osoby trzeciej. Trybunał uznał zaś w szczególności, że, w braku zgody z ich strony, interesy i prawa podstawowe wspomnianych użytkowników mają pierwszeństwo przed interesem operatora internetowej sieci społecznościowej w zakresie personalizacji reklamy, poprzez którą finansuje on swoją działalność.

Wreszcie, Trybunał wyjaśnił, że rozpatrywane przetwarzanie danych jest uzasadnione w sytuacji, gdy jest rzeczywiście niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze danych na podstawie przepisu prawa Unii lub prawa danego państwa członkowskiego, a ta podstawa prawna służy realizacji celu leżącego w interesie publicznym i jest proporcjonalna do prawnie uzasadnionego celu, a przetwarzanie to jest dokonywane w granicach tego, co jest absolutnie niezbędne.

W czwartej i ostatniej kolejności, co się tyczy ważności wyrażonej przez użytkowników, których dane dotyczą, zgody na przetwarzanie na podstawie RODO ich danych osobowych, Trybunał uznał, że okoliczność polegająca na tym, iż operator internetowej sieci społecznościowej zajmuje pozycję dominującą na rynku internetowych sieci społecznościowych, nie stoi sama w sobie na przeszkodzie temu, by użytkownicy takiej sieci mogli skutecznie wyrazić zgodę na przetwarzanie ich danych osobowych przez tego operatora. Jednakże zważywszy, że taka pozycja może mieć wpływ na swobodę wyboru tych użytkowników i prowadzić do wyraźnego braku równowagi między nimi a tym operatorem, stanowi ona element istotny dla ustalenia tego, czy zgoda ta została rzeczywiście udzielona skutecznie i – w szczególności – dobrowolnie, czego udowodnienie należy do tego operatora<sup>129</sup>.

W szczególności użytkownicy danej sieci społecznościowej powinni mieć swobodę odmówienia indywidualnie, w ramach procesu zmierzającego do zawarcia umowy, wyrażenia zgody na poszczególne operacje przetwarzania danych, które nie są niezbędne do wykonania umowy, przy czym nie są oni jednak zobowiązani do całkowitego zrezygnowania z korzystania z oferowanej internetowej sieci

---

<sup>129</sup> Zgodnie z art. 7 ust. 1 RODO.

społecznościowej, co oznacza, że użytkownikom tym oferuje się, w stosownym przypadku za odpowiednim wynagrodzeniem, równoważną alternatywę, która nie jest powiązana z takimi operacjami przetwarzania danych. Ponadto musi istnieć możliwość wyrażenia odrębnej zgody na przetwarzanie danych off Facebook.

#### 4. Sprzedaż lekarstw i wyrobów medycznych online

*Wyrok z dnia 11 grudnia 2003 r. (wielka izba), Deutscher Apothekerverband (C-322/01, [EU:C:2003:664](#))*

Sprawa zawisła w postępowaniu głównym dotyczyła sporu powstałego między Deutscher Apothekerverband eV, stowarzyszeniem, którego celem jest obrona i wspieranie interesów gospodarczych i socjalnych farmaceutów, a 0800 DocMorris NV, niderlandzką apteką z siedzibą w Niderlandach. Jacques Waterval był farmaceutą i jednym z przedstawicieli prawnych DocMorris. Począwszy od czerwca 2000 r. DocMorris i J. Waterval prowadzili stronę internetową sprzedającą produkty lecznicze pod adresem [www.0800DocMorris.com](http://www.0800DocMorris.com). Chodziło o produkty lecznicze dopuszczone do obrotu w Niemczech lub w Niderlandach. Produkty te były wydawane dopiero po przedstawieniu oryginalnej recepty. Apothekerverband podważył przed Landgericht Frankfurt am Main (sądem okręgowym we Frankfurcie nad Menem, Niemcy) sprzedaż produktów leczniczych przez Internet i ich wydawanie w drodze transgranicznej sprzedaży wysyłkowej. Jego zdaniem przepisy niemieckiej ustawy o produktach leczniczych nie pozwalają na prowadzenie takiej działalności. Sąd okręgowy zwrócił się do Trybunału z pytaniem, czy ustanowienie takich zakazów stanowi naruszenie zasady swobodnego przepływu towarów. Następnie, zakładając istnienie naruszenia art. 28 WE, sąd odsyłający zwrócił się o ustalenie, czy niemieckie uregulowanie rozpatrywane w postępowaniu głównym jest niezbędne do skutecznej ochrony zdrowia i życia ludzi w rozumieniu art. 30 WE.

Trybunał orzekł, że ten przewidziany w prawie krajowym zakaz stanowi środek o skutku równoważnym ograniczeniom w rozumieniu art. 28 WE. Dotyka on w większym stopniu aptek działających poza terytorium Niemiec i może w większym stopniu ograniczać dostęp do rynku produktów pochodzących z innych państw członkowskich aniżeli dostęp produktów krajowych.

Artykuł 30 WE może uzasadniać ustanowienie w prawie krajowym takiego zakazu w zakresie, w jakim dotyczy produktów leczniczych wymagających recepty. Ze względu na zagrożenia, jakie mogą być związane ze stosowaniem tych produktów leczniczych, konieczne jest bowiem posiadanie możliwości skutecznej i odpowiedzialnej weryfikacji autentyczności recept wydanych przez lekarzy i zagwarantowanie w ten sposób wydania produktu leczniczego albo samemu klientowi, albo osobie upoważnionej przez niego do

jego odbioru. Nie można natomiast powoływać się na art. 30 WE w celu uzasadnienia bezwzględnego zakazu sprzedaży produktów leczniczych drogą wysyłkową.

Ponadto art. 88 ust. 1 dyrektywy 2001/83/WE<sup>130</sup> sprzeciwia się krajowemu zakazowi reklamy sprzedaży drogą wysyłkową produktów leczniczych, których wydawanie jest w danym państwie członkowskim zastrzeżone wyłącznie dla aptek, w zakresie, w jakim zakaz ten dotyczy produktów leczniczych niewymagających recepty.

Artykuł 88 ust. 2 dyrektywy 2001/83/WE, który dopuszcza adresowaną do ogółu społeczeństwa reklamę produktów leczniczych niewymagających recepty, nie może być bowiem interpretowany jako wyłączający możliwość reklamowania sprzedaży produktów leczniczych drogą wysyłkową ze względu na konieczność osobistej obecności farmaceuty.

*Wyrok z dnia 2 grudnia 2010 r., Ker-Optika (C-108/09, [EU:C:2010:725](#))*

Zgodnie z ustawodawstwem węgierskim sprzedaż soczewek kontaktowych może odbywać się w wyspecjalizowanym sklepie o minimalnej powierzchni 18 m<sup>2</sup> lub w oddzielnym od warsztatu lokalu. Co więcej, w ramach sprzedaży tych towarów należy korzystać z usług optometrysty lub lekarza okulisty specjalizującego się w dziedzinie soczewek kontaktowych. Niemniej jednak węgierska spółka Ker-Optika sprzedawała soczewki kontaktowe za pośrednictwem swojej strony internetowej. Węgierskie organy właściwe ds. ochrony zdrowia zakazały jej prowadzenia tej działalności. Ker-Optika zaskarżyła tę decyzję zakazującą sprzedaży do sądu. Baranya megyei bíróság (sąd okręgowy w Baranyi, Węgry), przed którym toczył się spór, zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem o to, czy to węgierskie uregulowanie jest zgodne z prawem Unii.

Trybunał udzielił odpowiedzi, że dyrektywa 2000/31/WE<sup>131</sup> obejmuje przepisy krajowe dotyczące sprzedaży soczewek kontaktowych w zakresie, w którym odnoszą się one do sprzedaży przez Internet i zawierania umów drogą elektroniczną. Natomiast przepisy krajowe dotyczące dostawy rzeczonych soczewek nie należą do zakresu zastosowania tej dyrektywy. Artykuły 34 TFUE i 36 TFUE, a także dyrektywa 2000/31/WE powinny być interpretowane w ten sposób, że sprzeciwiają się one uregulowaniu krajowemu, które zezwala na sprzedaż soczewek kontaktowych jedynie w specjalistycznych punktach sprzedaży wyrobów medycznych.

Uregulowanie to stanowi bowiem środek o skutku równoważnym zakazanym w art. 34 TFUE ograniczeniom ilościowym, ponieważ przedmiotem ustanowionego w nim zakazu jest wysyłkowa sprzedaż soczewek kontaktowych przez Internet i dostawa do

<sup>130</sup> Dyrektywa 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi (Dz.U. L 2001, L 311, s. 67).

<sup>131</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

miejsca zamieszkania konsumentów na terytorium krajowym, a zakaz ten pozbawia podmioty gospodarcze pochodzące z innych państw członkowskich szczególnie skutecznego sposobu sprzedawania tych towarów, utrudniając w ten sposób w znacznym stopniu dostęp tych podmiotów do rynku danego państwa członkowskiego.

Krajowy ustawodawca przekroczył zakres swobodnego uznania przysługujący mu przy podejmowaniu decyzji o poziomie, na jakim zamierza zapewniać ochronę zdrowia publicznego, a to uregulowanie należy uważać za wykraczające poza to, co jest niezbędne do osiągnięcia wskazanego celu. Cel ten może zostać osiągnięty za pomocą mniej restrykcyjnych środków, polegających na poddaniu pewnym ograniczeniom tylko pierwszej dostawy soczewek i na nakazaniu zainteresowanym podmiotom gospodarczym postawienia do dyspozycji klienta wykwalifikowanego optyka. Z tych samych powodów rzeczne uregulowanie nie może zostać uznane za proporcjonalne z punktu widzenia celu polegającego na ochronie zdrowia publicznego w rozumieniu art. 3 ust. 4 dyrektywy 2000/31/WE.

*Wyrok z dnia 19 października 2016 r., Deutsche Parkinson Vereinigung (C-148/15, [EU:C:2016:776](#))*

Deutsche Parkinson Vereinigung, organizacja samopomocy, której celem jest poprawa warunków życia pacjentów chorych na chorobę Parkinsona, zawarła umowę o system bonusów z niderlandzką apteką wysyłkową DocMorris. Jej członkowie mogli korzystać z systemu bonusów przy zakupie produktów leczniczych, które, jako przeznaczone do leczenia choroby Parkinsona, wymagały recepty i mogły zostać wydane wyłącznie przez aptekę. Niemieckie stowarzyszenie do walki z nieuczciwą konkurencją uznało, że ten system bonusów naruszał niemieckie uregulowanie, przewidujące ustalenie jednolitych cen sprzedaży przez apteki produktów leczniczych wydawanych na receptę.

Oberlandesgericht Düsseldorf (wyższy sąd krajowy w Düsseldorfie, Niemcy) zwrócił się do Trybunału z pytaniem o to, czy to ustalanie jednolitych cen jest zgodne ze swobodą przepływu towarów.

Trybunał orzekł, że art. 34 TFUE należy interpretować w ten sposób, że to uregulowanie krajowe stanowi środek o skutku równoważnym do ograniczeń ilościowych w przywozie. Uregulowanie to dotyczy w większym stopniu sprzedaży produktów leczniczych wydawanych na receptę przez apteki mające siedzibę w innych państwach członkowskich niż sprzedaży tych produktów przez apteki mające siedzibę na terytorium kraju.

Tradycyjne apteki są bowiem w lepszej pozycji niż apteki wysyłkowe jeśli chodzi o udzielanie pacjentom indywidualnych porad przez pracowników apteki i zapewnienie zaopatrzenia w produkty lecznicze w nagłym przypadku. Należy uznać, że konkurencja cenowa może dla aptek wysyłkowych stanowić ważniejszy czynnik konkurencyjny niż dla aptek tradycyjnych.

Artykuł 36 TFUE należy interpretować w ten sposób, że uregulowanie krajowe nie może być uzasadnione celami ochrony zdrowia i życia ludzi w zakresie, w jakim uregulowanie to nie jest odpowiednie dla osiągnięcia zamierzonych celów. Cel polegający na zapewnieniu pewnego i należytej jakości zaopatrzenia w produkty lecznicze na całym terytorium kraju objęty jest art. 36 TFUE. Jednak takie uregulowanie może zostać skutecznie uzasadnione tylko wtedy, gdy jest właściwe dla zagwarantowania realizacji słusznego zamierzonego celu i nie wykracza poza to, co jest konieczne dla jego osiągnięcia.

W tym względzie zaostrożoną konkurencję cenową pomiędzy aptekami należy uznać za korzystną dla jednolitego zaopatrzenia w produkty lecznicze i stwierdzić, że nie wywiera ona niekorzystnego wpływu na wykonywanie przez tradycyjne apteki określonych zadań leżących w interesie ogólnym, takich jak wytwarzanie produktów leczniczych wydawanych na receptę lub utrzymywanie określonych zapasów i asortymentu produktów leczniczych. Wreszcie, konkurencja cenowa mogłaby być korzystna dla pacjenta, ponieważ pozwalałaby ona na oferowanie produktów leczniczych wydawanych na receptę po korzystniejszych cenach.

*Wyrok z dnia 29 lutego 2024 r., Doctipharma (C-606/21, [EU:C:2024:179](#))*

Trybunał, do którego cour d'appel de Paris (sąd apelacyjny w Paryżu, Francja) zwrócił się z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, uściślił zakres pojęcia „usługi społeczeństwa informacyjnego” i dostarczył wskazówek interpretacyjnych, które pozwalają ocenić zgodność z prawem Unii zakazu przez państwo członkowskie świadczenia, za pośrednictwem strony internetowej, usługi polegającej na umożliwianiu nawiązywania kontaktu między farmaceutami a klientami w celu sprzedaży produktów leczniczych wydawanych bez recepty lekarskiej (zwanej dalej „świadczoną usługą”).

Doctipharma stworzyła stronę [www.doctipharma.fr](http://www.doctipharma.fr), za pośrednictwem której internauci mogli nabywać na stronach internetowych aptek produkty farmaceutyczne i produkty lecznicze wydawane bez recepty.

Na stronie tej farmaceuci wykupywali dostęp do platformy sprzedaży internetowej w drodze miesięcznego abonamentu uiszczanego na rzecz Doctipharmy, a klienci byli zobowiązani do utworzenia konta klienta w celu uzyskania dostępu do wybranych przez siebie stron internetowych farmaceutów.

Uznawszy, że praktyka ta wiązała się z uczestnictwem Doctipharmy w handlu elektronicznym produktami leczniczymi, Union des Groupements de pharmaciens d'officine (stowarzyszenie zrzeszające grupy aptek, zwane dalej „UDGPO”) pozwało tę spółkę przed tribunal de commerce de Nanterre (sąd gospodarczy w Nanterre, Francja), który stwierdził nielegalny charakter owej strony internetowej i nakazał Doctipharmie zaprzestanie przez nią działalności. Cour de cassation (sąd kasacyjny, Francja) uchylił wyrok cour d'appel de Versailles (sądu apelacyjnego w Wersalu, Francja), który uchylił wyrok sądu pierwszej instancji. Sąd ten uznał, że, umożliwiając nawiązywanie kontaktu

między farmaceutami z aptek a potencjalnymi pacjentami, spółka ta pełniła rolę pośrednika w sprzedaży produktów leczniczych wydawanych bez recepty i uczestniczyła w handlu elektronicznym produktami leczniczymi, nie posiadając jednak statusu farmaceuty wymaganego przez przepisy krajowe. Sąd ten przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez cour d'appel de Paris (sąd apelacyjny w Paryżu), który jest sądem odsyłającym w niniejszej sprawie.

W obliczu różnych podejść przyjętych przez sądy francuskie sąd odsyłający postanowił zwrócić się do Trybunału z szeregiem pytań prejudycjalnych. Zwrócił się on do Trybunału o dokonanie wykładni dyrektywy 98/34<sup>132</sup> w celu ustalenia, czy świadczona usługa wchodzi w zakres pojęcia „usługi społeczeństwa informacyjnego”, oraz wykładni art. 85c dyrektywy 2001/83<sup>133</sup> w celu ustalenia, czy państwa członkowskie mogą na podstawie tego przepisu zakazać świadczenia omawianej usługi.

W pierwszej kolejności, co się tyczy przesłanek, jakie muszą być spełnione, aby uznać daną usługę za objętą zakresem pojęcia „usługi społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu dyrektyw 98/34 i 2015/1535<sup>134</sup>, Trybunał uznał przede wszystkim, że nie ma znaczenia, po pierwsze, że Doctipharma otrzymywała wynagrodzenie w formie ryczałtu od farmaceutów, którzy wykupili dostęp do jej platformy, a po drugie, że świadczona przez nią usługa była przedmiotem miesięcznego abonamentu, który uiszczali na jej rzecz farmaceuci, oraz zwrotu określonego procentowo od wielkości sprzedaży, pobieranego przez platformę, ponieważ okoliczności te, gdyby zostały potwierdzone, oznaczają, że należy uznać, iż rozpatrywana usługa spełnia przesłankę świadczenia za wynagrodzeniem. Następnie, uznanie rozpatrywanej usługi za „usługę społeczeństwa informacyjnego” wynika również z faktu, że jest ona świadczona za pośrednictwem strony internetowej, która nie wymaga jednoczesnej obecności usługodawcy i klienta lub farmaceuty, a także z faktu, że owa usługa jest świadczona na indywidualne żądanie farmaceutów i klientów.

Trybunał wywiódł z tego, że usługa świadczona na stronie internetowej, umożliwiająca nawiązywanie kontaktu między farmaceutami a klientami w celu sprzedaży poprzez strony aptek, które wykupiły tę usługę, produktów leczniczych wydawanych bez recepty lekarskiej, wchodzi w zakres pojęcia „usługi społeczeństwa informacyjnego”.

W drugiej kolejności, co się tyczy możliwości zakazania przez państwa członkowskie takiej usługi pośrednictwa na podstawie art. 85c dyrektywy 2001/83, Trybunał przypomniał, że wyłącznie państwa członkowskie są właściwe do określenia osób

<sup>132</sup> Dyrektywa 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.U. 1998, L 204, s. 37), zmieniona dyrektywą 98/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 lipca 1998 r. (Dz.U. 1998, L 217, s. 18) (zwana dalej „dyrektywą 98/34”).

<sup>133</sup> Dyrektywa 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi (Dz.U. 2001, L 311, s. 67), zmieniona dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE z dnia 8 czerwca 2011 r. (Dz.U. 2011, L 174, s. 74).

<sup>134</sup> Artykuł 1 pkt 2 dyrektywy 98/34 i art. 1 ust. 1 lit. b) dyrektywy 2015/1535 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 września 2015 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.U. 2015, L 241, s. 1) mają identyczne brzmienie. Artykuły te definiują pojęcie „usługi społeczeństwa informacyjnego” w oparciu o cztery przesłanki jako: „każd[ą] usług[ę] normalnie świadczon[ą] za wynagrodzeniem, na odległość, drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług”.

fizycznych lub prawnych uprawnionych lub upoważnionych do dostarczania ludności produktów leczniczych na odległość w drodze usług społeczeństwa informacyjnego.

Trybunał stwierdził, że art. 85c ust. 1 lit. a) dyrektywy 2001/83 nakłada na sąd odsyłający obowiązek sprawdzenia, czy należy uznać, że dostawca rozpatrywanej usługi ogranicza się - poprzez świadczenie własnej i odrębnej od sprzedaży usługi - do umożliwienia nawiązywania kontaktu między sprzedawcami a klientami, czy też należy uznać, że dostawca ten sam jest podmiotem świadczącym sprzedaż.

W tym względzie, gdyby w niniejszej sprawie w wyniku tej analizy należało stwierdzić, że Doctipharma sama jest podmiotem świadczącym sprzedaż, wówczas art. 85c ust. 1 lit. a) nie sprzeciwiałby się zakazowi, przez państwo członkowskie, na którego terytorium spółka ta ma siedzibę, świadczenia tej usługi. W rzeczy samej, państwo członkowskie może zastrzec sprzedaż ludności na odległość, w drodze usług społeczeństwa informacyjnego, produktów leczniczych wydawanych bez recepty wyłącznie na rzecz osób posiadających status farmaceuty.

Natomiast gdyby okazało się, że Doctipharma świadczy własną usługę, odrębną od sprzedaży, wówczas świadczona usługa nie mogłaby zostać zakazana na podstawie art. 85c ust. 2 dyrektywy 2001/83 i nie wchodziłaby w zakres pojęcia „warunków detalicznego dostarczania” produktów leczniczych oferowanych ludności w sprzedaży na odległość. Świadczoną usługę należy bowiem uznać za „usługę społeczeństwa informacyjnego”. W art. 85c ust. 1 przewidziano zaś wyraźnie, że, bez uszczerbku dla przepisów krajowych zakazujących oferowania ludności w sprzedaży na odległość produktów leczniczych wydawanych na receptę, państwa członkowskie zapewniają, by produkty lecznicze były oferowane ludności w sprzedaży na odległość w drodze usług społeczeństwa informacyjnego. Niespójne byłoby zatem uznanie, że państwa członkowskie mogą zakazać oferowania takich usług.

## 5. Gry hazardowe

*Wyrok z dnia 6 listopada 2003 r. (wielka izba), Gambelli (C-243/01, [EU:C:2003:597](#))*

Piergiorgio Gambelli i 137 innych osób prowadziło we Włoszech centra transmisji danych, które przyjmowały zakłady sportowe na włoskim terytorium na rachunek angielskiego bukmachera, do którego były one przekazywane przez Internet. Bukmacher ten, Stanley International Betting Ltd, prowadził swoją działalność na podstawie licencji przyznanej przez miasto Liverpool zgodnie z prawem angielskim. We Włoszech prowadzenie takiej działalności było zastrzeżone dla państwa i jego koncesjonariuszy. Każde naruszenie tej zasady mogło prowadzić do zastosowania sankcji karnej do wysokości jednego roku pozbawienia wolności. Przeciwnie P. Gambellemu wszczęte zostało postępowanie karne. Ten utrzymywał, że włoskie przepisy są niezgodne ze

wspólnotowymi zasadami swobody przedsiębiorczości i swobodnego świadczenia usług. Tribunale di Ascoli Piceno (sąd w Ascoli Piceno, Włochy), do którego wniesiono tę sprawę, zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z pytaniem o wykładnię postanowień traktatu WE w tej dziedzinie.

Trybunał orzekł, że tego rodzaju uregulowanie krajowe stanowi ograniczenie swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług przewidzianych odpowiednio w art. 43 i art. 49 WE. Aby mogło być uzasadnione, musi ono opierać się na nadrzędnych względach interesu ogólnego, być odpowiednie do zagwarantowania realizacji zamierzonego celu, nie wykraczać poza to, co jest niezbędne do osiągnięcia tego celu, i być stosowane w sposób niedyskryminacyjny.

Do sądów krajowych należy w tym względzie zbadanie, czy takie uregulowanie – w świetle konkretnych zasad jego stosowania – jest rzeczywiście odpowiednie do celów, które mogą stanowić jego uzasadnienie, oraz czy wynikające z niego ograniczenia nie są nieproporcjonalne w stosunku do tych celów.

Trybunał uznał również, że w sytuacji gdy władze państwa członkowskiego nakłaniają i zachęcają konsumentów do udziału w loteriach, grach hazardowych lub zakładach wzajemnych, by skarb państwa czerpał z nich korzyści finansowe, władze tego państwa nie mogą powoływać się na porządek publiczny i ład społeczny oraz związaną z tym potrzebę ograniczenia możliwości grania w celu uzasadnienia środków takich jak rozpatrywane w postępowaniu głównym.

*Wyrok z dnia 8 września 2009 r. (wielka izba), Liga Portuguesa i Bwin International (C-42/07, [EU:C:2009:519](#))*

Oferujące gry online przedsiębiorstwo Bwin z siedzibą na Gibraltarze (Zjednoczone Królestwo), które nie ma żadnego zakładu w Portugalii, oferowało gry hazardowe na stronie internetowej. Jego serwery znajdowały się na Gibraltarze i w Austrii. La Liga, osoba prawna prawa prywatnego, zrzeszająca wszystkie uczestniczące w zawodowych rozgrywkach piłkarskich kluby w Portugalii, zmieniła swoją nazwę na Bwin Liga, ponieważ omawiane przedsiębiorstwo stało się głównym podmiotem sponsorującym pierwszej ligi piłki nożnej w Portugalii. Na stronie internetowej Ligi zawarto odesłania do strony internetowej Bwin i link do tej strony.

Następnie dyrekcja departamentu gier Santa Casa podjęła decyzje nakładające grzywny na Ligę i na Bwin z jednej strony za urządzenie tzw. gier towarzyskich oraz z drugiej strony za reklamę tych gier. Liga i Bwin wniosły skargi do Tribunal de Pequena Instância Criminal do Porto (sądu karnego w Porto, Portugalia), domagając się uchylenia tych decyzji i powołując się w szczególności na art. 43, 49 i 56 WE.

Trybunał orzekł, że jeżeli przepis krajowy dotyczy jednocześnie kilku podstawowych swobód, to co do zasady ocena tego przepisu przeprowadzana jest w świetle jednej tylko

z tych swobód, jeżeli okaże się, że w danych okolicznościach pozostałe swobody są względem niej całkowicie drugorzędne i mogą być z nią połączone.

Następnie Trybunał stwierdził, że skutkiem przyjęcia takiego uregulowania jest ograniczenie zagwarantowanej w art. 49 WE swobody świadczenia usług, między innymi ze względu na ograniczenie przysługującej rezydentom danego państwa członkowskiego swobody korzystania przez Internet z usług oferowanych w innych państwach członkowskich. Niemniej jednak rozpatrywane ograniczenie może zostać uznane za uzasadnione celem polegającym na zwalczaniu oszustw i przestępczości.

Sektor gier losowych oferowanych przez Internet nie jest przedmiotem harmonizacji wspólnotowej. Państwo członkowskie jest więc uprawnione do stwierdzenia, że sama tylko okoliczność, iż podmiot prywatny oferuje zgodnie z prawem przez Internet usługi z tego sektora z innego państwa członkowskiego, w którym ma siedzibę, nie może być uznana za wystarczającą gwarancję ochrony krajowych konsumentów. Ponadto ze względu na brak bezpośredniego kontaktu pomiędzy konsumentem a podmiotem prowadzącym gry losowe dostępne przez Internet wiążą się z innego rodzaju ryzykiem jeżeli chodzi o ewentualne oszustwa. Poza tym nie można wykluczyć możliwości, że podmiot sponsorujący niektóre zawody sportowe, odnośnie wyniku których przyjmuje on zakłady, znajdzie się w sytuacji umożliwiającej mu wywieranie wpływu na ich wynik, a tym samym – zwiększenie zysku. Artykuł 49 WE nie sprzeciwia się regulacji państwa członkowskiego, która zakazuje prywatnym podmiotom gospodarczym mającym siedzibę w innym państwie członkowskim, gdzie zgodnie z prawem świadczą podobne usługi, oferowania gier losowych przez Internet na terytorium rzeczonoego państwa członkowskiego.

### *Wyrok z dnia 22 czerwca 2017 r., Unibet International (C-49/16, [EU:C:2017:491](#))*

Maltańska spółka Unibet International urządzała gry losowe online. W 2014 r. spółka ta, dysponująca zezwoleniami wydanymi przez wiele państw członkowskich, oferowała na stronach internetowych w języku węgierskim usługi z zakresu gier losowych, choć nie dysponowała wymaganym na Węgrzech zezwoleniem. Władze węgierskie, po pierwsze, nakazały czasowe zablokowanie dostępu z Węgier do stron internetowych Unibet, i po drugie, nałożyły na Unibet grzywnę. Operatorzy z siedzibą w innych państwach członkowskich mogli teoretycznie uzyskać zezwolenie pozwalające na urządzenie gier losowych w zakresie, w jakim świadczenie takich usług nie było objęte monopolem państwowym. Niemniej jednak w praktyce uzyskanie takiego zezwolenia było dla nich niemożliwe. W tym kontekście Fővárosi Közigazgatási és Munkaügyi Bíróság (sąd administracyjny i pracy dla miasta stołecznego Budapeszt, Węgry) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem, czy rozpatrywane węgierskie uregulowanie jest zgodne z zasadą swobody świadczenia usług.

Trybunał orzekł, że art. 56 TFUE należy interpretować w taki sposób, iż stoi on na przeszkodzie ustawodawstwu krajowemu, które ustanawia system koncesji i zezwoleń

na urządzenie gier losowych online, jeżeli zawiera ono przepisy dyskryminujące operatorów posiadających siedziby w innych państwach członkowskich lub jeżeli przewiduje ono przepisy niedyskryminujące, stosowane jednak w sposób nieprzejrzysty lub wykonywane w sposób, który uniemożliwia lub utrudnia kandydowanie przez niektórych oferentów posiadających siedziby w innych państwach członkowskich.

Zasada, zgodnie z którą wiarygodni operatorzy powinni prowadzić przez co najmniej 10 lat działalność polegającą na urządzeniu gier losowych na terytorium tego państwa członkowskiego, stawia w niekorzystnej sytuacji operatorów posiadających siedzibę w innych państwach członkowskich. Samo powołanie się na cel interesu ogólnego nie może zostać uznane za wystarczające dla uzasadnienia takiej różnicy w traktowaniu.

Obowiązek prowadzenia przez okres 3 lat działalności w zakresie urządzania gier losowych na terytorium państwa członkowskiego nie przysparza korzyści operatorom posiadającym siedzibę w przyjmującym państwie członkowskim i może zostać uzasadniony celem interesu ogólnego. Konieczne jest jednak, by omawiane przepisy były stosowane w sposób przejrzysty w stosunku do wszystkich oferentów. Nie spełniają tego wymogu przepisy krajowe, zgodnie z którymi przesłanki prawne wykonywania uprawnień ministra gospodarki w trakcie takiej procedury, jak również warunki techniczne, jakie winni spełnić operatorzy gier losowych przy prezentacji swej oferty, nie zostały zdefiniowane w sposób wystarczająco precyzyjny.

Wykładni art. 56 TFUE należy dokonywać w taki sposób, że stoi on na przeszkodzie stosowaniu sankcji zastosowanych z powodu naruszenia ustawodawstwa krajowego ustanawiającego system koncesji i zezwoleń na urządzenie gier losowych, jeżeli omawiane ustawodawstwo krajowe okazuje się być sprzeczne z tym postanowieniem.

## 6. Konsumpcja współdzielona

*Wyrok z dnia 20 grudnia 2017 r. (wielka izba), Asociación Profesional Élite Taxi (C-434/15, [EU:C:2017:981](#))*

Platforma elektroniczna Uber świadczyła za pomocą aplikacji usługę odpłatnego nawiązywania kontaktów przez właścicieli pojazdów niebędących zawodowymi kierowcami a osobami chcącymi przebyć trasę miejską. W 2014 r. organizacja zawodowa zrzeszająca kierowców taksówek miasta Barcelona (Hiszpania) wniosła powództwo do Juzgado de lo Mercantil no 3 de Barcelona (sądu gospodarczego nr 3 w Barcelonie, Hiszpania). Jej zdaniem działalność Ubera obejmuje oszukańcze praktyki i czyny nieuczciwej konkurencji. Sąd gospodarczy uznał za niezbędne zbadanie tego, czy Uber powinien uzyskać wcześniej zezwolenie administracyjne. Jeśli świadczona przezeń usługa

objęta jest dyrektywą dotyczącą usług na rynku wewnętrznym<sup>135</sup> lub dyrektywą 98/34/WE<sup>136</sup>, praktyk Ubera nie można uznać za nieuczciwe.

Trybunał orzekł, że pytania sądu odsyłającego dotyczą kwalifikacji prawnej rozpatrywanej usługi i że jest on zatem właściwy do wydania orzeczenia w przedmiocie tych pytań.

Tak więc usługa taka mogłaby zostać uznana za „usługę społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu art. 1 pkt 2 dyrektywy 98/34/WE, do którego odsyła art. 2 lit. a) dyrektywy 2000/31/WE. Usługa ta stanowi „usługę normalnie świadczoną za wynagrodzeniem, na odległość, drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług”.

Taka usługa nie ogranicza się jednak do usługi pośrednictwa polegającej na umożliwianiu nawiązywania kontaktów, poprzez aplikację na inteligentny telefon, między właścicielami pojazdów niebędącymi zawodowymi kierowcami a osobami chcącymi przebyć trasę miejską. W sytuacji takiej jak analizowana przez sąd odsyłający podmiot świadczący tę usługę tworzy bowiem jednocześnie ofertę miejskich usług przewozowych, którą udostępnia w szczególności za pomocą narzędzi informatycznych, takich jak aplikacja, której ogólne funkcjonowanie on sam organizuje.

Kierowcy nie świadczyliby usług przewozowych bez aplikacji, a pasażerowie nie mieliby dostępu do usług owych kierowców. Co więcej, Uber wywiera decydujący wpływ na warunki, na jakich kierowcy tacy świadczą usługi, oraz określa za pomocą aplikacji o tej samej nazwie przynajmniej maksymalną cenę danego przewozu, pobiera tę cenę od klienta, a następnie przekazuje jej część właścicielowi pojazdu niebędącemu zawodowym kierowcą. Ponadto przedsiębiorstwo to sprawuje pewną kontrolę w odniesieniu do jakości pojazdów i ich kierowców, a także do zachowania tych ostatnich, mogącą w stosownym wypadku skutkować ich wykluczeniem. Tę usługę pośrednictwa należy zatem uznać za „usługę w dziedzinie transportu” w rozumieniu art. 2 ust. 2 lit. d) dyrektywy 2006/123/WE, która w związku z tym jest wyłączona z zakresu stosowania omawianej dyrektywy.

***Wyrok z dnia 10 kwietnia 2018 r. (wielka izba), Uber France (C-320/16, [EU:C:2018:221](#))***

Przeciwko francuskiej spółce Uber France, świadczącej usługę zwaną „Uber Pop”, umożliwiającą, za pomocą aplikacji na inteligentny telefon, nawiązywanie kontaktów między właścicielami pojazdów niebędącymi zawodowymi kierowcami a osobami chcącymi przebyć trasę miejską, wszczęte zostało z powodu świadczenia tej usługi postępowanie karne. Spółka ta utrzymywała, że francuskie ustawodawstwo, na podstawie którego wszczęto wobec niej postępowanie, stanowiło przepis techniczny

<sup>135</sup> Dyrektywa 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym (Dz.U. 2006, L 376, s. 36).

<sup>136</sup> Dyrektywa 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w zakresie norm i przepisów technicznych (Dz.U. 1998 L 204, s. 37).

dotyczący usługi społeczeństwa informacyjnego w rozumieniu dyrektywy dotyczącej norm i przepisów technicznych<sup>137</sup>. Dyrektywa ta wymaga, aby państwa członkowskie zgłaszały Komisji każdy projekt ustawy lub rozporządzenia wprowadzającego przepisy techniczne dotyczące towarów lub usług społeczeństwa informacyjnego. W niniejszym przypadku władze francuskie nie zgłosiły Komisji rozpatrywanego ustawodawstwa karnego przed jego przyjęciem. Po wniesieniu doń sprawy tribunal de grande instance de Lille (sąd okręgowy w Lille, Francja) zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem, czy władze francuskie miały obowiązek uprzedniego notyfikowania Komisji tego projektu ustawy.

Trybunał orzekł, że art. 1 dyrektywy 98/34/WE, zmienionej dyrektywą 98/48/WE, i art. 2 ust. 2 lit. d) dyrektywy 2006/123/WE należy interpretować w ten sposób, iż przepis krajowy, który przewiduje sankcję karną za organizowanie takiego systemu, dotyczy „usługi w dziedzinie transportu”, ponieważ ma on zastosowanie do świadczonej za pomocą aplikacji na inteligentny telefon usługi pośrednictwa stanowiącej integralną część złożonej usługi, której głównym elementem jest usługa przewozowa. Taka usługa jest wyłączona z zakresu zastosowania tych dyrektyw.

Trybunał przypomniał, że w sprawie Asociación Profesional Élite Taxi, C-434/15 (zobacz powyżej) orzekł już, iż usługa UberPop należy do dziedziny transportu i nie stanowi usługi społeczeństwa informacyjnego w rozumieniu dyrektywy 98/34. Zdaniem Trybunału usługa UberPop oferowana we Francji jest w istocie tożsama z usługą świadczoną w Hiszpanii. Wynika z tego, że władze francuskie nie miały obowiązku wcześniejszego notyfikowania Komisji rozpatrywanego projektu ustawy.

***Wyrok z dnia 19 grudnia 2019 r. (wielka izba), Airbnb Ireland (C-390/18, [EU:C:2019:1112](#))***

W swoim wyroku z dnia 19 grudnia 2019 r., Airbnb Ireland (C-390/18), wielka izba Trybunału Sprawiedliwości orzekła, po pierwsze, że usługę pośrednictwa, która polega na umożliwieniu, za wynagrodzeniem, nawiązania za pośrednictwem platformy elektronicznej kontaktu pomiędzy potencjalnymi najemcami a wynajmującymi (będącymi bądź niebędącymi przedsiębiorcami) oferującymi usługę krótkoterminowego zakwaterowania, czemu towarzyszy świadczenie również szeregu usług dodatkowych względem owej usługi pośrednictwa, należy zakwalifikować jako „usługę społeczeństwa informacyjnego” objętą zakresem stosowania dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym<sup>138</sup>. Po drugie Trybunał orzekł, że jednostka może w ramach postępowania karnego obejmującego powództwo adhezyjne sprzeciwić się stosowaniu wobec niej przepisów państwa członkowskiego ograniczających swobodny przepływ usługi społeczeństwa informacyjnego, świadczonej przez nią z innego państwa

<sup>137</sup> Dyrektywa 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w zakresie norm i przepisów technicznych (Dz.U. 1998 L 204, s. 37).

<sup>138</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

członkowskiego, jeżeli wspomniane przepisy nie zostały notyfikowane zgodnie z art. 3 ust. 4 lit. b) tiret drugie tej właśnie dyrektywy.

Spór zawisły w postępowaniu głównym wpisuje się w ramy postępowania karnego wszczętego we Francji w następstwie skargi wniesionej przeciwko Airbnb Ireland przez Association pour un hébergement et un tourisme professionnel (stowarzyszenie na rzecz zakwaterowania i turystyki zawodowej), której wniesieniu towarzyszyło wytoczenie powództwa adhezyjnego. Airbnb Ireland jest spółką prawa irlandzkiego, zarządzająca platformą elektroniczną umożliwiającą, za wynagrodzeniem, nawiązywanie m.in. we Francji, kontaktu między, z jednej strony, wynajmującymi (będącymi bądź niebędącymi przedsiębiorcami) oferującymi usługę krótkoterminowego zakwaterowania, a, z drugiej strony, osobami poszukującymi tego rodzaju zakwaterowania. Ponadto Airbnb Ireland oferuje owym najemcom świadczenie usług dodatkowych, takich jak udostępnienie formularza określającego treść ich oferty, usługa w zakresie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, narzędzie umożliwiające oszacowanie ceny najmu oraz usługi płatnicze towarzyszące świadczeniu rzeczonych usług.

Na poparcie swojej skargi przeciwko Airbnb Ireland skarżące stowarzyszenie argumentowało, że Airbnb Ireland nie ogranicza się do umożliwienia nawiązania dwóm stronom kontaktu za pośrednictwem platformy o tej samej nazwie, lecz wykonuje działalność pośrednika w obrocie nieruchomościami, mimo iż nie posiada licencji zawodowej, naruszając w ten sposób tzw. ustawę Hougueta znajdującą we Francji zastosowanie do działalności agentów pośrednika w obrocie nieruchomościami. Ze swojej strony Airbnb Ireland podnosiła, że dyrektywa 2000/31 stoi w każdym razie na przeszkodzie temu uregulowaniu.

Zapytany, w pierwszej kolejności, o kwalifikację usługi pośrednictwa świadczonej przez Airbnb Ireland, Trybunał przypomniał, odwołując się do wyroku Asociación Profesional Elite Taxi<sup>139</sup>, że jeżeli usługa pośrednictwa spełnia przesłanki określone w art. 1 ust. 1 lit. b) dyrektywy 2015/1535<sup>140</sup>, do którego odsyła art. 2 lit. a) dyrektywy 2000/31, stanowi ona co do zasady „usługę społeczeństwa informacyjnego”, odrębną od świadczonej później usługi, do której się odnosi. Nie jest tak natomiast, jeżeli okaże się, że ta usługa pośrednictwa stanowi integralną część złożonej usługi, której głównym elementem jest usługa objęta inną kwalifikacją prawną

W niniejszej sprawie Trybunał uznał, że usługa pośrednictwa, taka jak świadczona przez Airbnb Ireland, spełnia te przesłanki, przy czym charakter powiązań istniejących pomiędzy usługą pośrednictwa a świadczeniem usługi zakwaterowania nie uzasadnia wykluczenia możliwości uznania owej usługi pośrednictwa za „usługę społeczeństwa informacyjnego” a w konsekwencji zastosowania do niej dyrektywy 2000/31.

<sup>139</sup> Wyrok z dnia 20 grudnia 2017 r., Asociación Profesional Élite Taxi (C-434/15, [EU:C:2017:981](#), pkt 40).

<sup>140</sup> Dyrektywa (UE) 2015/1535 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 września 2015 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.U. L 2015, 241, s. 1).

W celu podkreślenia możliwości oddzielenia takiej usługi pośrednictwa od usług zakwaterowania, do których się ona odnosi, Trybunał stwierdził po pierwsze, że jej celem jest nie tyle natychmiastowe wykonanie usługi zakwaterowania, ale raczej zapewnienie narzędzia umożliwiającego zaprezentowanie i wyszukiwanie przeznaczonych na wynajem miejsc zakwaterowania, ułatwiającego zawieranie przyszłych umów najmu. Tego typu usługi nie można zatem uznać za zwykły dodatek do złożonej usługi zakwaterowania. Po drugie, Trybunał podkreślił, że usługa pośrednictwa taka jak świadczona przez Airbnb Ireland nie jest w żaden sposób niezbędna dla świadczenia usług zakwaterowania, ponieważ najemcy i wynajmujący dysponują w tym celu wieloma innymi kanałami, z których niektóre funkcjonują od dłuższego czasu. W trzeciej kolejności Trybunał stwierdził wreszcie, że z akt sprawy przedstawionych Trybunałowi nie wynika by Airbnb Ireland ustalała kwotę czynszu żadaną przez wynajmujących korzystających z jej platformy lub ustalała granice owej kwoty.

Trybunał wyjaśnił także, że inne usługi proponowane przez Airbnb Ireland nie pozwalają na podważenie tego stwierdzenia, ponieważ owe różne usługi mają jedynie charakter dodatkowy względem świadczonej przez tę spółkę usługi pośrednictwa. Ponadto wskazał on, że w odróżnieniu od usług pośrednictwa, o których mowa w wyrokach *Asociación Profesional Elite Taxi* i *Uber France*<sup>141</sup>, ani ta usługa pośrednictwa, ani usługi dodatkowe proponowane przez Airbnb Ireland nie pozwalają na ustalenie by Airbnb Ireland miała taki decydujący wpływ na warunki świadczenia usług zakwaterowania, do których odnosi się świadczona przez nią usługa pośrednictwa, w odniesieniu zarówno do ustalenia wysokości żądanych czynszów, jak i do wyboru wynajmujących, czy nieruchomości oferowanych do wynajęcia na jej platformie.

Po drugie, Trybunał zbadał, czy Airbnb Ireland może w ramach sporu zawisłego w postępowaniu głównym sprzeciwić się stosowaniu wobec niej ustawy ograniczającej swobodny przepływ usług społeczeństwa informacyjnego świadczonych przez podmiot z innego państwa członkowskiego,

takiej jak ustawa Hugueta, ze względu na to, że ustawa ta nie została notyfikowana przez Francję zgodnie z art. 3 ust. 4 lit. b) tiret drugie dyrektywy 2000/31. W tym względzie należy na wstępie zauważyć, że fakt, iż ustawa ta obowiązywała przed wejściem w życie dyrektywy 2000/31 nie może skutkować zwolnieniem Republiki Francuskiej z obowiązku notyfikacji. Następnie, opierając się na rozumowaniu przyjętym w wyroku *CIA Security International*<sup>142</sup>, Trybunał uznał, że wspomniany obowiązek, który stanowi istotny wymóg proceduralny, powinien zostać uznany za mający skutek bezpośredni. Na tej podstawie Trybunał stwierdził, że niewywiązanie się przez państwo członkowskie z obowiązku notyfikowania takiego środka może być powoływane przez jednostkę nie tylko w ramach toczącego się przeciwko jednostce postępowania karnego, lecz również

<sup>141</sup> Wyrok z dnia 10 kwietnia 2018 r., *Uber France* (C-320/16, [EU:C:2018:221](#)).

<sup>142</sup> Wyrok z dnia 30 kwietnia 1996 r. *CIA Security International* (C-194/94, [EU:C:1996:172](#)).

w ramach adhezyjnego powództwa odszkodowawczego wytoczonego przeciwko niej przez inną poszkodowaną jednostkę.

*Wyrok z dnia 09 listopada 2023 r., Google Ireland i in. (C-376/22, [EU:C:2023:835](#))*

Google Ireland Limited, Meta Platforms Ireland Limited i Tik Tok Technology Limited są spółkami mającymi siedziby w Irlandii, świadczącymi między innymi w Austrii usługi platform komunikacyjnych.

W decyzjach wydanych w 2021 r. Kommunikationsbehörde Austria (KommAustria) (austriacki organ regulacyjny ds. komunikacji) stwierdził, że wszystkie trzy wyżej wymienione spółki podlegają prawu austriackiemu<sup>143</sup>.

Uznawszy, że ta austriacka ustawa, która nakłada na dostawców usług platform komunikacyjnych – niezależnie od tego, czy mają oni siedzibę w Austrii, czy w innym państwie – szereg obowiązków w zakresie kontroli i zgłaszania przypuszczalnie nielegalnych treści, nie powinna być do nich stosowana, spółki te wniosły skargi na decyzje KommAustria. W pierwszej instancji skargi te zostały oddalone.

W związku z powyższym wspomniane spółki wniosły skargi rewizyjne do Verwaltungsgerichtshof (trybunału administracyjnego, Austria). Na poparcie tych skarg rewizyjnych podniosły one z jednej strony, że obowiązki ustanowione w austriackiej ustawie są nieproporcjonalne oraz niezgodne ze swobodnym przepływem usług społeczeństwa informacyjnego i z zasadą kontroli tych usług przez państwo członkowskie pochodzenia, to znaczy przez państwo, na którego terytorium usługodawca ma siedzibę, którą to zasadę przewidziano w dyrektywie o handlu elektronicznym<sup>144</sup>.

Żywiąc wątpliwości co do zgodności austriackiej ustawy i obowiązków, jakie nakłada ona na usługodawców, z dyrektywą o handlu elektronicznym, która przewiduje możliwość odstąpienia pod pewnymi warunkami przez państwo członkowskie inne niż państwo członkowskie pochodzenia od zasady swobodnego przepływu usług społeczeństwa informacyjnego, trybunał administracyjny zwrócił się do Trybunału z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym w przedmiocie wykładni tej dyrektywy.

W swoim wyroku Trybunał wypowiedział się w kwestii, czy państwo członkowskie przeznaczenia usług społeczeństwa informacyjnego może odstąpić od swobodnego przepływu tych usług, przyjmując nie tylko indywidualne i konkretne środki, lecz również generalne i abstrakcyjne środki odnoszące się do danej kategorii usług, a konkretnie, czy środki te mogą wchodzić w zakres pojęcia „środków podejmowanych przeciw określonej

<sup>143</sup> A mianowicie Bundesgesetz über Maßnahmen zum Schutz der Nutzer auf Kommunikationsplattformen (Kommunikationsplattformen-Gesetz) (ustawie federalnej o środkach ochrony użytkowników platform komunikacyjnych) (BGBl. 151/2020).

<sup>144</sup> Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1) (zwana dalej „dyrektywą o handlu elektronicznym”).

usłudze społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu dyrektywy o handlu elektronicznym<sup>145</sup>.

Przed wszystkim Trybunał zauważył, że możliwość odstępienia od zasady swobodnego przepływu usług społeczeństwa informacyjnego dotyczy, zgodnie z brzmieniem dyrektywy o handlu elektronicznym, „określonej usługi społeczeństwa informacyjnego”. W tym kontekście użycie słowa „określona” wskazuje na to, że usługa, o której mowa w dyrektywie, powinna być rozumiana jako usługa zindywidualizowana. W konsekwencji państwa członkowskie nie mogą przyjmować generalnych i abstrakcyjnych środków dotyczących określonej, opisanej w sposób ogólny kategorii usług społeczeństwa informacyjnego, mających zastosowanie bez rozróżnienia do każdego podmiotu świadczącego usługi tej kategorii.

Oceny tej nie podważa fakt, że dyrektywa o handlu elektronicznym posługuje się pojęciem „środków”. Stosując tak szerokie i ogólne pojęcie, prawodawca Unii Europejskiej pozostawił bowiem uznaniu państw członkowskich charakter i formę środków, które mogą one przyjmować w celu wprowadzenia odstępstw od zasady swobodnego przepływu usług społeczeństwa informacyjnego. Użycie tego terminu w żaden sposób nie przesądza natomiast o istocie i treści tych środków.

Następnie Trybunał zwrócił uwagę, że ta literalna wykładnia znajduje potwierdzenie w analizie kontekstualnej dyrektywy o handlu elektronicznym.

Możliwość odstępienia od zasady swobodnego przepływu usług społeczeństwa informacyjnego jest bowiem uzależniona od spełnienia warunku, zgodnie z którym państwo członkowskie przeznaczenia tych usług powinno uprzednio zwrócić się do państwa członkowskiego ich pochodzenia o przyjęcie środków<sup>146</sup>, co oznacza, że założono, iż możliwe będzie zidentyfikowanie usługodawców, a w konsekwencji właściwych państw członkowskich. Gdyby zaś państwa członkowskie były uprawnione do ograniczenia swobodnego przepływu takich usług za pomocą środków o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, mających zastosowanie bez rozróżnienia do wszystkich podmiotów świadczących usługi danej kategorii, taka identyfikacja byłaby, jeśli nie niemożliwa, to przynajmniej

nadmiernie utrudniona, w związku z czym państwa członkowskie nie byłyby w stanie spełnić takiego warunku.

Wreszcie, Trybunał podkreślił, że dyrektywa o handlu elektronicznym opiera się na stosowaniu zasad nadzoru w państwie członkowskim pochodzenia i wzajemnego uznawania, w związku z czym w ramach dziedziny podlegającej koordynacji<sup>147</sup> usługi społeczeństwa informacyjnego są regulowane wyłącznie w państwie członkowskim, na którego terytorium mają siedzibę podmioty świadczące te usługi. Gdyby zaś państwa

<sup>145</sup> Artykuł 3 ust. 4 dyrektywy o handlu elektronicznym.

<sup>146</sup> Artykuł 3 ust. 4 lit. b) dyrektywy o handlu elektronicznym.

<sup>147</sup> W rozumieniu art. 2 lit. h) dyrektywy o handlu elektronicznym.

członkowskie przeznaczenia były uprawnione do przyjmowania środków o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, mających zastosowanie bez rozróżnienia do wszystkich podmiotów świadczących usługi danej kategorii, niezależnie od tego, czy podmioty te mają siedzibę w tym ostatnim państwie członkowskim, zasada kontroli w państwie członkowskim pochodzenia została by podważona. Zasada ta powoduje bowiem podział kompetencji regulacyjnych pomiędzy państwo członkowskie pochodzenia i państwo członkowskie przeznaczenia. Zezwolenie temu drugiemu państwu na przyjmowanie takich środków stanowiłoby zaś ingerencję w kompetencje regulacyjne państwa członkowskiego pochodzenia i skutkowałoby poddaniem takich usługodawców zarówno ustawodawstwu tego państwa, jak i ustawodawstwu państwa członkowskiego lub państw członkowskich przeznaczenia. Podważenie tej zasady naruszałoby systematykę i cele dyrektywy o handlu elektronicznym. Ponadto umożliwienie państwu członkowskiemu przeznaczenia przyjęcia takich środków podważyłoby wzajemne zaufanie między państwami członkowskimi i byłoby sprzeczne z zasadą wzajemnego uznawania.

Ponadto Trybunał wskazał, że dyrektywa o handlu elektronicznym zmierza do usunięcia przeszkód prawnych mających wpływ na sprawne funkcjonowanie rynku wewnętrznego, a mianowicie przeszkód wynikających z rozbieżności w ustawodawstwach oraz z braku pewności prawnej co do tego, które przepisy krajowe mają zastosowanie do tych usług. Stworzenie możliwości przyjmowania wskazanych wyżej środków sprowadzałoby się zaś ostatecznie do poddania podmiotów świadczących te usługi różnym regulacjom prawnym, a tym samym – do przywrócenia przeszkód prawnych w swobodnym świadczeniu usług, które dyrektywa ta ma na celu usunąć.

Trybunał doszedł zatem do wniosku, że generalne i abstrakcyjne środki dotyczące określonej, opisanej w sposób ogólny kategorii usług społeczeństwa informacyjnego, mające zastosowanie bez rozróżnienia do każdego podmiotu świadczącego usługi tej kategorii, nie wchodzą w zakres pojęcia „środków podejmowanych przeciw określonej usłudze społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu dyrektywy o handlu elektronicznym.

## 7. VAT

*Wyroki z dnia 5 marca 2015 r., Komisja/Francja (C-479/13, [EU:C:2015:141](#))  
i Komisja/Luksemburg (C-502/13, [EU:C:2015:143](#))*

Francja i Luksemburg przyjęły w przypadku dostawy książek elektronicznych obniżoną stawkę VAT. Począwszy od dnia 1 stycznia 2012 r. państwa te stosowały do dostawy książek elektronicznych, odpowiednio, stawkę VAT w wysokości 5,5 % i 3 %.

Rozpatrywane w niniejszej sprawie książki elektroniczne (lub cyfrowe) obejmowały dostarczane odpłatnie poprzez pobieranie lub transmisję strumieniową („streaming”) ze strony internetowej książki w formacie elektronicznym, które można przeglądać na komputerze, smartfonie, czytniku książek elektronicznych lub jakimkolwiek innym czytniku. Komisja Europejska zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości o stwierdzenie, że stosując obniżoną stawkę VAT do dostawy książek elektronicznych Francja i Luksemburg uchybiły zobowiązaniom ciążącym na nich zgodnie z dyrektywą VAT<sup>148</sup>.

Trybunał orzekł, że państwo członkowskie, które stosuje obniżoną stawkę podatku od wartości dodanej do dostawy książek cyfrowych lub elektronicznych, uchybia zobowiązaniom, które na nim ciążą zgodnie z art. 96 i 98 dyrektywy 2006/112/WE i rozporządzeniem (UE) nr 282/2011<sup>149</sup>.

Z brzmienia pkt 6 załącznika III do dyrektywy 2006/112/WE wynika bowiem, że obniżona stawka VAT ma zastosowanie do czynności polegającej na dostawie książki znajdującej się na nośniku fizycznym. Nawet jeśli do przeczytania książki elektronicznej konieczny jest nośnik fizyczny, taki jak komputer, to taki nośnik nie jest jednak objęty dostawą książek elektronicznych. Ponadto, jak wynika z art. 98 ust. 2 akapit drugi omawianej dyrektywy, prawodawca Unii postanowił wyłączyć jakąkolwiek możliwość zastosowania stawki obniżonej podatku od wartości dodanej do usług świadczonych drogą elektroniczną. Dostawa książek elektronicznych stanowi zaś taką usługę, ponieważ nie może być uważana za dostawę towarów w rozumieniu art. 14 ust. 1 owej dyrektywy, bowiem książka elektroniczna nie może być zakwalifikowana jako rzecz. Co więcej, dostawa książek elektronicznych odpowiada definicji usług świadczonych drogą elektroniczną zawartej w art. 7 ust. 1 rozporządzenia (UE) nr 282/2011.

Interpretacji tej nie podważa zasada neutralności podatkowej, która nie pozwala bowiem na rozszerzenie zakresu stosowania stawki obniżonej VAT w braku takiego jednoznacznego przepisu.

### ***Wyrok z dnia 7 marca 2017 r. (wielka izba), RPO (C-390/15, [EU:C:2017:174](#))***

Zgodnie z dyrektywą VAT<sup>150</sup> państwa członkowskie mogły stosować obniżoną stawkę podatku VAT do publikacji drukowanych, takich jak książki, gazety i czasopisma. Natomiast publikacje cyfrowe podlegały, z wyjątkiem książek cyfrowych dostarczanych na nośniku fizycznym (na przykład CD-ROM-ie), zwykłej stawce VAT. Trybunał Konstytucyjny (Polska), do którego zwrócił się polski Rzecznik Praw Obywatelskich, powziął wątpliwości co do ważności tego zróżnicowania opodatkowania. Zwrócił się on

<sup>148</sup> Dyrektywa Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U. 2006, L 347, s. 1).

<sup>149</sup> Rozporządzenie wykonawcze Rady (UE) nr 282/2011 z dnia 15 marca 2011 r. ustanawiające środki wykonawcze do dyrektywy 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U. 2011, L 77, s. 1).

<sup>150</sup> Dyrektywa Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U. L 2006, s. 1), w brzmieniu zmienionym dyrektywą Rady 2009/47/WE z dnia 5 maja 2009 r. zmieniającą dyrektywę 2006/112/WE w zakresie stawek obniżonych podatku od wartości dodanej (Dz.U. L 2009, L 116, s. 18).

do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem z jednej strony – czy jest ona zgodna z zasadą równości traktowania, i z drugiej strony – czy Parlament Europejski brał wystarczający udział w postępowaniu ustawodawczym.

Zdaniem Trybunału obowiązek konsultacji z Parlamentem w toku procedury prawodawczej w wypadkach przewidzianych przez traktat oznacza, że przeprowadzenie ponownych konsultacji z tą instytucją jest konieczne, jeżeli tekst ostatecznie przyjęty w swym całokształcie różni się w swej istocie od tekstu, który konsultowano już z Parlamentem, chyba że zmiany zgodne są zasadniczo z życzeniami samego Parlamentu.

Należy stwierdzić, że tekst pkt 6 załącznika III do zmienionej dyrektywy 2006/112/WE jest jedynie redakcyjnym uproszczeniem tekstu zawartego w projekcie dyrektywy, którego istota została w pełni zachowana.

Ponadto w trakcie analizy pytań prejudycjalnych nie znaleziono żadnego elementu mogącego wpłynąć na ważność pkt 6 załącznika III do dyrektywy 2006/112/WE lub art. 98 ust. 2 tej dyrektywy w związku z pkt 6 załącznika III do niej.

Należy stwierdzić, że dostawa książek cyfrowych na wszystkich nośnikach fizycznych z jednej strony oraz dostawa książek cyfrowych drogą elektroniczną z drugiej strony stanowią sytuacje podobne. Przepisy te należy uważać za ustanawiające odmienne traktowanie dwóch podobnych sytuacji w świetle celu zamierzonego przez prawodawcę Unii. W przypadku stwierdzenia odmiennego traktowania dwóch podobnych sytuacji do naruszenia zasady równego traktowania nie dochodzi wówczas, gdy różnica ta jest należycie uzasadniona. Ma to miejsce, gdy to odmienne traktowanie pozostaje w związku z dopuszczalnym prawnie celem realizowanym przez przepis skutkujący ustanowieniem takiej różnicy oraz gdy różnica ta jest proporcjonalna do tego celu.

W tym kontekście zrozumiałe jest, że przy przyjmowaniu przepisu o charakterze podatkowym prawodawca Unii powinien dokonywać wyborów o charakterze politycznym, ekonomicznym, a także społecznym oraz wyważać rozbieżne interesy lub dokonywać złożonych ocen. W konsekwencji należy mu przyznać w tych ramach szeroki zakres uznania, tak aby sądowa kontrola przesłanek wymienionych w poprzednim punkcie niniejszego wyroku ograniczała się do kontroli zaistnienia oczywistego błędu. Z wyjaśnień Rady i Komisji wynika bowiem, że uznano za niezbędne poddanie usług świadczonych drogą elektroniczną jasnym, prostym i jednolitym regułom, po to aby stawka VAT mająca zastosowanie do tych usług mogła zostać określona w sposób pewny, a także aby ułatwić zarządzanie tym podatkiem przez podatników i krajowe organy podatkowe. W tym względzie dopuszczenie możliwości stosowania obniżonej stawki VAT do dostawy książek cyfrowych drogą elektroniczną zagrażałoby spójności całości środka zamierzonego przez prawodawcę Unii.





TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI  
UNII EUROPEJSKIEJ

Dyrekcja Badań i Dokumentacji

Lipiec 2024